



TYGODNIK SANOCKI

29 STYCZNIA 2016 | NR 4 (1256) | CENA: 2,50 zł w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWiU 58.14.11.0 | Nakład 3500 egz. |



Sesja budżetowa Rady Miasta Sanoka

Już wiemy, ile mamy w kieszeni i ile wydamy

// Ten rok tak naprawdę pokaże, dokąd zmierza miasto. Sytuacja finansowa stabilizuje się, ale jest wiele nieświadomych zależności od sytuacji w kraju i na świecie, decyzji rządu i polityki podkarpackich władz, dalszych losów Autosanu. Władze twierdzą, że budżet jest zrównoważony i realny. Z drugiej strony wskaźniki inwestycyjne nie są imponujące i wciąż musimy zaciskać pasa. Miejmy nadzieję, że ożywienie przyjdzie w drugim półroczu i w Sanoku zacznie się coś dziać. Więcej na str. 4



Krystianie, jesteście z Tobą!

3 25-letni Krystian dwa lata temu spadł z dachu. Upadek zakończył się tragicznie: uszkodzeniem kręgosłupa i paralizem dolnych kończyn. Młody człowiek został przykuty do wózka inwalidzkiego. Spędził dwa lata sam na sam ze swoim nieszczęściem.



13



Do-Met: precyzja jest najważniejsza 12

Dominik Wyciszkievicz, właściciel Do-Metu, wie, że aby firma sprawnie funkcjonowała, należy postawić na innowacyjność i wyszkolonych pracowników. Nic dziwnego, że zakład już czterokrotnie został uhonorowany tytułem Przedsiębiorstwa Fair Play, przyznawanym przez Krajową Izbę Gospodarczą.

Zwierzęta Pieszczocha

– Robert Pieszczoch opowiada o swojej niezwykłej hodowli

Śmierć bywa wybawieniem 15

Ze śmiercią są oswojone, nie ma to jednak nic wspólnego z obojętnością czy rutyną. – Na pewno odczuwamy ulgę, kiedy umiera człowiek bardzo w swojej chorobie cierpiący. Być może to bulwersująca opinia. Jednak my, pracując tutaj, samą śmierć odbieramy bardzo spokojnie.



Zmiana na stanowisku skarbnika

Żegnamy Kazimierza Kota, witamy Bogdana Florka

Po 26 latach pełnienia funkcji skarbnika miasta Sanoka Kazimierz Kot postanowił przejść na zasłużoną emeryturę. Jego następcą został Bogdan Florek.



„Tygodnik Sanocki” startował mniej więcej w tym samym czasie, co pan Kazimierz na swoim stanowisku. W pewnym sensie razem tworzyliśmy historię samorządności w naszym mieście. My jednak jeszcze nie myślimy o emeryturze!

Uchwałę w sprawie odwołania i powołania skarbnika podjęto podczas ostatniej sesji rady miasta. – Współpraca ze skarbnikiem przez cały 2015 rok układała się bardzo dobrze i chętnie bym ją kontynuował, jednak pan Kazimierz Kot zdecydował, że chce przejść na zasłużoną emeryturę. Szanuję jego de-

cyzję i stąd podjęcie uchwały w sprawie odwołania skarbnika – poinformował burmistrz Tadeusz Pióro. Wniosek został przyjęty jednogłośnie. – W imieniu rady miasta chciałbym podziękować panu skarbnikowi za pełen zaangażowania, profesjonalny i długoletni staż pracy, za bezpieczne prowadzenie finansów miasta, a tym samym za wkład w rozwój Sanoka. Dodam, że pan Kazimierz Kot był skarbnikiem już od roku 1990, czyli od początku transformacji ustrojowej – powiedział Zbigniew Daszyk, przewodniczący rady miasta.

Odchodzącemu skarbnikowi wszyscy życzyli zgodnie zdrowia i pomyślności. Wręczono też pamiątkowy grawerton i upominki. – Taka jest naturalna kolej rzeczy, wszystko ma swój kres. Kariera sportowców, polityków, czy naukowców w pewnym momencie dobiegają końca. Trudność polega na wyborze momentu, w którym powinno się to stać. Dla mnie najlepszym wzorem był zawsze Adam Małyśz, który z pucharem świata i kryształową kulą, w pełni formy zakończył karierę. Chciałem, by w moim

przypadku było podobnie. Zostawiam po sobie przygotowany budżet na 2016 rok i życzę wam, by wszystkie zamierzenia udało się zrealizować – powiedział na pożegnaniu Kazimierz Kot.

Na nowego skarbnika wybrano Bogdana Florka. Ma on 56 lat, jest sanoczaninem, ma wyższe wykształcenie ekonomiczne, ukończył też studia podyplomowe z rachunkowości oraz studia podyplomowe z zarządzania ryzykiem w instytucjach finansowych. Posiada również licencje ministra finansów na

prowadzenie urzędowych ksiąg rachunkowych. Ukończył też liczne kursy i szkolenia. Ostatnio pełnił funkcję wiceprezesa ds. finansowych Bieszczadzkiej SKOK.

– Bardzo ważną będzie dla mnie bieżąca współpraca z organami wykonawczymi: burmistrzem i wiceburmistrzem. Mam nadzieję również na współpracę z przewodniczącym rady miasta, przewodniczącymi komisji i poszczególnymi radnymi – powiedział Bogdan Florek, obejmując stanowisko.

aes



A panu Bogdanowi Florkowi też napiszemy laurkę, kiedy zdecyduje się na emeryturę. Kto wie, może TS będzie wówczas obchodzić jubileusz 50-lecia istnienia? Bo w maju tego roku stuknie nam 25 lat

Nowa moneta sanockiego mistrza

Andrzej Budzyński, mincerz z Sanoka, wybił kolejną monetę okolicznościową. Upamiętnia ona 1050 rocznicę Chrztu Polski, która przypada w tym roku.



1050-lecie Chrztu Polski będzie obchodzone w kwietniu tego roku podczas uroczystości kościelno-państwowych. Chrzest Polski, który datuje się na 966 roku, był istotnym wydarzeniem w historii naszego kraju. Od tego momentu rozpoczęła się chrystianizacja naszego państwa i wejście w orbitę kultury łacińskiej.

– Jest to pierwszy wydany w Polsce numizmat związany z 1050 rocznicą Chrztu Polski. Ma średnicę 38 mm, wydany jest w mosiądzu. Jedna ze stron jest koloryzowana. Wydając ten numizmat, chcieliśmy uczcić to ważne wydarzenie religijne i historyczne. Pragnąłbym, aby wydany numizmat trafił do wielu odbiorców nie tylko w Polsce, ale też do młodzieży, która nas odwiedzi podczas tegorocznych Światowych Dni Młodzieży – wyjaśnił Andrzej Budzyński, publikując zdjęcie nowej monety.

ARCHIWM PRYWATNE

aes

Do stłuczki z udziałem policyjnego nieoznakowanego samochodu doszło w ubiegłym tygodniu. Kierowca audi uderzył w tył stojącego w korku opla vectrę.

Stłuczka z policyjną vectrą

20 stycznia na ul. Jagiellońskiej około godziny 8.40 doszło do stłuczki. Ze wstępnych informacji wynika, że policjanci jadący nieoznakowanym samochodem – vectrą – stali w korku samochodów czekając na otwarcie szlabanu kolejowego. Gdy się zatrzymali, w tył samochodu uderzył kierowca audi. Policjantów z podejrzeniem urazu kręgosłupa przewieziono do szpitala. obrażenia okazały się niegroźne i funkcjonariusze jeszcze tego samego dnia opuścili szpital. Kierowca audi był trzeźwy. Mężczyźnie zgodnie z nowymi przepisami zatrzymano prawo jazdy. Za spowodowanie kolizji kierowcy grozi mandat od 200 do 500 zł.

aes



Co dalej z obwodnicą Sanoka?

Nie ma zastrzeżeń, budowę można zaczynać!

Konsorcjum spółek wyłonionych w przetargu na budowę obwodnicy Sanoka spełniło wszystkie wymogi formalne. Nie dopatrzono się też nieprawidłowości w przeprowadzeniu przetargu. Oznacza to, że już niebawem podpisana zostanie umowa na wykonanie nowego odcinka, liczącego około 7 kilometrów.

W ramach przetargu wyłoniono wykonawcę obwodnicy Sanoka. Najkorzystniejszą ofertę złożyło konsorcjum Max Bögl Polska i Max Bögl Stiftung & Co. Kolejnym etapem było przekazanie dokumentów z przetargu do kontroli Prezesowi Urzędu Zamówień Publicznych. Po przeanalizowaniu przedstawionych pism prezes stwierdził, że nie ma naruszeń w postępowaniu przetargowym, dotyczącym zaprojektowania i budowy obwodnicy Sanoka w ciągu Drogi Krajowej 28. Kolejnym etapem będzie wniesienie przez wykonawcę wymaganego zabezpieczenia, a następnie podpisanie umowy.

Najkorzystniejszą ofertę w tym postępowaniu przetargowym złożyło konsorcjum firm z liderem MAX BÖGL Polska. Konsorcjum zaferowało wykonanie zadania w ciągu 33 miesięcy z 10-letnią gwarancją jakości, za kwotę blisko 140 mln złotych. Przypomnijmy, że obwodnica będzie realizowana w systemie „projektuj-buduj”. Jej początek będzie zlokalizowany na skrzyżowaniu istniejącej DK28 i drogi wojewódzkiej nr 886 Dymaradz-Sanok, a koniec na skrzyżowaniu z DK84. Obwodnica będzie mieć około 7 kilometrów długości. Zakończenie budowy zaplanowano na 2020 rok.

aes

KRONIKA POLICYJNA

Sanok

*W Sanoku miała miejsce seria oszustw internetowych. Mężczyzna za pomocą portalu kupił telefon Samsung Galaxy i wpłacił 100 zł tytułem zaliczki. Jednak telefonu nie otrzymał. Natomiast mieszkanka naszego miasta zakupiła telefon komórkowy Huawei. Mimo wpłaty 850 zł na wskazane konto, zamówionego towaru nie otrzymała.

*23 stycznia na ul. Mickiewicza doszło do kradzieży. 31-letnia kobieta zawiadomiła, że w czasie pobytu w jednym z lokali skradziono jej torebkę, w której był telefon komórkowy o wartości 690 zł, rękawiczki o wartości 100 zł oraz gotówka – 100 zł.

*23 stycznia na ul. Jagiellońskiej policjanci zatrzymali 27-letniego mężczyznę, który kierował pojazdem marki mercedes, mimo iż ma cofnięte uprawnienia do kierowania pojazdami.

*25 stycznia na ul. Lipińskiego funkcjonariusze skontrolowali 42-letniego kierowcę renaulta, który prowadził samochód pomimo orzeczonego wcze-

śniej przez sąd zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych do 2017 roku.

*Policjanci wyjaśniają okoliczności trzech zdarzeń, w których najprawdopodobniej doszło do podtrucia tlenkiem węgla. Pierwsze zgłoszenie dyżurny otrzymał 27 listopada ubiegłego roku. Do zdarzenia doszło w mieszkaniu w bloku przy ul. Sobieskiego. Podtruciu uległa kobieta korzystająca z łazienki. Szybka reakcja jej męża zapobiegła tragedii. Kolejny wypadek miał miejsce wieczorem 4 stycznia br. w mieszkaniu przy ul. Stróżowskiej. Małżeństwo z dwójką dzieci trafiło do szpitala. Tam udzielono im pomocy medycznej. Podobna sytuacja miała miejsce 5 stycznia w mieszkaniu przy ul. Robotniczej. Czadem podtruli się ciężarna kobieta. Gdy wychodziła z łazienki, zemdląca. We wszystkich trzech mieszkaniach strażacy stwierdzili podwyższone stężenie tlenku węgla w powietrzu.

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Panu Janowi Paszkiewiczowi
wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci Szwagra



składa
Burmistrz Miasta Sanoka Tadeusz Pióro
wraz z pracownikami Urzędu Miasta

Panu Marianowi Osękowskiemu
wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci Taty



składa
Burmistrz Miasta Sanoka Tadeusz Pióro
oraz Przewodniczący Rady Miasta
wraz z radnymi i pracownikami Urzędu Miasta

TYGODNIK SANOCKI

www.TygodnikSanocki.pl
redakcja@tygodniksanocki.pl

f /TYGODNIK.SANOCKI

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku
Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00
p.o. redaktora naczelnego:

Jolanta Ziobro – jziobro@tygodniksanocki.pl

Redaguje zespół:

Bartosz Błażewicz – bblazewicz@tygodniksanocki.pl

Aneta Skóbel – askobel@tygodniksanocki.pl

Redakcja techniczna: Anna Strzelecka, Andrzej Borowski

Korekta: Tomasz Kulpiński

Biuro Reklam i Ogłoszeń:
tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34

Druk:

Media Regionalne Sp. z o.o.
ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa
Oddział w Kielcach
Drukarnia ul. Mechaniczna 12
39-402 Tarnobrzeg

Konieczna rehabilitacja i leczenie

Krystianie, jesteśmy z Tobą!

25-letni Krystian dwa lata temu spadł z dachu. Upadek zakończył się tragicznie: uszkodzeniem kręgosłupa i paraliżem dolnych kończyn. Młody człowiek został przykuty do wózka inwalidzkiego. Spędził dwa lata sam na sam ze swoim nieszczęściem. Wiosną ubiegłego roku trafił jednak na dobrych ludzi. I wszystko się zmieniło.



Krystian ze swoim przyjacielem. Gdyby nie Frambos, nie przetrwałby chyba dwóch ostatnich lat

Spotkał Anetę Zaleską, nauczycielkę Zespołu Szkół nr 5. Poznali się podczas spacerów nad Sanem. A że oboje są miłośnikami psów – pani Aneta aktywnie działa w Społecznym Towarzystwie Opieki nad Zwierzętami – tematów nie brakowało.

– Krystian spadł z dachu podczas pracy. Był zatrudniony na czarno i nie miał

ubezpieczenia. Firma także działała nielegalnie, więc nie otrzymał grosza odszkodowania – opowiada nasza rozmówczyni. Chłopak mieszka z bratem i mamą, która jest jedynym żywicielem rodziny. Nie było komu zadbać o jego leczenie i rehabilitację.

Pani Aneta opowiedziała historię Krystiana swojej przyjaciółce Jolancie Toma-

sik, prezesse STOnZ. A że obie są kobietami energicznymi, o wielkim sercu i zaprawionymi w działalności społecznej, natychmiast zaczęły działać. Udało się wysłać Krystiana na 6-tygodniowy turnus rehabilitacyjny do Krakowa. Panie zatroszczyły się o wszystko: wizytę u lekarza rodzinnego, skierowanie, transport. Pies – owczarek

o imieniu Frambos – musiał, oczywiście, zostać w Sanoku, w przytulisku STOnZ w Olchowcach. – Krystianowi lza zakreśliła się w oku, kiedy rozstawał się z przyjacielem – opowiada pani Aneta.

Po powrocie załatwiły mu rehabilitację na miejscu. Niestety, w trakcie zabiegu

Dzięki życzliwym ludziom udało się znaleźć szybko termin. W tym tygodniu był także na badaniach w Iwonicy. Niestety, osteoporoza jest zaawansowana. Krystian ma 45-procentowy ubytek tkanki kostnej. – Jest załamany – nie ukrywa pani Aneta.

Chłopak potrzebuje kompleksowej pomocy i rehabilitacji. Ostatnie dwa lata spędził sam na sam ze swoim nieszczęściem, niepełnosprawnością i ograniczeniami, prawie bez kontaktu z ludźmi, w bardzo skromnych warunkach bytowych. Niećwiczone mięśnie prawie zupełnie zanikły. – To bardzo sympatyczny, wrażliwy młody człowiek. Nie da rady sam, dlatego wszyscy musimy się zmobilizować – przekonuje pani Aneta.

Narodził się pomysł, aby zorganizować koncert charytatywny, połączony ze zbiórką pieniędzy. W organizacji włączyła się cała rzesza ludzi: dyrektorka Zespołu Szkół nr 5 i 3 (Krystian był uczniem tej szkoły), nauczyciele, młodzież, fundacja Czas Nadziei. Akcję koordynuje trójka energicznych pań: Sabina Śmiercka z ZS 3, Renata Grześków z SZ nr 5 i Anna Sikorska ze STOnZ. Skrzykuje się także społeczność fejsbukowa – odezwała się np. Katarzyna Pisarska, znana z programu telewizyjnego „Podaj łapę”.

Koncert odbędzie się 12 lutego w PWSZ. Program zapowiada się bardzo ciekawie, wystąpią m.in. Malwina Bi-

hun, półfinalistka programu Aplauz, Aplauz, Robert Handermander, ponadto Flamenoco, Młodzieżowa Orkiestra Dęta Avanti. Będzie pokaz fryzur i sukni ślubnych, przygotowany przez „piątkę”.

Zaplanowana jest aukcja. Będzie można wylicytować nocleg w apartamencie w Krakowie, kolację w restauracji NoBo Cafe i Kredens, książkę z autografem Ewy Chodakowskiej, zdjęcie Tomasza Sowy, voucher na czesanie lub strzyżenie w szkolnej pracowni, atrakcyjne przedmioty.

Bilety cegiełki (w cenie minimum 5 zł) można kupić za pośrednictwem Facebooka, w NoBo Cafe, Podkarpackiej Szkole Przedsiębiorczości, ZS nr 5 i 3 oraz w szkole w Besku, do której Krystian uczęszczał w dzieciństwie.

Aneta Zaleska i Jolanta Tomasiak marzą, aby kupić używane auto i przystosować je dla potrzeb Krystiana. Chłopak zyskałby większą samodzielność i niezależność. Może udałoby się znaleźć pracę? W tej chwili najważniejsze jednak jest intensywne leczenie i rehabilitacja. A przede wszystkim odzyskanie wiary w siebie i sens życia. Krystianie, jesteśmy z Tobą!

Jolanta Ziobro

Fundacja Czas Nadziei otworzyła specjalne subkonto: 79 8642 1184 2018 0037 4228 0013, PBS

Pożyczka gotówkowa

Bieszczadzka
Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa
Rok założenia 1996



4,9%

Niski procent, niska rata!

Sanok: ul. Kościuszki 11, tel. 13 46 44 279

ul. Traugutta 9, tel. 13 46 42 320

Zagórz: ul. Piłsudskiego 27, tel. 13 46 23 392

Brzozów: Pl. Grunwaldzki 5, tel. 13 43 44 165

www.bieszczadzka.skok.pl

Przykład reprezentatywny: Pożyczka udzielona dnia 13.01.2016 r w kwocie 3 600 zł. Pożyczka wraz z należnymi odsetkami spłacana jest 120 równych ratach miesięcznych (raty kapitałowe i malejące raty odsetkowe z tym, że ostatnia rata pożyczki jest ratą wyrównawczą). Najwyższa rata kapitałowo – odsetkowa wynosi 38,01 zł w założeniu, że pierwsza rata płatna od 13.01.2016 r. oprocentowanie nominalne, zmienne wynosi 4,90%, RRSO wynosi 10,43%. Całkowity koszt pożyczki wynosi 1 681,56 zł. Całkowity koszt pożyczki zawiera: Odsetki za cały okres kredytowania w kwocie 961,56 zł, opłatę przygotowawczą 0,00 zł, prowizję 720,00 zł. Całkowita kwota do zapłaty przez konsumenta wynosi 5 281,96 zł. Dla pożyczkobiorcy w wieku powyżej 65 lat wymagane jest zabezpieczenie ubezpieczeniem na życie Promesa. Ostateczny całkowity koszt pożyczki oraz wymagane zabezpieczenia uzależnione są od indywidualnej oceny wiarygodności kredytowej. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej. Powyższe informacje nie stanowią oferty w rozumieniu przepisów k.c. (Dz.U.Nr 16, poz.93 ze zm.)

Dochody – 118 mln, wydatki – 113 mln

Budżet z kredytem zaufania

Podczas ostatniej sesji został uchwalony budżet na 2016 rok. Większość uznała, że jest on zrównoważony i realny. Jednak pojawiły się też głosy, iż jest to wyłącznie sposób na przetrwanie, a nie budżet sprzyjający rozwojowi miasta. Ostatecznie po dyskusji projekt został przyjęty.



Radni na stojąco żegnali odchodzącego na emeryturę skarbnika Kazimierza Kota, robili wspólne zdjęcia – podczas tegorocznej sesji budżetowej było trochę inaczej niż zwykle

W budżecie na 2016 rok dochody zaplanowano na prawie 118 mln zł. Natomiast wydatki pochłoną około 113 mln zł. Głównymi inwestycjami są remonty dróg. Na ten cel miasto wyda ponad 4 mln zł. W budżecie zaplanowano nadwyżkę finansową w wysokości ponad 4,5 mln zł, która w całości zostanie przeznaczona na spłatę kredytów.

– Perspektywa 2007-2013 już się skończyła. Natomiast ta na lata 2014-2020 tak naprawdę jeszcze się nie zaczęła. Pierwsze projekty dopiero w tym momencie są uruchamiane. Większość inwestycji będzie możliwa dopiero na początku drugiego kwartału. Zaznaczam, że staramy się nie tylko o środki w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego, ale również o fundusze centralne. Wierzę w to, że dochody zostaną zwiększone i względnie będą większe niż w roku poprzednim – powiedział burmistrz Tadeusz Pióro.

Dyskusję nad projektem rozpoczął radny Adam Ryniak, który przedstawił stanowisko Klubu Radnych „Samorządu Ziemi Sanockiej”. – W budżecie utrzymana została dotacja na miejską komunikację samochodową. Jest to istotne, ponieważ korzysta z niej wiele osób, między innymi młodzież i emeryci. Co ważne, spada też zadłużenie z tytułu kredytów. Godny uwagi jest również fakt, że inwestycje w poszczególnych dzielnicach będą wykonywane praktycznie w całości. Zdecydowaliśmy, że nasz klub będzie głosował za budżetem na 2016 rok – podsumował Adam Ryniak.

Inne zdanie miała Teresa Lisowska, która uznała, że

nie jest to projekt rozwojowy. – Analizując przedstawiony na 2016 rok projekt, można sobie zadać pytanie, czy jest on prorozwojowy? Na pewno nie. Rozwój miasta generuje rozwój gospodarczy, a jego kołem zamachowym są inwestycje. Natomiast te zaplanowane na 2016 rok są mizerne. Nieprawdą jest też to, że podział środków na poszczególne dzielnice jest zrównoważony. W przygotowanych propozycjach znalazło się tylko jedno zadanie z Posady, przebudowa ul. Koflataja. Wyłącznie dzięki działaniom radnych ze wspomnianej dzielnicy udało się znaleźć pieniądze na realizację innych inwestycji. Podsumowując, uważam, że jest to budżet jedynie na przetrwanie i nie będę głosować za tym projektem – oceniła Teresa Lisowska. Natomiast Łukasz Radożycki, przewodniczący klubu PiS poparł przedstawiony na 2016 rok budżet. – Nadal jest on trudny. Jednak opracowany projekt stawia nas w korzystnym świetle. Miasto odzyskuje zdolność kredytową, a po zbilansowaniu dochodów i wydatków została zaplanowana nadwyżka, którą przeznaczymy na spłatę części dotychczasowego zadłużenia – powiedział radny.

W imieniu klubu „Niezależni Razem” wypowiedział się Jakub Osika. – Przyznaję, że projekt ten ma zarówno zalety, jak i wady. Na plus przemawia na pewno to, że zostały zaplanowane środki na budżet obywatelski i remonty dróg. Najważniejszy jest jednak fakt, że jest to budżet zrównoważony i realny do wykonania. Jest to projekt kompromisu, który został

wpracowany podczas wielu dyskusji. Stwierdzam, że należy dać mu kredyt zaufania – ocenił radny.

Jan Wydrzyński, przewodniczący komisji infrastruktury miejskiej również zaakceptował przedstawiony projekt. – Pięć wyjazdowych posiedzeń naszej komisji nie było stratą czasu. Działania te były prowadzone po to, by z większym przekonaniem głosować nad budżetem na 2016 rok. Wizytowaliśmy drogi, ulice, cmentarze, ujęcia wody, ścieków i tym podobne. Mogą pojawić się kontrowersje związane z: listą inwestycji na drogach i ulicach oraz zaplanowanymi na te cele wydatkami. Jednak nikt nie może powiedzieć, że nie wie, nad czym głosuje, jako przewodniczącemu zależało mi na tym, by tak skoordynować działania, aby rok 2016 był rokiem inwestycji drogowych, kanalizacyjnych i wodociągowych. Wiedzieliśmy, że nie będziemy mieli środków ani dokumentacji na inne cele. Nie mogę powiedzieć, że jestem w pełni zadowolony z tego co udało się wprowadzić do projektu na rok 2016. Brakuje mi zarówno pieniędzy na inwestycje, jak i sprecyzowanych zadań, co do których uzyskamy porozumienie w radzie miasta. Sam basen, który musimy zbudować to za mało, są też inne kwestie: dworzec multimodalny, uzbrojenie działek itp. Jednak mimo tych „ułomności” w pełni popieram przedstawiony projekt – poinformował Jan Wydrzyński.

W głosowaniu udział wzięło 18 radnych. 16 było za, 1 wstrzymał się od głosu i 1 był przeciwny.

aes, z

Powiedzieli o budżecie

TADEUSZ PIÓRO, burmistrz:

– Podejmując rozmowę o budżecie na rok 2016, należy odnieść się do roku ubiegłego, w którym odnotowaliśmy znaczną poprawę sytuacji finansowej. Przejawiało się to przede wszystkim w terminowym regulowaniu zobowiązań wobec kontrahentów oraz poprawie wskaźników zaciągania zobowiązań. Jest to tym bardziej godne podkreślenia, że ostatnie lata uwidoczniły w gospodarce finansowej samorządów szereg niekorzystnych zjawisk, które pogorszyły ich sytuację.

Wśród szczególnych zagrożeń należy wymienić zmniejszenie samodzielności finansowej oraz obniżenie zdolności finansowania inwestycji. W konsekwencji w całej sferze samorządowej nastąpiło ograniczenie skali inwestycji i wzrost zobowiązań. Analizując nasze możliwości finansowania projektów inwestycyjnych, musimy brać pod uwagę istniejące ograniczenia. Z jednej strony musimy osiągnąć dodatni wynik operacyjny, czyli nadwyżkę dochodów bieżących nad wydatkami bieżącymi, z drugiej wypracować i zapewnić wkłady własne w planowanych projektach. Istotnym zagrożeniem są dla nas wzrastające wydatki bieżące, w tym niedostateczne środki budżetu państwa na finansowanie zadań związanych z oświatą oraz pomocą społeczną. Dalsze oszczędności wydatków na powyższe zadania są nieuniknione.

Planowane dochody na rok bieżący wynoszą 117 898 534 zł i są oparte na racjonalnej prognozie. Chciałbym podkreślić, że w bieżącym roku utrzymaliśmy stawki podatków i opłat na poziomie roku ubiegłego, co powinno pozytywnie motywować podmioty gospodarcze do inwestowania. Istotny



wpływ na możliwości rozwojowe miasta będą miały środki unijne. W projekcie mamy aktualnie trzy projekty pomocowe, na łączną kwotę około 2 mln, ze środków zewnętrznych. Są to: kontynuacja sali gimnastycznej przy Gimnazjum nr 2; dokończenie termomodernizacji obiektów publicznych; Eko-Sanok – działania na rzecz zwiększenia świadomości w zakresie ochrony środowiska. W ciągu roku liczymy na kolejne projekty, w ramach MOF – Sanok-Lesko, oraz duży projekt na przebudowę ulic na Dąbrówce, gdzie dofinansowanie wynosi około 1 mln zł.

Budżet na rok bieżący zamyka się w sumie nadwyżką w kwocie 4 569 232 zł, która w całości pokryje roczne koszty spłaty kredytów. Suma zadłużenia miasta na koniec br. wyniesie 32 926 043 zł, co oznacza dalszy jego spadek. Budżet jest trudny, tak po stronie dochodów jak i wydatków. Liczymy jednak, że przyniesie on dalszy rozwój miasta i dalszą poprawę jego sytuacji finansowej i gospodarczej.

JANUSZ BASZAK, przewodniczący komisji finansowo-gospodarczej:



– Bardzo ważnym zadaniem było dostosowanie wydatków miasta do spodziewanych – realnych – dochodów oraz nie zmniejszanie nadwyżki budżetowej, przeznaczonej na pokrycie zobowiązań kredytowych w 2016 roku. Niestety, w związku z brakiem skutecznego ograniczenia wydatków bieżących w 2015 przez niektóre wydziały i jednostki miejskie, komisji nie udało się jednoznacznie stwierdzić, jakie jeszcze wydatki należy ograniczyć w projekcie budżetu, aby dostosować je do realnej kwoty dochodów. Źle się stało, że w ubiegłym roku nie znowelizowano uchwały dotyczącej wieloletniego planu inwestycyjnego Sanoka – a to przecież podstawa opracowania budżetu! – nie opracowano planów naprawczych dla jednostek gminnych i niektórych spółek zależnych, nie opracowano też nowych zasad gospodarowania majątkiem komunalnym. Brak powyższych działań spowodował kolejny wzrost wydatków bieżących. By móc je zbilansować zawyżono dochody majątkowe z tytułu sprzedaży gruntów i mieszkań o ponad 1,25 mln zł, zaplanowano zbyt wysokie wpływy z podatków od nieruchomości. Obie kwoty stanowią część nadwyżki budżetowej, która wynosi 4,5 mln zł. Takie projektowanie budżetu należy ocenić negatywnie, gdyż dochody stają się częściowo wirtualne i służą jedynie zbilansowaniu rozbudowanych wydatków. Dlatego komisja wniosła liczne korekty.

Zostały też bardzo odważnie zaplanowane udziały gminy w podatkach PIT i CIT, które stanowią 44 procent dochodów ogółem. Komisja finansowa w tym zakresie nie dokonała korekt, należy jednak mieć na uwadze, że w przypadku podwyższenia przez rząd kwoty

wolnej od podatku, może dojść do drastycznego spadku dochodów budżetowych już od 2017 roku – i to co najmniej o 5 mln zł – chyba że rząd podejmie działania niwelujące ten spadek. Szybko zatem możemy mieć niedobór zamiast nadwyżki budżetowej.

Komisja finansowo-gospodarcza jest bardzo ostrożna i przestrzega też przed pokusą stosowania różnych wybiegów, np. forfajtingu czyli zaciągania długów spłacanych wydatkami. Niestety, poprzednie władze miasta zmarnowały czteroletni okres vacatio legis na przygotowanie się do wymogów ustawy o finansach publicznych, w zakresie artykułu 242 i 243, czego obecnie odczuwamy skutki.

Przed nami nowa perspektywa finansowa 2014-2020. Musimy pamiętać, by przy podejmowaniu decyzji dotyczących projektów inwestycyjnych zwracać szczególną uwagę na ocenę naszej zdolności do obsługi zadłużenia oraz określać warunki utrzymania płynności finansowej miasta.

W 2015 roku sytuacja budżetu, owszem, znacznie się poprawiła – m.in. dzięki znacznym korektom dokonanych przez naszą komisję – jednakże Sanok nadal jest w trudnej sytuacji finansowej. Musimy w codziennej pracy stosować żelazną dyscyplinę, by nie dopuścić do pogorszenia wskaźników budżetowych w 2016 r. Ważną rolę do spełnienia ma pan burmistrz, bowiem od prowadzonej przez niego polityki wydatkowej zależy zdolność miasta do spłaty zadłużenia i efektywny rozwój Sanoka.

Sprostowanie

W ubiegłym numerze „Tygodnika Sanockiego”, w artykule „Zawirowań na Posadzie ciąg dalszy” pojawiła się mylna informacja. Pan przewodniczący Zbigniew Daszyk nie powiedział, że do wyborów uzupełniających do Rady Dzielnic Posada zgłosiło się 7 kandydatów. Chodziło o to, że z poprzednich wyborów w radzie dzielnicy zostało 7 osób, natomiast pozostałe miejsca są wolne. Przypominamy, że rada może liczyć maksymalnie 15 członków. Na razie nie zgłosił się żaden kandydat. Osoby zainteresowane mogą się zgłaszać do 8 lutego w urzędzie miasta pokój 66 lub 21 w godzinach od 8 do 14, natomiast 8 lutego w godz. od 8 do 18.

Aneta Skóbel

Ranking Perspektyw 2016

Srebrny znak jakości dla „jedyńki”
Reszta szkół daleko w tyle

Opublikowano ogólnopolski ranking szkół ponadgimnazjalnych „Perspektywy 2016”. Najlepiej z sanoczkich szkół – podobnie jak w ubiegłym roku – wypadło I Liceum Ogólnokształcące. Reszta placówek edukacyjnych osiągnęła zdecydowanie słabsze wyniki.

W tegorocznym zestawieniu najlepiej wypadło ILO, które uplasowało się na 190. miejscu. W porównaniu z ubiegłym rokiem placówka awansowała o prawie sto pozycji z 284. miejsca. W zestawieniu szkół z terenu województwa podkarpackiego ILO znalazło się w pierwszej dziesiątce – zajęło 8. miejsce.

– Dla mnie większe znaczenie niż ranking ogólnopolski ma ten wojewódzki, ponieważ w ciągu ostatnich kilkunastu lat pojawiło się wiele mniejszych, prywatnych szkół, z którymi my, jako placówka publiczna, nie możemy rywalizować. Przede wszystkim dlatego, że do takich szkół uczęszcza wybrana młodzież, która ma dostęp do większej liczby pomocy naukowych. Co więcej, uczniowie tego typu placó-

wek biorą udział w zajęciach, które są realizowane w zupełnie inny sposób, na przykład poprzez współpracę z uczelniami wyższymi – wyjaśnia Robert Rybka, dyrektor ILO. – Zajmujemy 8. miejsce w województwie i wyprzedzają nas tylko takie szkoły jak: I Liceum z Krosna, I Liceum z Przemyśla i II Liceum z Mielca. Natomiast pozostałe placówki, które w zestawieniu znalazły się na wyższych pozycjach, są szkołami prywatnymi lub społecznymi. Wystarczy wymienić dwie mniejsze szkoły społeczne: z Tarnobrzega i Liceum Sióstr Prezentek z Rzeszowa. Osobiście jestem dumny, przede wszystkim z tego, kto znalazł się za nami – praktycznie wszystkie duże licea z większych niż Sanok ośrodków – dodaje dyrektor ILO.

Robert Rybka nie ukrywa, że liczył na tak dobry wynik. – Spodziewaliśmy się takiego wyniku, ponieważ w ubiegłym roku mieliśmy aż pięciu finalistów olimpiad centralnych – wyjaśnia dyrektor. – Od dłuższego czasu ILO plasuje się w okolicy

pierwszej dziesiątki w województwie. Traktuję to jako duży sukces szkoły, zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę warunki finansowe, w których przyszło nam pracować w ostatnich latach – dodaje.

Dyrektor pytany o receptę na sukces odpowiada krótko.

– Dobra atmosfera w szkole tworzona przez znakomitą kadrę i ambitnych uczniów. Naszym największym skarbem jest właśnie ambitna młodzież. Są to osoby, które chcą się rozwijać, wiedzą, po co przyszły do szkoły i to one są podstawą naszego sukcesu – mówi Robert Rybka.

Pozostałe szkoły nie zostały ujęte w ogólnopolskim zestawieniu. Natomiast w województwie II Liceum Ogólnokształcące uplasowało się na 22. miejscu. Wśród sanoczkich techników najlepiej wypadł Zespół Szkół nr 1, który na Podkarpaciu zajął 22. pozycję. Zespół Szkół nr 4 zajął 41. miejsce, zaś Zespół Szkół nr 3 – 46.

– Z jednej strony jestem zadowolona z tego wyniku, ponieważ od lat utrzymujemy się na pozycji najlepszego technikum w powiecie. Tym

Ranking przygotowany jest już od 18 lat. W ciągu tych lat zmieniała się formuła oceniania szkół. Obecnie w przypadku liceów pod uwagę brane są wyniki matury z przedmiotów obowiązkowych (25%), matura z przedmiotów dodatkowych (45%) i sukcesy w olimpiadach (30%). Natomiast, przygotowując zestawienie szkół technicznych, kapituła bierze pod uwagę: sukcesy w olimpiadach (20%), maturę z przedmiotów obowiązkowych (25%), maturę z przedmiotów dodatkowych (25%) i wyniki egzaminu zawodowego (30%). Oznacza to, że w praktyce czynnikiem dominującym w ocenie liceów jest matura (z łączną wagą 70%). Natomiast w przypadku techników o pozycji szkoły w dużym stopniu (30%) decydować będą wyniki egzaminu zawodowego.



ILO od kilku lat może się poszczycić srebrnym znakiem jakości. Dyrektor R. Rybka liczy w przyszłości na złoty

bardziej że w porównaniu z ubiegłym rokiem nasz wynik w rankingu wojewódzkim poprawił się – mówi Maria Pospolita, dyrektorka Zespołu Szkół nr 1. – Jednym z największych plusów tych zestawień jest to, że na ich podstawie najlepiej widać, jak dużo szkoła ma jeszcze do

zrobienia. Jesteśmy na 22. pozycji, a przed nami jest jeszcze 21. innych placówek. Mam świadomość tego, że powinniśmy pracować dalej, wzmocnić wysiłki i szukać nowych skutecznych pomysłów na motywowanie młodzieży do nauki. Sam nauczyciel, czy dyrektor nic nie zrobi, je-

śli nie uda się zmotywować uczniów do większego wysiłku. Przy ustalaniu rankingu bierze się pod uwagę wiele czynników, między innymi wyniki matury, nie tylko podstawowej, ale również dodatkowej. Śmiało mogę powiedzieć, że jeśli chodzi o wyniki z matury podstawowej jestem zadowolona. Natomiast w dalszym ciągu zbyt mało uczniów decyduje się na zdawanie matury z przedmiotów dodatkowych, rozszerzonych. Właśnie dlatego jesteśmy dopiero na 22. pozycji. Również wyniki egzaminów zawodowych są satysfakcjonujące. Bardzo dużo naszych uczniów zdaje te egzaminy i osiąga wysokie wyniki. Musimy przekonać młodzież do zdawania matury rozszerzonej i uzmysłowić jej, że wyniki egzaminu dojrzałości mają bardzo duży wpływ na ich przyszłość – dodaje Maria Pospolita.

aes

Psychoterapia grupowa – już w Sanoku!

Przepracujmy razem problem

O nowej w naszym mieście formie psychoterapii rozmawiamy z psychoterapeutami Anetą Suską i Marcinem Patronikiem

Skąd pomysł, aby właśnie w Sanoku umożliwić pacjentom udział w psychoterapii grupowej?

M. Patronik: Pomysł dojrzał już kilka lat. I ja i Aneta od dłuższego czasu przymierzaliśmy się do stworzenia grupy terapeutycznej. Wiele razy dyskutowaliśmy nad formułą grupy i nad grupą docelową. W końcu uznaliśmy, że nadszedł odpowiedni czas. Poza tym w Sanoku nikt jeszcze nie proponował pacjentom takiej formy terapii. A jest to terapia ciekawa i skuteczna.

Co daje pacjentowi psychoterapia grupowa?

M. Patronik: Do udziału w grupie terapeutycznej zapraszamy osoby, które borykają się z zaburzeniami nerwicowymi i lękowymi. Podczas procesu terapeutycznego pacjent ma szansę w bezpiecznych warunkach przepracować przyczyny objawów, a grupa jako całość

staje się punktem odniesienia, i lustrem, w którym pacjent może się przyglądać (bo inni pacjenci mogą dawać informacje zwrotne, mogą komentować, ale nie oceniać, treści wprowadzane przez pacjenta).

A. Suska: Grupa staje się przestrzenią, w której aktywizują się trudności pacjenta, jakich doświadcza w pozagrupowych relacjach. Przy pomocy grupy i terapeutów pacjent może zdobyć nowe, wartościowe doświadczenie, może się czegoś nowego o sobie dowiedzieć, ale może też eksperymentować w zakresie nowych, dotychczas unikanych zachowaniach. Grupa i terapeuci są wsparciem wzmacniającym proces zmiany.

Czy osoba, która zdecyduje się na udział w terapii grupowej, będzie zmuszana do mówienia o sobie?

A. Suska: Nie, nikt nie będzie zmuszany do mówienia. Ale



przyznam, że milczenie w terapii nie jest wskazane. Wielu pacjentów potrzebuje terapii właśnie po to, żeby nauczyć się mówić. Chodzi mi o umiejętność mówienia o tym, co w danej chwili przychodzi do głowy. Bez cenzurowania siebie i swoich myśli. Psychodynamiczne podejście do terapii jasno wskazuje, że przekształcanie napięcia w słowa jest procesem uwalniającym od napięcia, lęku, wstydu. Tego chcemy nauczyć pacjentów.

Jaką pewność może mieć pacjent, że nie zostanie wyśmiany, oceniony przez innych uczestników grupy?

M. Patronik: Rzeczywiście, pacjenci boją się, że inni uczestnicy, słuchając wypowiedzi, będą oceniać, krytykować, wyśmiewać. Takie wyobrażenie często powstrzymuje pacjentów przed podjęciem terapii – nie tylko grupowej, ale też indywidualnej. Dlatego ważne jest, aby powiedzieć, że udział w grupie wiąże się też z zaufaniem

do terapeutów. Naszym zadaniem jest czuwać nad tym, żeby pacjenci nie zrobili sobie nawzajem żadnej krzywdy. Naszą rolą jest obserwacja, analiza i odpowiedni komentarz procesu grupowego. Musimy zauważać to, co dzieje się w relacjach grupowych i w odpowiedni sposób na to reagować. Musimy nazywać – nie oceniać – reakcje pacjentów. Chcę dodać, że to jak reagujemy na krytykę jest elementem jakiegoś wewnętrznego, sztywnego sche-

matu, który ukształtował się w dzieciństwie, w relacji ze znaczącą osobą, na przykład z matką lub ojcem. W sytuacji grupowej łatwiej jest takie schematy odkrywać u pacjentów i je nazywać.

Pacjent może się bać, że to, co mówi podczas terapii, może „wyjść” poza grupę. Czy tego rodzaju obawy są uzasadnione?

A. Suska: Podstawową zasadą pracy jest zasada zachowania tajemnicy. Pacjenci wraz z terapeutami umawiają się na przestrzeganie tej zasady. Ta zasada dotyczy i pacjentów i terapeutów. Pacjenci podczas procesu terapeutycznego stają się odpowiedzialni za siebie, ale również za grupę. Zachęcamy ich, by dbali o grupę poprzez dbanie o dyskretność. Sytuacja terapeutyczna, czy to indywidualna, czy to grupowa wywołuje w pacjencie napięcie, które musi być w jakiś sposób „wypuszczone”. My zachęcamy, żeby o tym napięciu starać się mówić podczas sesji terapeutycznej, właśnie po to, aby wyeliminować wynoszenie treści z sesji poza grupę.

Szczegółowe informacje o naborze do grupy psychoterapeutycznej uzyskacie Państwo pod numerami telefonów: 600 288 674 (M. Patronik), 601 192 740 (A. Suska).

Z roboczą wizytą w Ministerstwie Sportu i Turystyki w Warszawie

Minister sportu usłyszał o planach Sanoka

Przedstawiciele miasta złożyli roboczą wizytę w Ministerstwie Sportu i Turystyki w Warszawie. Cel: zarekomendowanie naszej infrastruktury sportowej i lobbing na rzecz planowanych inwestycji, m.in. budowy basenów, zaplecza szatniowego na kortach tenisowych i remontu stadionu Wierchy.



Urabiać, urabiać i jeszcze raz urabiać! Na zdjęciu od lewej: burmistrz T. Pióro, minister W. Bańka, poseł P. Uruski i dyrektor T. Matuszewski

Na spotkanie z ministrem sportu Witoldem Bańką udali się: burmistrz Tadeusz Pióro i dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji Tomasz Matuszewski. Obec-

ny był także poseł z Sanoka Piotr Uruski. Burmistrz przedstawił problemy, które napotyka miasto przy inwestycjach związanych z budową lub modernizacją infrastruktury sportowej. Rozmawiano również o planach: budowie basenów i remoncie pozostałych obiektów sportowych.

Następnie odbyło się spotkanie robocze z sekretarzem stanu Jarosławem Stawiarskim. Dyrektor MOSiR przedstawił prezentację dotyczącą całej infrastruktury sportowej ośrodka, uwzględniając również plany modernizacji poszczególnych obiektów oraz plany budowy no-

wych m.in. basenów, zaplecza szatniowego na kortach tenisowych i remontu stadionu „Wierchy”. Omówiono sprawy związane z przygotowanymi wnioskami, nad którymi pracuje obecnie MOSiR i służby miejskie. Wiceminister Stawiarski pozytywnie ocenił to, co już zrobiono i nasze plany.

Spotkanie było o tyle ważne, że część pieniędzy na planowane inwestycje miasto chce pozyskać właśnie z Ministerstwa Sportu i Turystyki – już dziś trzeba lobbować na rzecz naszych pomysłów i zadbać, by wnioski były jak najlepiej przygotowane.

(z)

Klaster ratyfikowany

Wśród formalnie rozpoczęła działalność klaster „Kulturalni Sanok”. Uroczyste podpisanie umowy odbyło się w Państwowej Szkole Muzycznej (na zdjęciu czterej pierwsi sygnatariusze).

– Sanok ma prawo nazywać się miastem kultury. Tutaj co miesiąc odbywa się tyle imprez, że śmiało możemy aspirować do miana kulturalnej stolicy Podkarpacia. Klaster to szansa, by wspólnie zastanawiać się nad kierunkiem rozwoju i wspólnie walczyć o duże pieniądze na promocję miasta – mówił burmistrz Tadeusz Pióro tuż przed oficjalnym ukonstytuowaniem się miejskiego Klastra. Wicestarosta Waław Krawczyk deklarował: – Chcemy się włączyć w rozwój Sanoka jako samorząd powiatowy. Dawno już między miastem a powiatem nie było tak dobrej współpracy, jak obecnie.

Porozumienie podpisali: wicestarosta Waław Krawczyk, burmistrz Tadeusz Pióro, rektor PWSZ Elżbieta Cipora, dyrektor PSM oraz prezes Sanockiego Towarzystwa Muzycznego Andrzej Smolik, Janusz Ostrowski, wiceprezes Zarządu Podkarpackiej Fundacji Rozwoju Kultury, Jerzy Ginalski, dyrektor MBL, Wiesław Banach, dyrektor Muzeum Historycznego, Leszek Puchała, dyrektor MBP, Jakub Osika, dyrektor MDK, Waldemar Szybiak, dyrektor SDK, Tomasz Matuszewski, dyrektor MOSiR-u, Mieczysław Krauze, prezes PITK oddziału „Ziemia Sanocka”, naczeln-



nik Wydziału Kultury i Promocji Wojciech Pajestka, szef BWA Sławomir Woźniak, prezes Lokalnej Organizacji Turystycznej Andrzej Tomaszewicz, komendantka Hufca Ziemi Sanockiej Krystyna Chowanec. Więcej za tydzień.

msw

Prawnik radzi

Jestem zatrudniona na umowę o pracę na pełny etat od 6 lat. Jest to mój jedyny pracodawca. Dotychczas przysługiwał mi urlop wypoczynkowy w wymiarze 20 dni. Po jakim okresie pracy uzyskam prawo do 26 dni urlopu w roku?

Karolina z Sanoka

Wymiar urlopu wypoczynkowego uzależniony jest od stażu pracy. Zgodnie z art. 154 § 1 Kodeksu Pracy pracownikowi, który jest zatrudniony co najmniej 10 lat przysługuje 26 dni urlopu, natomiast zatrudnionemu krócej niż 10 lat – 20 dni.

Ponadto do okresów zatrudnienia, które wpływają na wymiar urlopu wliczane są także pewne okresy nauki w szkołach. Jest to uzależnione od rodzaju ukończonej szkoły oraz czasu jej trwania i wynosi odpowiednio w przypadku:

- zasadniczej lub innej równorzędnej szkoły zawodowej – przewidziany programem nauczania czas trwania nauki, nie więcej jednak niż 3 lata,
 - średniej szkoły zawodowej – przewidziany programem nauczania czas trwania nauki, nie więcej jednak niż 5 lat,
 - średniej szkoły zawodowej dla absolwentów zasadniczych (równorzędnych) szkół zawodowych – 5 lat,
 - średniej szkoły ogólnokształcącej – 4 lata,
 - szkoły policealnej – 6 lat,
 - szkoły wyższej – 8 lat.
- Jednakże powyższe okresy nauki nie są sumowane. Jeżeli pracowała Pani w trakcie swojej edukacji, do stażu pracy niezbędnego do uzyskania urlopu wypoczynkowego w wyższym wymiarze, zostanie Pani wliczony bądź



Porad prawnych udziela radca prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego

Marta Witowska
ul. Kazimierza Wielkiego 3/21
tel. 13-46-45-113,
www.witowska.com
Pytania prawne prosimy kierować na adres:
tygodniksanocki@wp.pl

okres zatrudnienia, bądź nauki, w zależności od tego, który będzie dla Pani korzystniejszy.

Na podstawie podanych przez Panią informacji nie jestem w stanie wskazać od kiedy dokładnie uzyska Pani prawo do 26 dni urlopu, gdyż nie określiła Pani, jaką szkołę ukończyła, a jak już wyżej wskazałam, to również ma wpływ na wymiar Pani urlopu.

Akty prawne:

Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 roku – Kodeks Cywilny (tekst jedn. Dz. U. z 2014 r., poz. 121 ze zm.)

Z życia samorządu

Mam nadzieję, że mieszkańcy są zadowoleni ze zmian

W radzie miasta reprezentuję mieszkańców dzielnicy Wójtostwo, którym dziękuję za zaufanie, jakim mnie obdarzyli. Jestem najmłodszym radnym Sanoka, dlatego staram się uczyć od bardziej doświadczonych radnych. Ci zaufali mi jednak szybko, wybierając mnie na przewodniczącego Klubu Radnych Prawo i Sprawiedliwość.

Pierwszy rok siódmej kadencji samorządu mogę uznać za pomyślny. Udało się uporządkować budżet miasta, urealnić jego dochody i wydatki. Bardzo cieszy mnie fakt wprowadzenia budżetu obywatelskiego, który został entuzjastycznie przyjęty przez sanoczan. Byłem jego zwolennikiem od samego początku. Wprowadzenie budżetu obywatelskiego było jednym z moich celów, przedstawianych w kampanii wyborczej. Cieszy również fakt wprowadzenia sanockiej

Karty Dużej Rodziny, do której dołącza coraz większa liczba podmiotów oferujących zniżki dla rodzin wielodzietnych. Mam nadzieję, że uda się również wybudować lub zaadoptować jakiś budynek pod mieszkania komunalne, na które oczekuje spora grupa sanoczan. Na duży plus można zapisać też – w przeciwieństwie do wzrostowych trendów w poprzednich latach – obniżkę cen wody i ścieków.

Priorytetem dla mnie była również pomoc w przywróceniu seniorskiej piłki nożnej. Udało się. Ponadto, decyzją radnych, uchwaliliśmy zmianę studium i miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, obejmującego stadion przy ul. Żwirki i Wigury, co przywróciło terenowi funkcje sportowe. Liczymy na fundusze z projektów unijnych i z niecierpliwością czekamy na in-

westycje na „Wierchach”, które służyć będą sportowcom i mieszkańcom.

Jako osoba związana z piłką nożną, współorganizowałem w minionym roku piłkarskie turnieje, takie jak: I Mistrzostwa Sanoka Szkół Podstawowych i Gimnazjalnych, Mikołajkowy Turniej o Puchar Sokola. Zainteresowanie było duże. Oba te turnieje zgromadziły ponad stu uczestników, a patronat nad imprezą objął burmistrz Tadeusz Pióro.

W tym roku przypada 70-lecie Stali Sanok. Chcę współpracować ze środowiskami piłkarskimi, by należycie uczcić ten jubileusz, być może dużym turniejem z udziałem dobrych zespołów piłkarskich.

Wracając na własne podwórko, należy wspomnieć sukcesy dzielnicy Wójtostwo. Udało się wyremontować łącznik pieszy, od ul. Armii

Krajowej do ul. Mickiewicza. W nowym budżecie została zabezpieczona kwota 144 tys. zł na remont wysłużonej już ulicy Armii Krajowej. Dzięki dobrej współpracy z SPGK, dostosowaliśmy rozkład jazdy autobusów MKS do uwag zgłaszanych mi przez mieszkańców dzielnicy. Będę zabiegał także o remont ulic i chodników, szczególnie tych przy ulicy Poprzecznej i Traugutta oraz zainstalowanie oświetlenia przy kapliczce. Chciałbym również przyczynić się do rozwiązania problemów parkingowych mieszkańców bloku Traugutta 21, którzy z konieczności pozostawiają swoje samochody wzdłuż przystanku autobusowego. Ważna jest też, zarówno dla mnie, jak i mieszkańców, modernizacja Ogródka Jordanowskiego przy ul. Langiewicza, o którą walczyliśmy w budżecie obywatelskim.

Dla sanoczan istotna jest kwestia basenów kąpielowych. Sanok z pewnością zasługuje na basen, który będzie spełniał dzisiejsze standardy. Trwają już starania w tej kwestii i miejmy nadzieję, że inwestycja zakończy się jeszcze w tej kadencji.

Ważna jest również dla nas kondycja Autosanu. Zabiega o to burmistrz Tadeusz Pióro i poseł ziemi sanockiej Piotr Uruski. Wszyscy mamy nadzieję, że Autosan znajdzie nabywcę, zwiększy zatrudnienie i utrzyma produkcję. Chciałbym również, aby w naszym mieście został zrealizowany projekt budowy kolejki linowej łączącej oba muzea. Stałoby się to dużą atrakcją turystyczną, jednocześnie poprawiając warunki komunikacyjne między Muzeum Budownictwa Ludowego a Muzeum Historycznym. Myślę, że ubiegły rok możemy uznać za udany.



ŁUKASZ RADOŻYCKI
radny Rady Miasta Sanoka

Mam nadzieję, że mieszkańcy Sanoka są zadowoleni ze zmian, które wprowadziliśmy. Z racji wdrożonego planu oszczędnościowego udało się zabezpieczyć kwoty na wkłady własne do projektów z nowego rozdania, które lada moment ruszą. Ze swej strony mogę zagwarantować dalszą uczciwą i ciężką pracę na rzecz Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka.

(z)

Stowarzyszenie Przyjaciół Heleny Kosiny

Stowarzyszenie działa od 2002 roku. Jego patronką jest nauczycielka i wychowawczyni zmarła w 2000 roku – Helena Kosina. Stowarzyszeniu zależy na tym, by pomagać dzieciom, zwłaszcza tym w trudnej sytuacji materialnej. Jednym z najbardziej spektakularnych przedsięwzięć (o którym TS zawsze informuje na swoich łamach) jest organizowana od 13 lat „Słoneczna przystopka”. Z ofer-

PRZEKAŻ SWÓJ 1%

na organizacje pożytku publicznego

Wypełniając zeznania podatkowe pamiętajmy, że możemy przekazać 1% na wybraną organizację pożytku publicznego. Nic na tym nie tracimy! Jeśli w deklaracji PIT nie wskażemy na jaki cel chcemy przeznaczyć część naszego podatku skarb państwa spożytkuje go według własnego uznania. Na łamach TS prezentujemy kolejne stowarzyszenia i fundacje z terenu powiatu sanockiego, które można wesprzeć.



Podopieczni klubu sportowego „Niedźwiadki” świetnie radzą sobie w rozgrywkach

ty mogą skorzystać dzieci, które z różnych przyczyn nie mogą wyjechać na wakacje. Najmłodszy pod opieką wolontariuszy zwiedzają Sanok i miło spędzają czas z rówieśnikami. Numer KRS: 0000132477.

Sanocki Uniwersytet Trzeciego Wieku

Uniwersytet działa od 2007 roku i skupia wspaniałych ludzi. Jego celem jest upowszechnianie inicjatyw edukacyjnych wśród osób starszych, poszerzanie wiedzy i umiejętności seniorów, ułatwianie kontaktów z instytucjami takimi jak: służba zdrowia, ośrodki kultury, ośrodki

rehabilitacji, organy administracji państwowej i samorządowej, angażowanie słuchaczy w aktywność na rzecz otaczającego ich środowiska, umożliwienie i ułatwienie ludziom starszym dostępu do zdobyczy nowoczesnej nauki i techniki i wiele innych działań. Numer KRS: 000 028 3828.

Uczniowski Klub Sportowy „Niedźwiadki” MOSiR Sanok

Działa od 2008 roku. Jego celem jest promowanie sportu, przede wszystkim hokeja. Klub zrzesza zawodników w różnym wieku, którzy biorą udział w rozgrywkach lig

młodzieżowych hokeja w kategoriach: juniorzy, młodzicy, zacy starsi, zacy młodszy i minihokej. Podopieczni klubu świetnie radzą sobie w rozgrywkach. Już teraz kilku zawodników, grających w kategorii juniorów, można zobaczyć w szeregach drużyny Ciarko PBS Bank STS Sanok. Numer KRS: 0000297715.

Spoleczne Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami

Towarzystwo działa od 1994 roku. Jego głównym celem jest opieka nad bezdomnymi zwierzętami. Poszukiwanie dla nich nowego domu i oddawanie zwierząt do adopcji. Okresowo towarzystwo pro-

wadzi też akcją sterylizacji, głównie kotów. Dokarmiają również zwierzęta dziko. Działają bardzo prężnie i w widoczny sposób. Numer KRS: 0000030265.

Zagórskie Towarzystwo Sportowe – Zakucie

Działa od 2004 roku. Głównym celem towarzystwa jest popularyzacja kultury fizycznej i sportu, przede wszystkim skoków narciarskich i kombinacji norweskiej. Numer KRS: 0000199222.

Towarzystwo Wspierania Rozwoju Gminy Zagórz

Funkcjonuje od 2000 roku. Towarzystwo jest dobrowolnym, trwałym zrzeszeniem mającym na celu rozwijanie i propagowanie inicjatyw, postaw i działań sprzyjających wszechstronnemu rozwojowi Gminy Zagórz. Numer KRS: 0000046650.

Stowarzyszenie Pomocy Rodzinie im. św. ks. Zygmunta Gorzdzowskiego

Stowarzyszenie powstało w 2008 roku. Jego głównym celem jest niesienie pomocy rodzinom niezamożnym, wielodzietnym i w trudnej sytuacji materialnej. Od kilku lat zabiega ono również o utworzenie Domu Samotnej Matki. Trwa już remont budynku! Prace będą kontynuowane w miarę możliwości finansowych. Stowarzyszenie organizuje także zabawy dla dzieci, między innymi Dzień

Dziecka i mikołajki oraz wycieczki. Przygotowuje też drobne upominki dla najmłodszych. Patronem Stowarzyszenia jest św. ks. Zygmunt Gorzdzowski. Numer KRS: 0000303867.

Stowarzyszenie Uniwersytetu Rzemiosła Artystycznego

Powstało w 1995 roku. Stowarzyszenie za zadanie postawiło sobie podtrzymanie tradycji narodowej, pielę-

gnowanie polskości, a także rozwój świadomości narodowej, obywatelskiej i kulturowej. Zajmuje się też ochroną zabytków i dziedzictwa, kulturą, sztuką, ochroną dóbr kultury i dziedzictwa narodowego oraz wspieraniem rozwoju wspólnot i społeczności lokalnych. Numer KRS: 0000021264.

Stowarzyszenie Oczyszczonych Małolatów „Smakosz Literacki” w Sanoku

Działa od 2009 roku. Celem stowarzyszenia jest promocja i wspieranie rozwoju czytelnictwa. Członkowie dbają o sukcesywne wzbogacanie księgozbioru biblioteki Gimnazjum nr 1, na bazie której działają. W klimacie literackiej kawiarenki organizują raz w miesiącu wieczorki literackie dla młodzieży gimnazjalnej i szkół średnich. Założycielka Grażyna Bartkowska w 2015 r. została uhonorowana Nagrodą Rady Miasta i Burmistrza Miasta Sanoka w dziedzinie kultury i sztuki. Numer KRS: 0000333089. **aes**



Mikołajki pod patronatem św. ks. Z. Gorzdzowskiego

Gmina Zagórz wydała album edukacyjno-promocyjny

Multimedialny atlas osobliwości dorzecza górnego Sanu

To tytuł najnowszej publikacji edukacyjno-promocyjnej wydanej przez Gminę Zagórz w ramach projektu współfinansowanego przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie. Oficjalna prezentacja odbyła się 19 stycznia, podczas spotkania z przewodnikami beskidzkimi oraz lokalnymi przedsiębiorcami, świadczącymi usługi turystyczne. Publikacja zebrała wiele pozytywnych recenzji.

Bogato ilustrowana książka jest finałem projektu: „Międzynarodowa akcja edukacyjno-ochrona bioróżnorod-



ności rzeki San”, realizowanego przez Gminę Zagórz przy wsparciu finansowym WFO-ŚiGW w Rzeszowie, w związku z V Bieszczadzkiem Pucharem Głowatki. Podkreślić należy, że San to specyficzna rzeka, będąca królestwem ryb lososiołowych, niezwykle

atrakcyjnych dla wędkarzy z całego świata. Prym wiedzie drapieżna głowacica, potocznie nazywana głowatką. Ta chimeryczna, niezwykle trudna do złowienia ryba, dorasta do 1,5 m długości i występuje tylko w trzech rzekach w Polsce.

W przedmowie do publikacji burmistrz Ernest Nowak przedstawia genezę szeregu zakrojonych działań Gminy Zagórz na gruncie edukacji ekologicznej. Czterdziestostronnicowy atlas, składa się z siedmiu rozdziałów autorstwa m.in.: Marka Krajnika, Marka Kusiaka oraz Jerzego Zuby, autora i koordynatora oraz redaktora technicznego projektu.

Atutem książki są liczne fotografie autorstwa osób zaangażowanych w jej tworzenie, które już niebawem zostaną w całości zaprezentowane na witrynie internetowej zagorz.pl. Do atlasu dołączona jest płyta CD. Ponadto w tekstach wykorzystano tzw. QR-kody, których sczytywanie za pomocą smartfonu, wyposażonego w odpowiednią aplikację, odsyła czytelnika do treści aktualizowanych i publikowanych w Internecie.

Poręczny format (21 x 21 cm) oraz dodatek w postaci mapy wraz z opisem lokalnych szlaków, sprawia, że atlas może pełnić rolę praktycznego przewodnika pod-

czas poznawania walorów turystycznych i przyrodniczych Gminy Zagórz.

„Multimedialny atlas osobliwości dorzecza górnego Sanu”, został pozytywnie przyjęty przez przedstawicieli środowiska przewodniczącego Zarządu Koła Przewodników PTTK w Sanoku wystą-

pił do gminy Zagórz o przysłanie większej ilości egzemplarzy, aby można było przekazać je uczestnikom kolejnej edycji Ogólnopolskiego Rajdu Górskiego Przewodników Turystycznych, który odbędzie się w Bieszczadach w sierpniu.

(my)

Personelowi Oddziału Pulmonologicznego: ordynatorowi, lekarzom, pielęgniarkom, a szczególnie

Pani Doktor Małgorzacie Grzyb

za opiekę, serce i profesjonalizm dziękuje wdzięczna pacjentka Cecylia Z.

Świat drewnianych świątyń w grafice Zbigniewa Osenkowskiego

W ubiegły piątek, w Miejskiej Bibliotece Publicznej, odbył się wernisaz prac rysownika i grafika Zbigniewa Osenkowskiego. Grafiki powstały w latach 2007-2015. Zbigniew Osenkowski, autor m.in. przepięknych ekslibrisów, w niezwykle i oryginalny sposób stworzył plastyczny „inwentarz” świątyń z naszego regionu.



Wystawa zgromadziła przyjaciół i miłośników twórczości Z. Osenkowskiego

Inspiracją stała się twórczość Tyrsusa Wenhrynowicza, grafika pochodzącego z Sanoka, który uwieczniał w swoich pracach cerkwie Łemkowszczyzny. Wenhrynowicz wywodził się ze słynnego kapłańskiego rodu, jego ojciec Stepan robił zdjęcia, a syn grafiki dawnego świata Łemków.

Wystawa została skomponowana przez Tomasza Mistaka, młodego malarza,

co dla Zbigniewa Osenkowskiego było istotne ze względu na możliwość współpracy z młodym pokoleniem.

– Piękne linoryty, prezentowane na wystawie, pozwalają na nowo odkryć drewniane świątynie naszego regionu – zauważył dr Edward Marszałek, rzecznik RDLP w Krośnie, przyjaciel artysty.

Uwiecznione na grafikach Zbigniewa Osenkowskiego obiekty są świadectwem życia dawnych mieszkańców naszego regionu, oraz tego, co wiąże się ze sferą duchową, wiarą i obrzędami. Różne typy architektoniczne cerkwi stanowią nieodłączny element krajobrazu Podkarpacia. Wystawa prac Zbigniewa Osenkowskiego czynna będzie do końca lutego 2016 r. **tm**

Ocalić od zapomnienia

Pana grafiki doskonale odwzorowują rzeczywistość. Jak powstają te piękne prace?

– Jeżdżę po okolicy i fotografuję cerkwie, zbieram po prostu dokumentację. Wyprawę planuję przeważnie jednodniową, doskonale znam Beskid i Bieszczady, zwiedziłem je bowiem wzdłuż i wszerz jako harcerz i przewodnik. Czasem rysuję nieistniejącą świątynię – posiłkuję się wówczas dostępnymi fotografiami, której najczęściej ktoś mi podsyła, przeważnie mój kolega przewodnik karpaccy Wojciech Wesolkin. Świątynie są zatem dokładnie oddane, tylko otoczenie sam wymyślam, wkomponowując w nie cerkiew albo kościółek.

Pana grafiki cieszą oko, a przy okazji przyczyniają się do zachowania pamięci o dawnych mieszkańcach naszego regionu.

– Dokładnie tak. Planuję udokumentowanie około 130 cerkwi istniejących i nieistniejących, zostało mi do zrobienia może z 20. Chcę, aby to były przedstawienia jak najbardziej wierne.

A co ze świątyniami murowanymi?

– Dla mnie murowane cerkwie są zimne, są one zresztą rzadsze niż drewniane.

Ma pan swoją ulubioną cerkiew?

– Oczywiście, jest nią cerkiew greckokatolicka pw. św. Mikołaja w Hoszowie.

Rozmawiał: Tomasz Majdosz

Moja płyta

Płynie jak rzeka

PAT METHENY – „Secret Story” (1992)



DAMIAN KURASZ gitarzysta (m.in. TOŁHAJE)



Genialny artysta, genialna płyta. Swego czasu zrobiła na mnie takie wrażenie, że przez pół roku słuchałem jej codziennie. Bo chyba żadne inne wydawnictwo Methenego nie jest tak piękne, jak „Secret Story”. Mistrz gitary pokazał bowiem, że ważniejsze od szybkiego przebiegania palcami czy technicznych zagrywek są melodie płynące prosto z serca. A tych nie brakuje także we fragmentach improwizowanych. Dość powiedzieć, że na koncertach ludzie śpiewali nawet... jego solówki gitarowe, co uznać można za coś niezwykłego!

Najlepsze utwory? Nie ma sensu szukać przebojów, bo album właśnie jako całość jest tak magiczny. A przy tym, mimo niezwyklej melodyjności, zgodnie z tytułem niesie w sobie jakąś tajemnicę. Być może dzięki aranżacjom – obok tradycyjnego zespołu Methenemu towarzyszą London Orchestra i chór Cambodian Royal Palace. Bo choć to płyta w zasadzie instrumentalna, nie brakuje na niej

śpiewu. A raczej niezwyklej wokaliz, które pełnią rolę dodatkowego instrumentu. Ta muzyka płynie niczym rzeka, przemierzając krainy jazzu, folku i new age...

Dziesięć lat po wydaniu „Secret Story” Metheny przyjechał do Polski, by wraz z Anną Marią Jopek nagrać płytę „Upojenie”. Zapewne powstałaby nieco później, gdyby nie grupa TOŁHAJE, w której występuję od początku jej istnienia. Mieliśmy właśnie nagrywać nasz debiut w studio S4, gdy padło pytanie, czy nie odstępimy zarezerwowanego terminu, bo tylko wtedy Pat ma kilka wolnych dni w grafiku, a potem czeka go trasa koncertowa. Chętnie się zgodziliśmy, tym bardziej że nam kolejną sesję wyznaczono już za kilka tygodni. Zamiana okazała się korzystna dla obu stron – Metheny i Jopek nagrali znakomity materiał, a nam, niejako w geście podziękowania, polski oddział wytwórni Warner Bros wydał zarejestrowany wkrótce album.

Stan zaczytania

Ciemna strona ulicy

TOMEK MAJDOSZ
tomajdosz@o2.pl

Unurzać się w błocie jest łatwo, ale zrobić to z maestrią rzecz niebywała. Bez banału i bombastyczności, bez zbędnych słów opisać życie. Mocno jak uderzenie pięścią w twarz, aż do pierwszej krwi i rosnącej gorączki. Opowiedzieć, ile się tylko da i ile zapamiętał kilkunastoletni smarkacz, w przykrótkiej marynarce, cajgowych spodniach i drewniakach na nogach. Kim on był? Jeszcze jednym dzieckiem wojny, drapiącym o każdy kęs dnia i nocy. Twardo stąpającym po ziemi. Okupacja postarzała go o co najmniej 10 lat. Matka była Rosjanką, podobno. (Znaczenie tego słowa stanie się kluczem do jego życiorysu). Zmarła w trzecim roku wojny w wieku 47 lat, nagle i bez zapowiedzi. Ojciec chyba był Niemcem zesłanym na Syberię? Żydem? Kapitanem 7 pułków ułanów, którzy stacjonowali w Mińsku Mazo-

wieckim? Faktem było, że nikt go nie znał. Iwan o ojcu bajki opowiadał. Iwan... tego imienia nie używał, wymyślił sobie też datę urodzin, nieistniejącą w kalendarzu, na datę śmieci chyba nie miał wpływu, zmarł w 70 rocznicę odzyskania niepodległości.

Z zawodu, co zawsze podkreślał, był kamieniarzem, potem dopiero pisarzem, na końcu aktorem. W dorobku miał nagrobki na Powązkach, 3 tomy opowiadań, 69 filmów. Kiedy stał się legendą, w modzie było napić się z nim wódki, zagadać po imieniu, ale mało kto wiedział, o czym tak naprawdę myślał i jakim był człowiekiem.

Kiedyś w pewnym mieście, przechadzając się ulicą Szpitalną, w antykwariacie natrafiłem na tom opowiadań „Monidło” i „Przepychną”. Kosztował niewiele więcej jak dwie butelki piwa. W cuchnącym i dusznym powietrzu dworca centralnego, nim nadjechał mój pociąg, przeczytałem całość. Znałem go już jako aktora,

ale dopiero lektura opowiadań odsłoniła mi zupełnie inne oblicze H. Próbowałem przez jego prozę zrozumieć życie z pozycji rynsztoka, wczuć się w położenie dziecka ulicy. Nie wiem, czy mi się to wówczas udało. Niemniej, czytając H. wiem, że jestem przez chwilę obserwatorem ostatniego kręgu piekła ludzkiej natury. Upodlenia, kłamstwa i egoizmu. Dzięki narracji kilkunastoletniego pętaka podglądam świat Mańki Pędzel, Heńki z „krowią nogą”, Dzikiego Janka, Wawy, który zginął na nasypie, Floriki i innych. Wiem, że był to również świat Iwana, ale on się tego nie wstydział, nie dorabiał sobie maski. Był sobą. Znakomicie H. określił reżyser Stanisław Manturzewski, który widział w nim mamzera, a także człowieka będącego jednocześnie herosem kultury wysokiej i niskiej. Był więc H. człowiekiem strąconym na samo dno, ale nie poniżonym. Ze swojego życia nie robił ani sztandaru, który mógłby



obnosić w socjalistycznej rzeczywistości, ani ścierki, którą mógłby podeptać i wyrzucić.

Dzisiaj H. wspomina się przede wszystkim jako aktora i niegroźnego wariata, co to oddaje się ucztom Bachusa gdzieś w cieniu gajów oliwnych. Zapomina się jednak, że był on niezgorszym pisarzem, takim współczesnym po trosze Ezopem i Sowizdrzałem, wesołkiem, któremu dla niepoznaki

w duszy gra. Można się do niego dosiąść w „SPATiF-ie” albo w „Ścieku”, wypić niejedno „na zdrowie” i posłuchać tysięcy jego bajek. Gdy jednak zniknie wianuszek słuchaczy, szemranych przyjaciół, ci wytrwali zobaczą go gdzieś na łące biegnącej ze swym psem Topem, albo podpatrzą, jak siedzi przed maszyną do pisania. Myśli przepija czajem i wstukuje słowa piosenki „Szczęście, gdzie ty jesteś?”

Nie, Iwan nie jest moim „nocnym gościem”, nie puka do moich okien, nigdy mnie nie odwiedza. Nie zabiegałem o to. Po prostu. Sięgam po jego prozę, bo chcę świadomie zaglądnąć pod podszewkę człowieczeństwa. Zawsze wtedy, kiedy nabieram przekonania, że „podobno” żyjemy na najlepszym z możliwych światów. Proza H. przywraca mi wtedy potrzebną równowagę, działa jak remedium, otrzeźwia i stawia do pionu.

„Chodzi o to, żeby zrobić film, który nie jest jednoznaczny, nie stawia żadnych wyrazistych tez, sięga głęboko w historię tej rodziny i jednocześnie nie robi nikomu krzywdy”

Ostatnia rodzina

– z Janem P. Matuszyńskim, reżyserem filmu fabularnego o Zofii, Zdzisławie i Tomaszu Beksińskich, rozmawia Małgorzata Sienkiewicz-Woskiewicz.

Jak to się stało, że to właśnie pan wziął do rąk scenariusz Roberta Bolesty „Ostatnia rodzina” i stanął za kamerą? – Pierwszy raz zderzyłem się z pracami Beksińskiego jeszcze w szkole podstawowej i od tego czasu – jak wielu innym – siedziały mi w głowie. Parę lat temu, szukając pomysłu na film, zacząłem dokumentować historię Beksińskich. Byłem między innymi u dyrektora Muzeum Historycznego w Sanoku, Wiesława Banacha, jednak wtedy nie znalazłem odpowiedniego klucza, pozwalającego przenieść opowieść o Beksińskich w sposób godny na ekran. W ciągu ostatnich lat przeczytałem bardzo wiele scenariuszy, szukając takiego, który nadaje się na mój debiut fabularny. Z racji tego, że sam nie chcę pisać, rozglądałem się za czymś tekstowym. Pewnego wieczoru przeczytałem na Wikipedii, na stronie o Zdzisławie Beksińskim, że Robert Bolesta napisał scenariusz. Skontaktowałem się z nim, spotkaliśmy się. Po pierwszej lekturze jego scenariusza uznałem, że w tym tekście przynajmniej trzy czwarte to to, o co mi chodzi. Robert zaufa mi – być

też zbudowanie więzi z bohaterami. Wydarzenia związane z rodziną Beksińskich budzą wiele kontrowersji i często były traktowane bardzo powierzchownie, wręcz „tabloidowo”. Nam chodziło i chodzi o to, żeby zrobić film, który nie jest jednoznaczny, nie stawia żadnych wyrazistych tez, sięga głęboko w historię tej rodziny i jednocześnie nie robi nikomu krzywdy. Choć to film fabularny, to bardzo wiele aspektów pracy przy nim jest identycznych z pracą przy dokumencie. Wspomniane osoby – jak już zyskaliśmy ich zaufanie – bardzo nam pomogły i pomagają w wiarygodnym i zgodnym z prawdą przedstawieniu tego, o czym opowiadamy. Dla mnie samego wizyty w Sanoku były bardzo ważnym początkiem tej wspaniałej podróży.

Miał pan do czynienia z materiałem dokumentalnym, dość specyficznym, nakreślonym przez Zdzisława Beksińskiego. To pomaga czy stanowi obciążenie dla reżysera? Na ile włączona przez Beksińskiego kamera, dokumentująca rzeczywistość, sama jej świado-



Dla Jana P. Matuszyńskiego, reżysera „Ostatniej rodziny”, praca przy filmie to powrót do młodzieńczej fascynacji malarstwem Zdzisława Beksińskiego

Jest to film przede wszystkim biograficzny, czy chodzi o pokazanie, na tle biografii, pewnych problemów, jak to się jeszcze czasem mówi w odniesieniu do sztuki – uniwersalnych?

– „Ostatnia rodzina” to nie będzie film biograficzny w klasycznym rozumieniu. Dla mnie film – w ogólnym znaczeniu – to medium, które jest bardzo pojemne i pozwala na piętrowe budowanie znaczeń, których nie da się przedstawić w żadnej innej formie sztuki. Zdecydowałem się zrobić ten film między innymi dlatego, że można na przykładzie Beksińskich pokazać bardzo wiele problemów, które mogą się zdarzyć w każdej rodzinie – choć może nie na taką skalę. To nie będzie film, który tylko opowiada ich losy. Nie chodzi też o to, żeby po prostu pokazać historię malarza czy analizę jego obrazów. Sprawa jest o wiele bardziej złożona i dlatego tak szalenie interesująca. Koniec końców chodzi o to, żeby „Ostatnia rodzina” była uniwersalna, a to też znaczy – zrozumiała dla tych, którzy nie znają i nie interesują się sztuką Zdzisława Beksińskiego czy audycjami jego syna.

Realizował pan film ze świetnymi aktorami. Z kim najłatwiej ułożyła się współpraca? Sądzi pan, że polubili swoje postacie?

– Nie mieli wyjścia. Musieli je pokochać. Przecież to cudowne postaci do zagrania. Pracowaliśmy długo przed rozpoczęciem zdjęć, choćby dlatego, żeby aktorzy zapoznali się z ogromem informacji, do

których mieli ekskluzywny dostęp. To było trochę jak przygotowywanie się do filmu dokumentalnego albo pisanie długiego reportażu. Prawie codziennie w miesiącach poprzedzających zdjęcia któryś z aktorów do mnie dzwonił, że coś odkrył albo rozgryzł w związku z postacią, w którą ma się wcielić. To było fantastyczne. Wydaje mi się, że dla nich było to wielką frajdą, że mogą te postaci tak zgłębić. To dla aktorów bardzo rzadka sytuacja. Dla mnie z kolei to była czysta przyjemność wchodzić z nimi w ten fascynujący świat.

Dlaczego „ostatnia” rodzina? Wiem, że pytanie banalne, ale proszę o wyjaśnienie tytułu filmu...

– Tytuł to zasługa Roberta Bolesty. Mnie od początku się podobał, bo jest wieloznaczny. Każdy może go sobie po swojemu zinterpretować. Nie chcę niczego narzucać. Myślę też, że taki tytuł po prostu zachęca do obejrzenia filmu.

Film trafi do kin na początku października 2016. Już dziś budzi wiele emocji i prowokuje komentarze. Liczy pan na frekwencyjny sukces?

Jak każdemu twórcy, zależy mi na tym, aby mój film obejrzało jak najwięcej ludzi oraz żeby każdy z widzów „Ostatniej rodziny” nie żałował tych dwóch godzin spędzonych w kinie. Dla mnie dobry film to taki, który właśnie budzi wiele emocji i zachęca do rozmowy po seansie. Takie filmy sam lubię oglądać i takie też chcę robić.

Co ludzie gadają

Czego nie ma, czyli traktacik o braku

TOMASZ CHOMISZCZAK



„Co było, a nie jest, nie pisze się w rejestr”. Pamiętają Państwo? Dziś to powiedzenie już chyba nie tak popularne, ale na aktualności nie straciło. No, może poza moją rubryką: gdybym tutaj nie rejestrował różnych braków (liter, interpunkcji, stylu, gramatyki), co pozostałoby mi do roboty? Dziś, nawiązując do przytoczonego na wstępie zdanka, poświęcę uwagę cytatom, w których właśnie brak jest istotniejszy niż zwykle.

Może to być brak z gatunku perfidnych. Pisze oto ktoś na forum, pouczając innego dyskutanta – w jego mniemaniu analfabeta: „Obstaw na gramatykę i nie denerwuj internautów”. Sprytne! Bo pouczając, sam oddała od siebie uwagę czytelników, którzy mogliby wyłapać jego własny błąd w zdaniu. Czyli mamy tu brak skryty – pod płaszczykiem zarzutu.

Bywa też brak logiczny. Wyższy stopień wtajemniczenia. Tym razem cytuję usłyszałem na żywo, i to w kręgach mi bardzo bliskich, ale skoro zawsze szanuję anonimowość twórców, i tym razem nie wskażę nikogo palcem. Zatem leciało to tak: „Dobry duet stworzyli we trójkę”. Niezłe, prawda? Było ich trzech, ale złożyli się, jak harmonijka, w parę. Jednego zabrakło. Jakim cudem? Ba, na tym właśnie polega brak logiczny! Ale konstrukcyjnie zdanie nawet ma swój dykretny urok...

Żeby nic w przyrodzie nie zginęło, jest też przeci-

wieństwo powyższej logicznej redukcji: to brak podwójny. Albo, inaczej – takie dwa braki w jednym. Przyjrzyjmy się bacznie temu oto stwierdzeniu, a zwłaszcza sposobowi zapisania pewnego słowa: „Za dużo gatki to w tym filmie nie ma”. Pewnie, że się autor „sypnął”, że chciał o „gadce”... ale czy na pewno tylko tyle? A może próbował przemycić jeszcze wstydlivą informację, że i „gatek” w tym filmie nie uświadczymy?... W końcu jedno drugiemu przecież nie przeszkadza. Ja nawet na podstawie owych językowych poszlak jestem w stanie wydedukować, że mogło chodzić o film erotyczny, gdzie postacie są zwykle i mało rozmowne, i słabo ubrane...

A na koniec przypadek kompilacji, czyli brak logiczno-podwójny. Kiedy czytam deklarację polityka: „Naszym celem jest odrzucenie odmowy” – zaczynam się głowić, czy chodzi tu o zjawisko podwójnej negacji, jak w niektórych językach, czy o zestawienie dwóch minusów, które jednak dają plus, jak w matematyce...

No i proszę: ileż to można dyskutować o czymś, czego nie ma!



Ekipa filmowa z dziejami rodziny Beksińskich zapoznawała się w galerii Muzeum Historycznego

może za sprawą mojego filmu dokumentalnego „Deep Love” – i tak zaczęła się ta przygoda. Po ponad półtora roku od tego momentu znaleźliśmy się na planie zdjęciowym.

Choć film opowiada o warszawskim okresie rodziny Beksińskich, odtwórcy głównych ról, Andrzej Seweryn i Dawid Ogrodnik, w Sanoku zbierali materiały, potrzebne do budowania postaci na planie filmowym. Pan też rozpoczął pracę od wizyty w Sanoku?

– Dla mnie i producenta filmu Leszka Bodzaka warunkiem podstawowym była współpraca z podmiotami, które są ściśle związane z Beksińskimi. W pierwszej kolejności – Muzeum Historyczne w Sanoku i dyrektor Wiesław Banach, ale także na przykład pan Piotr Dmochowski, Tomek Szwan i wielu innych. Chodziło nie tylko o aspekty prawne, ale

mość, mogła stanowić barierę dla naturalnych zachowań? A jeśli Beksińscy sobie z nas zadrwili, pozostawiając po sobie coś, co jest kamuflażem?

– Fakt, że Beksińscy rejestrowali się przez lata w takich ilościach, pozwala przypuszczać, że te nagrania przedstawiają pewną część prawdy – taką, jaką chcieli pozostawić po sobie. To tylko skrawek tej rzeczywistości. Film dzieje się na przestrzeni prawie 30 lat, a zachowane materiały dokumentują tak naprawdę bardzo małą część tego okresu, jakiś niewielki procent. Przez to pozostaje ogromne uczucie niedosytu. A z drugiej strony: to chyba najlepiej „zdokumentowana” rodzina w historii świata. Te nagrania były dla nas dużą inspiracją przy pracy nad „Ostatnią rodziną”. A to, czy przedstawiają naturalne zachowania, czy podgrywane, jest kwestią, którą każdy powinien sam ocenić.

Wartości, którym na imię fachowość



Ta smutna wiadomość nadeszła 21 stycznia: nie żyje Bogusław Kaczyński, niestrudzony popularyzator opery, operetki, muzyki klasycznej, mistrz mowy polskiej. Do Sanoka przyjeżdżał kilkakrotnie na festiwal im. A. Didura, po raz ostatni, już po wylewie, jeszcze nie całkiem sprawny, w 2009. „Wielka sława to nie jest żart” – wyznał podczas rozmowy*. Uważał, że krok za sławą podąża odpowiedzialność.

„Pewni ludzie nie mogli wybaczyć mi sposobu bycia, tego, że chodzę w muszce, noszę garnitury, mam zawsze wyprasowane spodnie...” – wspominał PRL. Potrafił, z 10 dolarami w kieszeni, dojechać autostopem do Mediolanu i oglądać przedstawienia w La Scali. Reprezentował wartości, którym na imię fachowość. Wspaniale opowiadał o muzyce i jej wybitnych wykonawcach. Z ogromnym szacunkiem odnosił się do wszystkiego, co twórcze. Nie znosił głupoty, zwalczał dyletanctwo. „Jest wiele rzeczy, które mi się w tym świecie nie podobają” – mówił; i uzurpował sobie prawo do naprawiania tego, co w jego mniemaniu sprowadzało polską kulturę na skraj przepaści. Elegancki mężczyzna, pogodny, erudyta – takim go zapamiętują wielbicieli. Zaprzeczenie współczesnego celebryty: wiadomo, dlaczego był sławny, za co tak bardzo lubiany.

*Wywiad z Bogusławem Kaczyńskim na maestro.net.pl msw

Czy biblioteki powinny zarabiać?

Oko burmistrza

Statystyki alarmują: czytamy niewiele. Jeszcze nie wiadomo, co to oznacza, efekty dadzą się opisać za kilkanaście lub kilkadziesiąt lat. Prognozy? Staniemy się jednowymiarowi, wyeliminujemy ze swego postrzegania wieloznaczność, a co za tym idzie, pewnie i poczucie humoru. Przestaniemy, mówiąc kolokwialnie, „zgrzewać” dowcipy.

„Kto nie czyta, ten głupi, i kwita” – śpiewano w telewizyjnej dobranocce o kocie Filemonie, nie zastanawiając się, czy to sformułowanie poprawne politycznie, czy niepoprawne. Tak się kiedyś patrzyło na świat i ludzi: przez pryzmat przeczytanych i przyswojonych książek. Ktoś się odezwał i już było wiadomo, z kim się ma do czynienia: język, jako kanał dla myśli, wystarczał za wizytówkę.

Spadek czytelnictwa jest sprawą powszechną i bolącą ogólnokrajową. Od kilku lat podejmowane są przeróżne szlachetne akcje, by uzdrowić kontakt statystycznego Kowalskiego z książką. Wśród nich uroczyste narodowe czytanie klasyki z udziałem najwyższych władz oraz nagłaśnianie w mediach „Cała Polska czyta dzieciom”.

Na szczeblu samorządowym powinniśmy zachować szczególną ostrożność i zadbać o czytelnictwo nie tylko medialnie, lecz systemowo. Czytanie dzieciom to najskuteczniejszy sposób wyrabiania zdrowych intelektualnych nawyków, dlatego jest niezwykle ważne, by pod tym względem wszystko, co tylko możliwe robiono w szkołach.



Bibliotekarki Małgorzaty Gierli nie ma na zdjęciu, widać za to efekty jej pracy

Etat w bibliotece w szkole podstawowej to fundament. W miejskiej oświacie obowiązuje regulamin, że pełny etat bibliotekarza przypada na placówkę, w której uczy się powyżej 400 dzieci, pomiędzy 200 a 400 uczniów – połówka etatu. Przepisu tego, sprawdziłam, nie przestrzegają się rygorystycznie i jeśli szkoła zgłosi zapotrze-

bowanie i odpowiednio je uzasadni, etat bibliotekarza zostaje przyznany. Zgodę wyraża burmistrz. Jesteśmy za tym, by przepis zmienić: przynajmniej, jeśli chodzi o szkoły podstawowe powyżej 200 uczniów, jakich w Sanoku jest najwięcej. Biblioteka często odgrywa rolę świetlicy, dzieci zaglądają tam chętnie, doświadczony

patrona stanowi w śródmieściu atrakcyjny kompleks architektoniczny. Odbywają się tam wystawy i spotkania z twórcami, wiele dobrego robi się, by promować czytelnictwo, także wśród najmłodszych. Od kiedy powstały katalogi cyfrowe, informacje o zbiorach MBP są dostępne w każdym miejscu na świecie.

ka. To pod egidą MBP odbywała się sesja, poświęcona Kalmanowi Segalowi i powstała książka „Archiwariusz zabitego miasteczka”. Niektórzy radni zarzucają MBP, że nie zarabia. A które biblioteki zarabiają? Jakim sposobem? Wynajmując pomieszczenia na przyjęcia weselne lub urządzając biletowane koncerty disco polo? Udaj-

z perspektywy lat patrząc, nieźle się sprawdza. Galeria współpracuje ze szkołami, organizuje warsztaty plastyczne, teatralne, filmowe, wernisaże współczesnej sztuki. I nie wystarczy ich tylko pochwalić – mówię do radnych miejskich – trzeba im stworzyć dobre warunki do dalszej pracy.

W 2015 MBP ujęto z budżetu 100 tysięcy. Pod koniec roku dołożono 70 tysięcy, bo placówka nie mogła bez dotacji funkcjonować, nie było mowy o zakupach nowości czytelniczych. W aktualnym budżecie postanowiono wrócić do decyzji z 2015 i dotacji o 100 tys. mniejszej. Co to znaczy, wie doskonale dyrektor Leszek Puchała, nie jest mu do śmiechu, ale nie traci nadziei: – Zmniejszenie naszego budżetu to „wypadek przy pracy”, tylko tak mogę na to spojrzeć. Burmistrz Tadeusz Pióro obiecał, że instytucje kultury, które nie zarabiają, znajdują się pod jego specjalną pieczęcią – mówi dyrektor.

A może by tak unikać „wypadków przy pracy”, usiąść i pomyśleć na spokojnie, co się w mieście oplaca, co nie, co może wygenerować dochód konkretny, liczony w słupkach, a co nigdy tak prosto nie pozwoli się przekuć na wartości cyfrowe. Za to zawołuje po latach...

Pod okiem i pieczęcią burmistrza są biblioteki szkolne i Miejska Biblioteka Publiczna. Radni prawdopodobnie już wszystko w swoim życiu przeczytali, sądząc z projektu budżetu. Nadzieja w burmistrzu, że nie utrudni czytania sanoczanom, małym i dorosłym, i jeśli nawet nie zdoła utuczyć, to chociaż podkarmi Pegaza, skrzydlatego konika... **msw**

Krajobrazy Renaty Gorączko

Renata Gorączko, sanoczanka; maluje, bo lubi. Chętnie oddaje swoje prace na licytacje, aby wspomagać potrzebujących. Warsztat doskonalili w klubie plastyka przy ODK „Puchatek” oraz na zajęciach w BWA. Jeździ na plenery malarskie, bierze udział w konkursach.



Na wernisażu wystawy malarstwa Renaty Gorączko w holu Sanockiego Domu Kultury spotkało się grono sanockich artystów amatorów. Wszyscy malują, bo lubią i wszyscy chcą malować coraz lepiej. Stanowią zwartą grupę, bardzo się wzajem wspierają: – Powinniśmy być dziś na plenerze, a jesteśmy tutaj – mówi Aleksandra Tabisz, wskazując na stojącą obok Elżbietę Wesółkin.

Malowanie daje im radość, pozwala oderwać się od codziennych trosk. Ich prace, czego dowodem ekspozycja obrazów Renaty Gorączko, podobają się, nierzadko znajdują nabywców. Każdy z twórców ma swój świat, wyrażony w nieco innym języku. W języku Renaty Gorączko dominują krajobrazy i kwiaty, otula je nostalgia, kolory są przyprószone mgłą, niosą zapowiedź tajemnicy. W sumie: ładne widoki są w holu SDK – wystawę prac Renaty Gorączko można oglądać do 25 lutego. **FZ**

Czas leśnych kurierów

Takie inicjatywy powinno się chwalić „z zasady”: bo lokalne, szlachetne, sponsorowane przez państwową instytucję, firmowane przez samorządową, promujące region poprzez wizualizację jego historii. Pięknie.

Film, zrealizowany przez TV „Obiektyw”, sfinansowany przez Lasy Państwowe, prezentowany w Sanockim Domu Kultury 21 I był zapowiadany od tygodni. Huczne zapowiedzi oraz informacja o „promocji Podkarpacia na targach w Cannes” sprawiły, że „fabularyzowany dokument” mamy prawo potraktować jako jeden z wielu w swoim gatunku. Z tej perspektywy nie wygląda aż tak dobrze, niestety.

Po pierwsze, scenariusz, oparty na monologu historycznym: widz wynosi wiedzę taką, z jaką przystąpił do oglądania materiału, co najwyższej będzie ją kojarzył z kapliczką przy leśnym trakcie. Po drugie, reżyseria: przewaga niemych scen, podczas których kurierzy biegają albo piją herbatę, i nagle sekwencja z rozmową „Babcia” wytwarza niezamierzony efekt komiczny. Po trzecie i najważniejsze: żenuje łatwość, z jaką na fil-



Słynny kurier Jan Łożański

mie padają oskarżenia pod adresem Łemków.

Na targi telewizyjne do Cannes mogą pojechać wszyscy, którzy kupią akredytację, więc nie należy tego rozpatrywać w kategoriach sukcesu, raczej marketingu. Owszem, można promować region tak, jak na filmie „Czas leśnych kurierów”. Wierzę jednak mocno, że w przyszłości pojawią się inne, równie ciekawe, mądre, pomysły. **msw**

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Wszystkim tym, którzy byli razem z nami w jakże trudnych dla nas chwilach i uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych

Śp. JANINY STRUŚ

serdeczne podziękowania składa

Rodzina

Wyrazy wdzięczności i serdeczne podziękowania za troskę i opiekę medyczną okazywaną w czasie choroby

Śp. JANINY STRUŚ

dla lekarza rodzinnego **Elżbiety Bierzynskiej**, ordynatora oddziału wewnętrznego **Zbigniewa Lejprasa**, oddziału neurologicznego **Agaty Ściborowicz** oraz wszystkich lekarzy, pielęgniarek i personelu tych oddziałów Szpitala Specjalistycznego w Sanoku

składa
Rodzina

Wymiana międzynarodowa w I LO

Walczą z uprzedzeniami i nawiązują przyjaźnie

Przez kilka dni uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego doskonalili umiejętności językowe pod okiem obcokrajowców i zgłębiali wiedzę na temat kultury innych krajów. W ramach projektu World Talks, realizowanego przez międzynarodową organizację studencką AIESEC, do Sanoka przyjechali: Gustavo Schuster z Brazylii, Gading Putra Perkasa z Indonezji i Betty Chen z Chin.

Celem projektu realizowanego przez AIESEC od 2008 roku jest przede wszystkim uczenie młodzieży tolerancji wobec innych kultur i religii świata, a także uświadomienie im, jakie możliwości niesie z sobą globalna edukacja. Kilko studentów z zagranicy odwiedza różne placówki na Podkarpaciu. W Sanoku uczestnicy projektu spędzili pięć dni, w tym czasie brali udział w zajęciach i opowiadali licealistom o krajach, z których pochodzą. Dzięki temu uczniowie mogli dowiedzieć się, jakie zwyczaje panują w innych częściach świata i lepiej zrozumieć tamtejszą mentalność. Natomiast w wolnych chwilach uczestnicy projektu zwiedzali Sanok. Odwiedzili między innymi Muzeum Historyczne i Muzeum Budownictwa Ludowego. Ich zainteresowanie wzbudziła między innymi twórczość Zdzisława Beksińskiego. Jednak, jak zaznaczają, największe wrażenie zrobili na nich mieszkańcy naszego miasta.

– Nie spodziewaliśmy się, że Polacy są tak otwarci i przyjaźni. Chętnie spędzali z nami czas i we wszystkim nam pomagali. Chwilami czuliśmy się wręcz jak gwiazdy filmowe! Kolejną rzeczą, która nas zaskoczyła jest fakt,



Studenci zaznaczają, że chętnie wrócą do Sanoka, jeśli będą mieć taką możliwość, ponieważ są pod wrażeniem życzliwości żyjących tu ludzi

że tutejsza społeczność jest świetnie zorganizowana, działa według ściśle opracowanego planu i doskonale jej to wychodzi – przyznają goście z zagranicy.

Gustavo, Gading i Betty świetnie dogadywali się z uczniami I LO. Chętnie wymieniali się doświadczeniami i spędzali czas również poza szkołą. Przez cały tydzień studenci mieszkali w domach uczniów. Opiekę nad nimi

sprawowali: Oliver Szwast, Anna Marut, Oliwia Bolacka i Monika Lenart oraz ich rodziny.

– Licealiści z zainteresowaniem słuchali naszych prezentacji. Chcieli się jak najlepiej dowiedzieć o naszych zwyczajach i kulturze. Zadawali mnóstwo pytań. Zachowywali się tak, jakby rzeczywiście chcieli odwiedzić kraj, o którym im opowiadaliśmy. Cieszymy się, że

wzięliśmy udział w tym przedsięwzięciu. Dzięki niemu nawiązaliśmy nowe znajomości, które z przyjemnością będziemy kontynuować. Jeśli będzie taka możliwość, chętnie wrócimy do Sanoka. Jednak zdecydowanie wolelibyśmy przyjechać, gdy będzie cieplej, ponieważ, jak już zdążyliśmy się przekonać, zima szybko potrafi dać się we znaki – mówią z uśmiechem studenci.

aes

Reform w szkolnictwie ciągnie dalszy

Bursa zostanie przekształcona w dom dziennej opieki?

W czasie ostatniej sesji powiatowej radni po raz kolejny poruszyli temat likwidacji bursy szkolnej. Zastanawiali się nad pomysłem utworzenia domu dziennej opieki.

Do tematu powrócił radny Sebastian Niżnik, który zapytał starostę o projekt utworzenia w budynku bursy domu dziennej opieki dla osób starszych.

– Przewidywałem w mediach o planach zarządu miasta Sanoka odnośnie dalszego losu budynku bursy szkolnej. Ponoć pojawił się pomysł utworzenia tam dziennego domu opieki dla osób starszych. Zastanawiam się, czy w takim razie lepszym rozwiązaniem nie byłoby wdrożenie projektu, z którym już od lat zwraca się do powiatu prezes Fundacji na Rzecz Ochrony Zdrowia Józef Baszak. Ma on już opracowaną koncepcję i projekt odnośnie budynku starego szpitala – zauważył Sebastian Niżnik. – Według jego wyliczeń można byłoby tam utworzyć miejsca dla kilkudziesięciu osób. Wiedząc, że w tym roku mamy otrzymać środki od pani premier na przeniesienie oddziału laryngologii,

warto byłoby pomyśleć, czy to właśnie w budynku starego szpitala nie lepiej byłoby zlokalizować dom opieki. Przez cały czas zaznaczam, że pozbywając się bursy, jednocześnie tracimy argumenty, które mogłyby zachęcić rodziców spoza naszego terenu do wysyłania dzieci do sanockich szkół. Wszyscy wiedzą, że dla rodziców, którzy wysyłają dzieci do innego miasta, nie ma znaczenia, jakie będzie to miasto, a jedynie to, czy będą one miały odpowiednie warunki. A takich, jakie mamy w bursie, nie zapewnimy młodzieży w żadnym z internatów – dodał radny.

Do kwestii przedstawionych przez Sebastiana Niżnika odniósł się starosta Roman Konieczny.

– Pierwszym stwierdzeniem, które muszę zanegować, jest informacja jakoby bursę posiadała jakiś dodatkowy komfort. Aby doprowadzić bursę do stanu zgod-

nego z zaleceniami straży pożarnej i sanepidu, musielibyśmy sporo wydać. Natomiast, jeśli chodzi o przeniesienie laryngologii, dopiero zamierzamy zwrócić się do pani premier o przyznanie środków z rezerwy na ten cel. Trzeba jednak pamiętać, że tego typu wnioski nie zawsze zostają uwzględnione. Dlatego trudno na tym etapie planować, co będzie można zrobić, gdy laryngologia zostanie przeniesiona ze starego budynku szpitala. Pomysł, by w tym obiekcie utworzyć jakąś opiekę paliatywną, jest omawiany z dyrektorem praktycznie na każdym spotkaniu. Jednak trzeba pamiętać, że jest to zależne nie tylko od nas, ale również od tego, na ile szybko i sprawnie uda nam się przenieść laryngologię – wyjaśnił starosta.

Roman Konieczny odniósł się również do planów miasta, dotyczących przejęcia bursy. – Prawdą jest, że miasto wystąpiło z propozycją

przejęcia bursy za pewną, niewielką kwotę i utworzenia w tym budynku domu opieki dla osób starszych. W tym momencie jesteśmy jednak dalecy od podjęcia jakiegokolwiek decyzji – dodał starosta. Do tematu bursy nawiązał też radny Bogdan Struś. – Pan starosta wspominał, że likwidacja bursy jest w toku. W takim razie zastanawiam się co z trwałością projektu, jeżeli chodzi o termomodernizację przeprowadzoną w tym obiekcie. Czy nie będzie ona kolidować z ewentualną sprzedażą obiektu? – zapytał radny.

– Wszystko zależy od tego, jakie będzie przeznaczenie docelowe bursy i kto będzie jej właścicielem. Jeżeli zachowa ona podobny charakter, to nie będzie zagrożenia trwałości projektu. Natomiast dopóki my jesteśmy właścicielami budynku, nie ma żadnego problemu – uspokoił starosta.

aes

Patronat TS

Miłosz i Marcin są równoletkami – mają po 9 lat. Mieszkają w Załużu. Ich dzieciństwo zostało naznaczone ciężką chorobą i cierpieniem. U Miłosza rok temu wykryto nowotwór mózgu, a Marcin jest nieuleczalnie chory od urodzenia. Na szczęście chłopcy i ich rodziny nie zostali sami. Z inicjatywą pomocy wyszła Joanna Gankiewicz i Stowarzyszenie Mieszkańców i Sympatyków Załuża. Organizują 6 lutego bal charytatywny, z którego cały dochód przeznaczony zostanie dla Miłosza i Marcina.

Dla chorych chłopców: Miłosza i Marcina



Miłosz przed chorobą był zapalonym hokeistą

Miłoszek od roku zmagają się ze złośliwym nowotworem mózgu. Choroba wyrzuciła życie całej rodziny do góry nogami. Chłopiec, zapalony sportowiec, musiał przerwać treningi w drużynie hokejowej sanockich Niedźwiadków.

W odległości trzystu metrów od domu małego hokeisty mieszka jego rówieśnik Marcinek. Chłopczyk jest nieuleczalnie chory. Od urodzenia cierpi m.in. na wodogłowie, przepuklinę oponowo-rdzeniową i padaczkę. Mimo to jest bardzo pogodnym dzieckiem. Na jego buzi często gości uśmiech, szczególnie gdy usłyszy muzykę disco polo.

Bale charytatywne na rzecz chorych dzieci odbywają się w Załużu od czterech lat. Zainicjowała je mieszkanka miejscowości Joanna Gankiewicz, aby wesprzeć chore dziecko koleżanki. Od dwóch lat inicjatywę wspiera Stowarzyszenie Mieszkańców i Sympatyków Załuża, którego wiceprezesem jest sołtys Tomasz Gankiewicz, prywatnie szwagier pani Joanny.

Dochód z tegorocznego balu przeznaczony jest dla Miłoszka i Marcinka. Impreza odbędzie się 6 lutego w Wiejskim Domu Kultury w Załużu. Wszystko przygotowuje się społecznie siłami.



Marcinek kocha muzykę, szczególnie disco polo

– W ubiegłym roku udało się nam pozyskać od sponsorów, z lokalnych hurtowni, piekarni, masarni wszystkie artykuły spożywcze do przygotowania poczęstunków. Dzięki temu impreza była bezkosztowa. Dodatkowym dochodem były środki z loterii i licytacji przedmiotów, ofiarowanych nam przez firmy, instytucje i osoby prywatne, między innymi bony na darmowe zabiegi kosmetyczne i do restauracji; obrazy lokalnych artystów; koszulka klubu hokejowego z autografami zawodników, ofiarowana przez burmistrza Sanoka. Zebraliśmy niebagatelną kwotę blisko 9000 zł – wspomina Tomasz Gankiewicz.

Organizatorzy mają nadzieję, że uda się powtórzyć ubiegłoroczny sukces. Proszą gorąco o wsparcie tegorocznej akcji. Przedsięwzięcie można wesprzeć finansowo, zaoferować coś na aukcję, uściścić rachunek za artykuły spożywcze.

Mile widziane będą także bezpośrednie darowizny pieniężne dla chłopców. Wpłaty można dokonywać na konto bankowe stowarzyszenia: 29 2030 0045 1110 0000 0384 2820 z dopiskiem „Darowizna dla Marcinka i Miłoszka”.

Inicjatywę wspiera wójt gminy Sanok Anna Hałas i Gminny Ośrodek Opieki Społecznej. Jednym z patronów medialnych jest „Tygodnik Sanocki”.

Wstęp na bal: 70 zł od osoby. Do tańca będzie przygrywał (oczywiście na zasadzie wolontariatu) znany zespół Sami-Swoi z Tyrawy Wołoskiej. Kontakt telefoniczny do sołtysa Załuża Tomasza Gankiewicza: 505 817 260.

Jolanta Ziobro

Firma Do-Met, która swoją siedzibę ma w dzielnicy Olchowce, funkcjonuje na rynku od ponad dwudziestu lat. Specjalizuje się w precyzyjnej obróbce metali i tworzyw sztucznych, a więc toczeniu i frezowaniu CNC, szlifowaniu i spawaniu elementów konstrukcyjnych. Dominik Wyciszkiwicz, właściciel firmy, wie, że aby sprawnie funkcjonowała, należy postawić na innowacyjność i wyszkolonych pracowników. Nic dziwnego, że zakład już czterokrotnie został uhonorowany tytułem Przedsiębiorstwa Fair Play, przyznawanego przez Krajową Izbę Gospodarczą.

Siedziba Do-Met mieści się na terenach dawnej jednostki wojskowej. Lata temu w obecnej hali produkcyjnej remontowano czołgi i wszelaki sprzęt wojskowy. Budynki, ulokowane tuż za mostem Olchowickim, są dobrze widoczne z głównej drogi. Niegdyś zniszczone i obskurne, dzisiaj przyciągają wzrok. Zwraca uwagę schludna elewacja w odcieniach niebieskiego, ładnie zaprojektowana zielen, wybrukowany podjazd, spory parking do dyspozycji klientów. Widać, wszystko idzie z duchem czasu.

Koniec nowym początkiem

Nie zawsze tak było. To, co oglądają goście i klienci odwiedzający zakład, to efekt ciężkiej pracy, wiary i zapału właściciela i jego zespołu.

Dominik Wyciszkiwicz pochodzi z Bukowskiej. W latach 80. ukończył tzw. „przyzakładówkę” i jak większość rówieśników zatrudnił się w Autosanie, który wówczas jeszcze pracował pełną parą. Był operatorem obrabiarek w Fabryce Przyczep i Naczep w Zaslawiu. Zwolniono go w okresie transformacji, która paradoksalnie stała się również początkiem upadku sanockiej fabryki.

Wyciszkiwicz, zamiast uzalać się nad swoim losem, wyjechał do Niemiec. Za pieniądze zarobione podczas winobrania kupił od Autosanu pierwszą obrabiarkę – zakład pozbywał się wówczas tego typu wyposażenia. Jako człowiek obdarzony zmysłem technicznym i organizacyjnym, wiedział jak ją wykorzystać: dorabiał części do maszyn rolniczych. Na brak zajęcia nie narzekał.

DO-MET

Precyzja jest najważniejsza



Dominik Wyciszkiwicz (na drugim planie) buduje swoją firmę od ponad 20 lat. Produkuje dla różnych sektorów przemysłu, w segmentach: hydraulika siłowa, pneumatyka, motoryzacja, rolnictwo, nafta i gaz

najmował budynki po spółdzielni produkcyjnej w Woli Piotrowej. Jednak w niedługim czasie okazało się, że to za mało. Na początku 2000 roku zakupił nieruchomości Skarbu Państwa, czyli obiekt na terenie dawnej jednostki

pneumatyka, przemysł motoryzacyjny, rolniczy oraz nafta i gaz. Z usług firmy korzystają klienci z Polski, Niemiec, Francji, Hiszpanii, Danii, Norwegii, Szwecji, Szwajcarii, USA i Zjednoczonych Emiratów Arabskich. – Ze względu na złą koniunkturę światową niektórzy klienci nie zlecają nam aż tak dużych zamówień, jak chociażby dwa lata temu. Dlatego ciągle poszukujemy nowych klientów – zaznacza Dominik Wyciszkiwicz. – Należy też podkreślić, że nie jest to proces kilku czy kilkunastomiesięczny. Często pozyskanie nowych kontrahentów to lata rozmów, wysyłania katalogów, jednym słowem pokazywania możliwości firmy. Dopiero wtedy decydują się na złożenie konkretnych zamówień – podsumowuje właściciel.

Na osobną uwagę zasługuje świetnie wyposażone laboratorium pomiarowe. – Są w nim najnowocześniejsze maszyny, które pozwalają precyzyjnie sprawdzić parametry danej części – wyjaśnia Dominik Wyciszkiwicz. – Można nawet zaryzykować stwierdzenie, że nasze laboratorium jest jednym z najnowocześniejszych w naszym regionie – podkreśla z dumą.

Odpowiedź na pytanie, gdzie tkwi tajemnica sukcesu, nasuwa się sama: firma od początku stawia na jakość i innowacyjność. Świadczy o tym park maszynowy i wspomniane laboratorium – Precyzja to najistotniejszy element naszej

pracy i tego też oczekują klienci – akcentuje Dominik Wyciszkiwicz.

Rozbudowa, projekty

Do-Met nie stoi w miejscu. W planach jest rozbudowa firmy. – Chcemy rozburzyć stare garaże i w ich miejsce postawić nową halę, gdzie znalazłyby się nowoczesne maszyny, na które zaczyna brakować miejsca – wyjaśnia właściciel. Chociaż koniunktura nie jest najlepsza, firma stara się wzbogacać ofertę o coraz nowsze propozycje, aby przyciągnąć klientów. Jest też złożony wniosek na dofinansowanie projektu, dzięki któremu każde stanowisko pracy

zostanie wyposażone w ekran dotykowy. Operator będzie mógł dokonywać zapisów z pomiarów w trakcie produkcji.

Szczebel po szczebelku

Innowacyjność i nowe technologie to jedno, zaś dobrze wykwalifikowana kadra to drugie. – Uważam, że każdy powinien zaczynać od zera i przejść przez wszystkie etapy awansu zawodowego. W mojej firmie niemal wszyscy pracownicy na kierowniczych stanowiskach przebyli właśnie taką drogę – podkreśla Dominik Wyciszkiwicz. Równocześnie co roku w zakładzie pojawiają się nowi pracownicy, absolwenci sa-

nockich szkół. – Trzeba około dwóch lat, aby ci chłopcy stali się dobrymi pracownikami. Wielu ma pojęcie tylko teoretyczne o aspektach tej pracy, więc muszą nabrać oglądy i doświadczenia. Jednak najważniejsza w tym wszystkim jest chęć i zapał do wykonywania swoich obowiązków – zdradza właściciel. Z pracowników jest bardzo zadowolony. – Tworzymy dobry, zgrany zespół. Wszystkie sukcesy są naszym wspólnym dziełem – podkreśla.

Ciężka praca popłaca

Obecnie firma zatrudnia około 75 pracowników. Na swoim koncie ma także cztery nagrody „Przedsiębiorstwo Fair Play”, przyznawane przez Krajową Izbę Gospodarczą. Otrzymują ją najlepsze firmy spośród laureatów programu w danej edycji. Najlepsi muszą być wzorem do naśladowania i wyróżniać się na tle innych laureatów. Do-Met spełnia te wszystkie wymagania.

Warto dodać, że w firmie wdrożony jest system jakości ISO 9001-2009 oraz norma środowiskowa 14001, która jest czymś bardzo istotnym dla partnerów ze Skandynawii. Dominik Wyciszkiwicz spędza w swojej pracy po kilkanaście godzin dziennie. A na każdy kolejny dzień ma zawsze przygotowany specjalny plan. – W poniedziałek przewidzianych jest 10 punktów do zrealizowania. To całkiem sporo jak na początek tygodnia – uśmiecha się właściciel, przeglądając swój notes.

Co ciekawe, w poprzedniej kadencji prężnie działał w Radzie Gminy Bukowsko. – W wyborach do kolejnej kadencji już nie startowałem. Obowiązki w firmie i inne zobowiązania już na to nie pozwalają – wyjaśnia.

W prowadzeniu interesu pomaga mu żona Anna. – Bez niej ta firma nie byłaby tym, czym jest. Poświęca jej bardzo dużo czasu i pracy – podkreśla właściciel. Mają dwie córki w wieku licealnym: Marcelinę i Gabrielę.

(z)



Do-Met dysponuje nowoczesnymi maszynami, m.in. obrabiarkami sterowanymi numerycznie

Pierwszy klient z Włoch

Kolejną obrabiarkę zakupił pod koniec lat 90. Pochodziła z zakładu w Zaslawiu, który wówczas przejmowali Włosi. Podczas przetargu szczęśliwym zrządzeniem losu spotkał swojego dawnego kierownika z W10, od którego dowiedział się, że nowi właściciele poszukują kooperantów. – Tak rozpoczęła się moja współpraca z Włochami. Dzisiaj dostarczam dla nich setki różnorodnych detali – opowiada Dominik Wyciszkiwicz.

Z roku na rok firma się rozrastała. Początkowo wy-

wojskowej w Olchowcach. W 2002 roku stanęła tam pierwsza obrabiarka sterowana numerycznie.

Firma na miarę XXI wieku

Dzisiaj w zakładzie jest około 30 obrabiarek sterowanych numerycznie. – Mamy sześć automatów tokarsko-prętowych i chcemy zakupić jeszcze dwa – zdradza Dominik Wyciszkiwicz. Firma swoją działalność opiera przede wszystkim na produkcji części na zamówienie, dla różnych sektorów przemysłu, w segmentach: hydraulika siłowa,

PRZEŚLADOWANIA
CHRZEŚCIJAN
 w XXI w.
 6.02.2016 r.
 sobota, 18⁰⁰

PRELEGT: **Maciej Wilkosz**
 OPRAWA MUZYCZNA: **Damian Kurasz** z przyjaciółmi
 Wstęp wolny

Sanok
 a u l a
 PWSZ

WWW.GPCH.PL

Od zawsze zwierzęta były moją pasją. Pamiętam, że w dzieciństwie rodzice kupowali mi zabawki – zwierzątka, które można było umieszczać w miniaturowych ogrodach zoologicznych i już wtedy segregowałem je i przedstawiałem z wielką przyjemnością. Potem zacząłem się zwierzętami zajmować zawodowo – mówi Robert Pieszczocho, kiedy w końcu, po namowach, decyduje się na opowieść o swojej hodowli zwierząt w Nadolanach.

Zwierzęta Pieszczocho

Pierwszym moim miejscem pracy było Krajowe Centrum Hodowli Zwierząt i chyba tam to się wszystko zaczęło... Wtedy pojawiły się pierwsze króliki, potem kury ozdobne... Taki był początek.

Kury – odsłona pierwsza

Świat zwierząt jest bardzo kolorowy, laik nie jest sobie w stanie wyobrazić, jak wiele barw i odcieni można zaobserwować, hodując różne gatunki i rasy zwierząt. W przypadku kur ozdobnych mamy niezliczoną ilość ras. Mnie zawsze interesowały najmniejsze i największe osobniki. Największe kury na świecie to brahmaputry, występujące w przeróżnych barwach, niewiele od nich mniejsze są kochiny olbrzymie, które wyglądają jak skaczące piłki. Jedne i drugie to prawdziwe ptasie piękności, duma każdej hodowli. Ponieważ niektóre rasy występują także w odmianie miniaturowej, więc do kompletu dołożyłem kochiny miniaturowe. Serama, jedna z najstarszych ras karłowatych, także miała swoich przedstawicieli w moim gospodarstwie. Chęć hodować kury ozdobne,



Królik, który zdobył tytuł czempiona na wystawie, byłby dumą każdego hodowcy

Wychodziłem do pracy, zaledwie wspomniałem, że przydałaby się jakaś nowa woliera, a po powrocie mogłem już podziwiać nową konstrukcję. Syn? Owszem, pomoże, ale nie dostrzegam w nim entuzjazmu. Robi to z obowiązku. Nie zanoś się, by został hodowcą, nie widzę, by miał to „coś”.

mogły się nie pojawić maluchy: miniaturowe króliczki, najmniejsze na świecie, ważące zaledwie kilkadziesiąt dekagramów.

Należę do Europejskiego Związku Hodowców, działającego na Słowacji, mam tam wielu znajomych, spotykamy się na wystawach i wymieniamy doświadczeniami. Wystawy to jest święto hodowców.

Tak, moje zwierzęta są nagradzane na wystawach. Ostatnio królik, olbrzym belgijski, wygrał bardzo ważną wystawę, jedną z najważniejszych w Europie Wschodniej. Oczywiście, że jestem bardzo dumny.

Niekoniecznie jak paw...

Pawie to, po królikach, moja druga miłość hodowlana. Miałem ich swego czasu około 60 – 70 sztuk. Mało kto wie, że pawie występują w 124 wariantach barwnych. Są pomarańczowe, srebrne, białe, fioletowe... Potrzeba trzech lat, aby paw był zdolny się rozmnożyć, więc na niektóre hodowlane efekty potrzeba czasu. Do pewnych rzeczy dochodziłem sam, obserwując

przez lata zachowania pawie, podziwiałem, jakie cuda potrafi zdziałać genetyka.

Pies, nieodłączny towarzysz

Był czas, kiedy pojawiły się psy. Bernardyny na przykład – piękne, spokojne, nie są agresywne, odstrasza swoją posturą. Było ich w sumie osiem, ale utrzymanie ich było zbyt trudne, więc musieliśmy je rozparcelować po różnych hodowlach. Małe bernardyny wymagają całodobowej opieki, jak dzieci. Pracuję zawodowo, nie mogłem zająć się nimi tak, jak trzeba.

Pięć lam

Lamy bardzo dobrze znoszą nasz klimat. Pochodzą z terenów górskich, niestraszny im śnieg. Mam już stadko: trzy panie lamy i dwóch panów. Co roku samica rodzi jedno młode, hodowla się powiększa. Czy plują? Przez osiem lat, odkąd je mam, powtarzałem, że nie, lamy nie plują. Ale ostatnio sytuacja nieco się zmieniła. Zauważyłem, że samce rywalizują ze sobą i po-

kie zwierzęta mogą być „pod jednym dachem”. Najpierw trzeba wiedzieć, po co kupujemy zwierzęta i gdzie je będziemy trzymać, jakie zdołamy im zapewnić warunki. Inna kolejność może narazić nas na straty, a zwierzęta na niepotrzebny ból.

Nie potrafiłbym bez tego żyć

Hoduję zwierzęta, staram się robić to na dobrym poziomie i nie ukrywam, że mam z tego pewien dochód. Nie są to może kokosy, ale zawsze coś. Obserwuję, że dziś na wsi ludzie zapomnieli o zwierzętach, nie mają już zwyczaju hodowania kaczek, kur, indyków. Może to się nie opłaca w niewielkich ilościach, ale zawsze przy wiejskich domach kręciły się zwierzęta. Teraz ich nie ma, bo brudzą



Ptasie piękności są ozdobą hodowli

trzeba wiedzieć, że ich wybiegi muszą być od siebie oddzielone, bo inaczej stworzymy feerię barw, ale gatunkowo wszystko się pomiesza... Chętnie mi pomagał, nieżyjący już, ojciec.

Największa pasja? Króliki

Króliki, olbrzymy belgijskie. Osiągają wagę ok. 10 – 12 kilogramów, ale nie tylko waga decyduje o wartości osobnika. No, a obok olbrzymów nie



Mało kto wie, że pawie występują w 124 wariantach barwnych

stanowiłem je trochę utemperować, pokazać, kto w hodowli rządzi. Od tamtego momentu już wiem, że lamy plują i co to, tak naprawdę, znaczy. Nie polecam.

Od pięciu lat w skansenie robimy szopki noworoczne. Użyczam zwierząt, nie sądzę, żeby im się działo z tego powodu jakaś krzywda. Pomyślałem przez chwilę o osiołkach, ale jednak nie zdecydowałem się na nie. Nie wszyst-

ślicznie przystrzyżone trawniki. Ja bez moich podopiecznych nie mógłbym żyć, naprawdę. Stresy, jakieś codzienne kłopoty – można o nich zapomnieć, idąc do zwierząt, obserwując je, karmiąc.

Emerytura? Na pewno nie będę się nudził.

**Wysłuchała
Małgorzata Sienkiewicz-Woskowicz**

„Niejasne praktyki” czy może już przestępstwa?

Zbójcy nie tylko na drodze

Internet, telefon, telewizja, dobrodziejstwa naszej cywilizacji, są na celowniku współczesnych przestępców. Zbójcy współcześni idą z duchem czasu, nie napadają na nas na drogach, z hałasem i przytupem, lecz przysyłają SMS-y, wymuszają przyjęcie warunków umowy, potwierdzonej w rozmowie telefonicznej, wskazują na zapisy w regulaminach, które rzekomo przeczyliśmy. A przeczyliśmy dlatego, że w koszmarach trudno sobie wyobrazić, że świat mógłby postąpić choć o krok do przodu, stosując podobne „zasady”.

Oszukani zbierają się na forach internetowych, dyskutują, podpowiadają rozwiązania. Niewielu decyduje się skierować sprawę do organów ścigania. Pan Marek przyniósł do naszej redakcji teczkę z materiałami, dokumentującymi jego zmagania z popularną na ogólnopolskim rynku firmą, świadcząca usługi telekomunikacyjne.

Pan Marek otrzymał niezamawiane SMS-y, za które naliczono mu opłatę. Sądząc z wpisów na forach internetowych, jest to proceder nagminny, nastawiony na czerpanie – w odczuciu wielu: nielegalnych – przychodów od naiwnych klientów; opłaty są zróżnicowane od kilkudziesięciu do kilkuset złotych. Uznał, że sprawa nadaje się do

tego, by rozpatrzyć ją sąd, więc złożył w Prokuraturze Rejonowej zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. Prokuratura zleciła rozpatrzenie sprawy Wydziałowi Kryminalnemu dw. z Przystępnością Gospodarczą, a tam, po wymianie pism z przedstawicielami oskarżanej przez pana Marka firmy, nie dopatrzone się znamion przestępstwa.

Prokuratura nie wszczęła postępowania „wobec stwierdzenia braku znamion czynu zabronionego”. Poszkodowany, ale jedynie w swoim mniemaniu i tzw. odczuciu społecznym, pan Marek składa do Sądu Rejonowego tym razem zażalenie na postanowienie o odmowie wszczęcia dochodzenia. Odpowiedź przychodzi po kilku miesiącach: Sąd Rejonowy, Wydział II Karny, po rozpoznaniu, postanawia „utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie”. Wszystko, co spotkało pana Marka, było najwyraźniej zgodne z obowiązującym prawem.

Pan Marek dostarczył do redakcji całą stertę pism. Jedno, opatrzone nagłówkiem „Sąd zważył, co następuje”, za-

wiera kilka pouczających stwierdzeń, m.in., że „strona przedmiotowa oszustwa polega na doprowadzeniu innej osoby (tylko nieświadomej!) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem” albo „oszustwo należy do przestępstw umyślnych kierunkowych, ze względu na to, iż przepis wymaga, by sprawca działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej”. I najlepsze: „Brak odpowiedzi [pana Marka na SMS] powodował, iż firmy [które pan Marek obwinia o oszustwo] uznawały ten fakt za zawarcie umowy”.

Czy przypadkiem nie zamieszkaliśmy w podcieniach jakiejś Wieży Babel? Czy białe jest jeszcze białe, czy się rozpuściło w szarości? Sąd kieruje się literą prawa, klient,

podpisujący umowę z firmą, liczy na przyzwoitość, oszust ma gdzieś klienta, a z litery prawa preparuje sobie, na koszt klienta, efektowne monogramy i wymyka paragrafom.

Istnieje na szczęście Urząd Ochrony Konsumenta, który „jest w mocy” nakładać kary – i nakłada – na firmy, które dopuszczają się „niejasnych” (strach powiedzieć nieuczciwych) operacji na portfelu klienta.

Czy coś się w tym względzie zmieni? Na razie tylko czujność, nawet na granicy podejrzliwości, może nas uratować przed zbójcami, w świetle dnia spacerującymi po drogach.

msw

Sanockie kwiatki

Termomodernizacja... a może termodewastacja

PIOTR KOLANO

Jak ten czas pędzi. Mamy już XXI wiek, a jeszcze tak niedawno trudno mi było wyobrazić sobie rok 2000. Data ta – jeśli w ogóle przeżyłbym do tego czasu... myślałem – stanowiła dla mnie taką psychologiczną granicę, po której nieubłaganie miała nadejść jakaś wielka zmiana a już na pewno starość. I co się stało po 1 stycznia 2001 roku? Otóż u mnie osobiście nic wielkiego, żyję, pracuję – jeśli jest dla kogo – co dzień w lustrze widzę niemal tę samą twarz – różnicę widać jedynie podczas oglądania zdjęć dawnych i obecnych. Natomiast za drzwiami jest już świat zupełnie inny od tego, w którym spędziłem młodość i lata dojrzewania. W 1980 roku zmieniła się nasza świadomość obywatelska, w 1989 zmienił się ustrój, później zaczęło się zmieniać wszystko – „państwowe” zaczęło wracać w ręce prywatne, przedsiębiorczość ludzi burzyła kolejne ograniczenia w przemyśle i handlu, otworzyły się granice europejskie, świat stał się dostępny dla nas a my dla inwestorów zagranicznych. Pojawiły się nowe materiały i technologie w niemal każdej dziedzinie gospodarki. Przyszły też idee jakże szczytne i ważne a zarazem prozaiczne; ekologia stała się modna, pożądana i z czasem zrozumiała dla większości z nas. Ocieplenie klimatu spowodowane emisją CO² spędał sen z powiek już nie tylko „Zielonym”, ale też martwi zwykłych, szarych ludzi, a smog w Krakowie pobudza naszą wyobraźnię i skłania do refleksji. Taką najprostszą, możliwą do zrealizowania przez nas maluczki, odpowiedź na zagrożenia z tym związane są tak zwane termomodernizacje, dzięki którym zmniejsza się zapotrzebowanie na energię ciepłą. Styropian stał się u nas chyba najpopularniejszym materiałem budowlanym, pokrywa większość bloków mieszkalnych z wiel-

kiej płyty, stosowany jest do ocieplania budynków użyteczności publicznej i prywatnych domów. Pokrywany tynkiem barwionym na kilkadziesiąt kolorów odmienił nasz szary i brudny świat blokowisk oraz osiedli klocko-

tak budować”, dla których szkło i aluminium nowoczesnej architektury – choć ciekawe w formie – jest zimne i bezduszne. Dopóki nie pojawi się inny materiał izolacyjny równie tani i łatwy w montażu, lecz znacznie

razie nie do pogodzenia. Jeszcze większy problem występuje wówczas, gdy obiekt jest wpisany do rejestru zabytków lub gminnej ewidencji zabytków. W takim przypadku konserwator zabytków nie zezwala na jakakol-

warstwy tynku i pomalowania budynku, inni nie zważając na żadne ograniczenia termomodernizują, a właściwie termodewastują swoje kamienice. Bo jak inaczej nazwać to, co mogą Państwo zobaczyć na zdjęciach?

nie jednolitą, bezduszną płaszczyzną, a boniowanie części parterowej „pięknie” wygładzono! W innym budynku ozdobny zwornik nadproża zrobił na tyle duże wrażenie na właścicielu i ekipie remontowej, że ominęli go, przez co skrył się w dziesięciocentymetrowej wnęcie styropianowej – wygląda to przedziwnie, nienaturalnie. Doskonale rozumiem rozterki inwestorów, którym wykonawca przedstawił kosztorys prac ujmujący odwołanie ozdób lub zastąpienie ich podobnymi, dziś produkowanymi i wykorzystywanymi we współczesnym budownictwie. Kwoty za proste prace ociepleniowe są zapewne znacznie niższe, lecz efekt równie marny. Ile jeszcze ciekawej architektury zginie pod warstwą styropianu? Ile pracy architektów i rzemieślników budowlanych przekształci się w bezduszną płaszczyznę? Jak zmieni się nasze otoczenie za kilka lat? Oczywiście nikt nie jest w stanie tego przewidzieć, a mnie po prostu szkoda tej architektury z duszą. Mam nadzieję, że ci, którzy wpisali ją do ewidencji zabytków, będą bardziej skuteczni w ochronie naszego dziedzictwa. Czego życzę sobie i sanoczanom.



Po tych termo – dewastacjach pozostał tylko niesmak i żal

watych i nijakich domków jednorodzinnych. Jego właściwości izolacyjne i technologiczna łatwość montażu są głównym powodem popularności. Ale jak to ze wszystkim bywa, ma on też swoje wady, a główną według mnie jest grubość warstwy niezbędnej do skutecznego izolowania. Dziesięciocentymetrowa płyta styropianu jest grubsza od niejednego gzymsu czy pilastra. Konieczność pokrywania jego miękkiej powierzchni siatką wiążącą i wzmacniającą warstwę kleju i tynku znacznie ogranicza możliwość dowolnego kształtowania powierzchni ścian; jest to poważny problem przy ocieplaniu budynków z „charakterem”, tych dziewiętnastowiecznych kamienic z elewacjami pełnymi detali architektonicznych z fantazją zaprojektowanych i precyzyjnie wykonanych. Tych, które tworzą nastrojowe pasażę chętnie odwiedzane przez ludzi tęskniących za dobrym rzemiosłem, mówiących... „dzisiaj już nikt nie potrafi

cięższy, właściciele takich obiektów będą mieć nie lada problem do rozwiązania – jak skutecznie ocieplić budynek i zarazem zachować jego dekoracyjne detale architektoniczne, stanowiące o wartości estetycznej budynku. Wydaje się, że jest to jak na

wiek ingerencję w architekturę i elementy dekoracyjne. I co z tym fantem począć? Różnie sobie ludzie z tym problemem radzą, jedni rezygnują z ocieplania i chcą być w zgodzie z zaleceniami konserwatora zabytków, skupiają się jedynie na naprawie

Gzysm zbudowany z kilku listew z ozdobnym ząbkowaniem w dolnej części biegnący pod rynną zamienił się w prostopadłościenny wypust, kolejny poniżej wraz z opaską okienną, ozdobnym nadprożem i podokiennym cokołem stał się bezpowrotn-



**DYŻURY
W RADZIE POWIATU
III PIĘTRO POKÓJ NR 40
LUTY 2016**

5 II (piątek) godz. 12–14
Pan Damian Biskup
członek Zarządu Powiatu

12 II (piątek) godz. 12–14
Pan Waldemar Och
Przewodniczący Rady Powiatu

16 II (wtorek) godz. 11–13
Pan Andrzej Chrobak
Wiceprzewodniczący Rady Powiatu

26 II (piątek) godz. 12–14
Pani Zofia Kordela-Borczyk
Wiceprzewodnicząca Rady Powiatu

**DYŻURY
W RADZIE MIASTA**
1 lutego 2016 r. (poniedziałek) pokój nr 67
dyżur pełni wiceprzewodniczący
Roman Babiak
w godz. 16–17
4 lutego 2016 r. (czwartek) pokój nr 33
dyżur pełni radny
Łukasz Radożycki
w godz. 17–18

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGACH USTNYCH NIEOGRANICZONYCH

na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność

Gminy Miasta Sanoka

Przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż nieruchomości niezabudowanych, położonych w Sanoku, obręb Śródmieście, przy ul. Reymonta 6, objętych księgą wieczystą nr KS1S/00056215/7. Dział III księgi wieczystej posiada wpis: służebność przejazdu i przechodu pasem szerokości 4 m po działce nr 1357/41 na rzecz każdorazowych właścicieli działki nr 1357/40; dział IV jest wolny od wpisów (obciążeń).

NR PRZTERAGU	Nr działki	Pow. działka /ha/	Cena wywoławcza w zł.	Wadium w zł.	Podatek VAT
1	1357/55	0,0059	3 590,00	360,00	Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT według stawki obowiązującej w dniu sprzedaży. Aktualnie stawka podatku VAT wynosi 23%
2	1357/57	0,0059	3 590,00	360,00	
3	1357/60	0,0057	3 470,00	350,00	
4	1357/61	0,0050	3 050,00	300,00	
5	1357/62	0,0044	2 680,00	270,00	
6	1357/63	0,0038	2 310,00	230,00	
7	1357/64	0,0047	2 680,00	270,00	

Termin do złożenia wniosku przez osoby, którym przysługiwało pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podst. art. 34 ust 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2015 r. poz. 782 z późn. zm.) upłynął 18.12.2015 r.

Przetargi odbędą się w dniu **1 marca 2016 roku**, w budynku Urzędu Miasta w Sanoku, Rynek 1, w Sali Herbowej Nr 64, począwszy od godziny 9⁰⁰ w następującej kolejności: nr 1 - 9⁰⁰, nr 2 - 9²⁰, nr 3 - 9⁴⁰, nr 4 - 10⁰⁰, nr 5 - 10²⁰, nr 6 - 10⁴⁰, nr 7 - 11⁰⁰.

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie **wadium** pieniędzmi w określonej wyżej wysokości w taki sposób, aby pieniądze na rachunku bankowym Gminy Miasta Sanoka nr **31864 200022001006047030003** były **najpóźniej w dniu 25 lutego 2016 r.**

Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka, Rynek 1 oraz opublikowanie w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Sanoka: **bip.um.sanok.pl** (zakładka „zamówienia publiczne i przetargi”).

Dodatkowe informacje o przedmiocie przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji, Architektury i Planowania Przestrzennego, pokój nr 51, w Urzędzie Miasta Sanoka, Rynek 1 lub pod numerem telefonu 13-465-28-49 w godzinach od 7³⁰ do 15³⁰.

Dzień Seniora w Prusieku



Czas umilała znana i lubiana kapela „Kamraty” oraz panie z Koła Gospodyń Wiejskich z Prusieka. Życzenia seniorom złożyła wójt Anna Hałas i Tadeusz Burka, przewodniczący rady gminy. Wśród gości był radny Jan Dzierżawki, sołtys Jacek Sroka i dyrektor szkoły Robert Korona. Organizatorem imprezy było KGW oraz Gminny Ośrodek Kultury w Sanoku.

Śmierć bywa wybawieniem

Ze śmiercią są oswojone, nie ma to jednak nic wspólnego z obojętnością czy rutyną. – Na pewno odczuwamy ulgę, kiedy umiera człowiek bardzo w swojej chorobie cierpiący. Niemoralnym jest przedłużanie czyjejś męki. Być może to bulwersująca opinia. Jednak my, pracując tutaj, samą śmierć odbieramy bardzo spokojnie. Dla wielu pacjentów jest ona wybawieniem, a my pozwalamy w ciszy odejść – mówi jedna z pielęgniarek na co dzień pracująca przy osobach obłożnie chorych.

KATARZYNA KWOLEK

kkwolek@tygodniksanocki.pl

Zakład Pielęgnacyjno-Opiekuńczy przy ulicy Korczaka to placówka świadcząca usługi medyczne i pielęgnacyjne dla osób, u których z racji zaawansowania choroby etap leczenia został zakończony. Nie jest to hospicjum – do tego typu placówek trafiają pacjenci onkologiczni, w końcowym etapie leczenia, gdy lekarze uznają, że kolejne działania szpitalne mogą być szkodliwe. Po prostu dodatkowa dawka chemioterapii byłaby śmiertelna ze względu na rozprzestrzenienie komórek nowotworowych i zanik poszczególnych funkcji w organizmie. Natomiast w sanockim zakładzie przebywają osoby ze schorzeniami i urazami neurologicznymi. Wszyscy pacjenci to osoby leżące, na stałe przykute do szpitalnego łóżka.

Każdy przypadek pobudza do refleksji nad życiem

– Często zdarza nam się rozmawiać na tematy egzystencjalne. Zawsze dochodzimy do wniosku, że życie to jedna wielka niewiadoma. Praca w tego typu placówce zmienia system wartości, powoduje, że bardziej to życie doceniamy. Czerpiemy radość z każdego dnia, z każdej chwili, cieszymy się z najdrobniejszych rzeczy, bo nigdy nie wiadomo, co jutro może nas spotkać. Ludzie, którzy na co dzień nie mają kontaktu z tego typu problemami, kompletnie się nad tym nie zastanawiają. Oczywiście, nie ma się czemu dziwić, trudno myśleć na co dzień o śmierci. Jednak my jesteśmy już tego typu refleksjami nasiąknięci. Nawet młode dziewczyny żyją świadomością, ile warte jest życie. W ogóle środowisko medyczne ma do niego inne, specyficzne podejście,



Ból, cierpienie, niejednokrotnie bezsilność w obliczu chorób i tragedii – to uczucia często towarzyszące pracy pielęgniarek przy osobach nieuleczalnie chorych

czego uczy nas codzienność – mówi pielęgniarka Krystyna Czajkowska.

Relacja pacjent – pielęgniarka to bardzo osobiste i indywidualne przeżycia. – Najcięższe chwile to te, kiedy patrzymy, jak chory cierpi fizycznie i psychicznie, zwłaszcza kiedy osoba jest świadoma swojego stanu zdrowia. Mieliśmy pacjenta, stosunkowo młody, 56-letni człowiek. Choroba całkowicie przykuła go do łóżka, nie mógł wykonywać żadnych ruchów, oddychał za pomocą rurki tracheotomijnej. Cierpiał niesamowite katusze, a my cierpialiśmy razem z nim. Nie można



Relacja pacjent-pielęgniarka to bardzo osobiste i indywidualne przeżycia

być obojętnym na czyjeś łzy. W takich chwilach, kiedy wiadomo, że idzie tylko ku gorszemu, trudno jest cokolwiek pozytywnego powiedzieć – opowiada pielęgniarka.

Życie bywa paradoksalnie okrutne, a jego wyroki niesprawiedliwe. Pani Teresa, była sportsmenka, zawodowa gimnastyczka, w wieku pięćdziesięciu lat potrafiła jeszcze zrobić szpagat. Cztery lata temu zdiagnozowano u niej stwardnienie zanikowe boczne, chorobę neurodegeneracyjną, siejącą w organizmie bardzo

Cuda się zdarzają

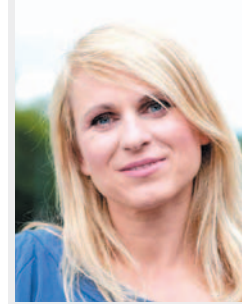
Większość pacjentów trafiających do sanockiej placówki dożywa w tym miejscu swoich ostatnich dni. Zdarzały się jednak przypadki, że osoby, które trafiały w stanie ciężkim, nie rokującym na jakikolwiek poprawę, po jakimś czasie na tyle zostały usprawnione, że można było wypisać je do domu. – Mieliśmy młodego, czterdziestoletniego pacjenta, który trafił do nas w stanie śpiączki, po ciężkim urazie kręgosłupa. Zdawać by się mogło, że nie odbiera żadnych bodźców zewnętrznych. Dużo lepszy kontakt emocjonalny miała z nim żona, ponieważ cały czas twierdziła, że on rozumie, co ona do niego mówi, a nawet w jakiś sposób reaguje. U pacjenta występowały bardzo duże wahania parametrów życiowych, które niejednokrotnie zanikały do poziomu zerowego, w związku z czym często był reanimowany. Według rokowań medycznych mężczyźnie pozostawało kilka tygodni życia. Żona niestrudzenie poświęcała mu bardzo dużo czasu. Po pewnym czasie personel również zaczął dostrzegać mimowolne tiki. Początkowo nie chcieliśmy dawać rodzinie zbyt dużych nadziei. Tego typu bezwiedne reakcje często towarzyszą somatycznym urazom neurologicznym. Z czasem zaczęliśmy się orientować, że pacjent nas słyszy. Zaczął reagować na bodźce zewnętrzne. Następnie na zasadzie wypracowanych metod sygnalizował swoje potrzeby. Bardzo intensywnie reagował na rozmowy na temat dzieci. Po jakimś czasie jego stan na tyle się ustabilizował, że został wypisany do domu. Na dzień dzisiejszy funkcjonuje w rodzinie. Oczywiście leży, jego stan jest stabilny, jest przytomny, czasami nawet potrafi się uśmiechnąć – opowiada kierownik zakładu Ewa Kubat. – Poza tym, w naszej pracy nauczyliśmy się, że pacjenta nieprzytomnego należy traktować tak samo jak tego, który nas słyszy i z nami rozmawia. Niejednokrotnie mieliśmy do czynienia z sytuacjami, że osoba w stanie śpiączki, nie wykazując żadnych reakcji, po przebudzeniu, zdawała nam relację z tego, co bliscy do niej mówili – opowiada.

Wszystkie nasze rozmówczynie podkreślają, że przywiązują się do pacjentów. Mimo praktyki i doświadczenia, nad żadną śmiercią nie potrafią przejść bez emocji.

Praca pielęgniarki jako taka to osobny temat. Jest bardzo ciężka, odpowiedzialna i – niestety – niedoceniana i bardzo słabo wynagradzana. Jedyną pociechą i satysfakcją, to uśmiech i wdzięczność pacjentów.

Z bloga kulinarnej Moniki Lemko

Moniki
Smakotyki



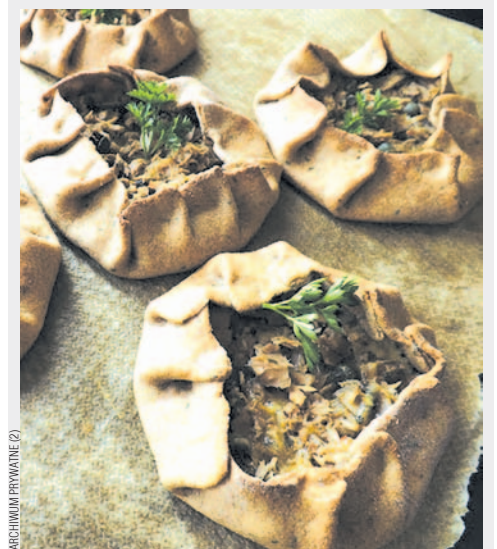
Rustykalne pizze nie tylko oryginalnie wyglądają, ale również zachęcają ciekawym nadzieniem, na które składają się podsmażone pieczarki z tuńczykiem, serem i kaparami. Zachęcam do wypróbowania przepisu.

Rustykalne pizze z tuńczykiem i pieczarkami

Składniki:

Farsz:

- 1 puszka tuńczyka w sosie własnym – 185 g,
- 1 łyżka kaparów,
- 100 g pieczarek,
- szczypta suszonego czosnku niedźwiedziego,
- pieprz czarny świeżo mielony do smaku,
- 40 g startego sera żółtego,



Ciasto:

- 15 g świeżych drożdży,
- 200 g mąki z pełnego przemiału,
- 1/4 łyżeczka cukru,
- 100 ml wody,
- 1 płaska łyżeczka soli,
- 2 łyżki suszonego szczypiorku,
- 2 łyżki oleju rzepakowego,

Ponadto:

- mąka do podsypywania.

Przygotowanie:

Farsz: Pieczarki kroimy na średniej wielkości kawałki i podsmażamy na suchej patelni z dodatkiem szczypty soli. Odstawiamy do przestygnięcia. Tuńczyka odsączamy z zalewy, przekładamy do miseczki, dodajemy pieczarki, ser, kapary, czosnek, pieprz i całość mieszamy.

Ciasto: Drożdże rozpuszczamy w ciepłej wodzie z dodatkiem cukru i 100 g mąki. Przykrywamy bawełnianą ściereczką i odstawiamy w ciepłe miejsce na ok. 15 min.

Do wyrośniętego zaczynu dodajemy pozostałą część mąki, sól, szczypiorek, olej i wyrabiamy na jednolite, gładkie ciasto. Formujemy wałek i dzielimy na 6 równych części. Każdą część walcujemy na okrąg o średnicy ok. 15 cm i układamy na blasze podsypaną mąką lub wyłożoną papierem do pieczenia. Na środek nakładamy przygotowany farsz, zostawiając wolne brzegi ciasta, które zaginamy do wewnątrz. Tak przygotowane ciasto pieczemy ok. 25 min w 180°C.

Szymona Jakubowskiego gawędy o przeszłości

65 lat temu w zamian za bogate w węgiel kamienny skrawki Lubelszczyzny Polska odzyskała kawałek Bieszczad z Ustrzykami Dolnymi i Lutowiskami. Wymiana, mimo że dotyczyła terytorium stosunkowo niewielkiego, bo równego mniej więcej obszarowi Warszawy, wzbudziła i nadal wzbudza ogromne kontrowersje.

Układ o korekcie odcinków granicy państwowej między Rzeczpospolitą Polską (taka nazwa wciąż obowiązywała do następnego roku, gdy została zastąpiona Polską Rzeczpospolitą Ludową) a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich, został oficjalnie podpisany w Moskwie 15 lutego. Ze strony polskiej dokument podpisywał wicepremier Aleksander Zawadzki, za strony radzieckiej minister spraw zagranicznych ZSRR

W wyniku wymuszonego porozumienia Polska oddała „wielkiemu bratu” gęsto zaludnione miejscowości Belz, Uhnów, Krystynopol, Waręż, Chorobrow i część Sokala wraz z linią kolejową. W zamian otrzymaliśmy Ustrzyki Dolne, Czarna, Krościenko, Bandrów Narodowy, Bystre, Liskowate i Lutowiska. Zgodnie z umową cały majątek nieruchomości pozostawiony na wymienianych terenach przechodził na rzecz państwa przejmującego. Przekazaniu podlegały jedynie nieruchomości – pod warunkiem ich wywiezienia.

Była to największa w powojennej Polsce i jedna z większych w Europie do lat 90. XX wieku zmian granic. Dotyczyła wymiany terytorium o powierzchni 480 kilometrów kwadratowych. Oficjalnie przebiegała w atmosferze dobrosąsiedztwa i przyjaźni, propaganda uwypuklała korzyści, jakie Polska z tego tytułu odnosi, w rzeczywistości jednak wzbudzała wtedy i później ogromne kontrowersje, zaś same negocjacje nie przebiegały bezproblemowo. Mimo faktycznej zależności Polski od ZSRR.

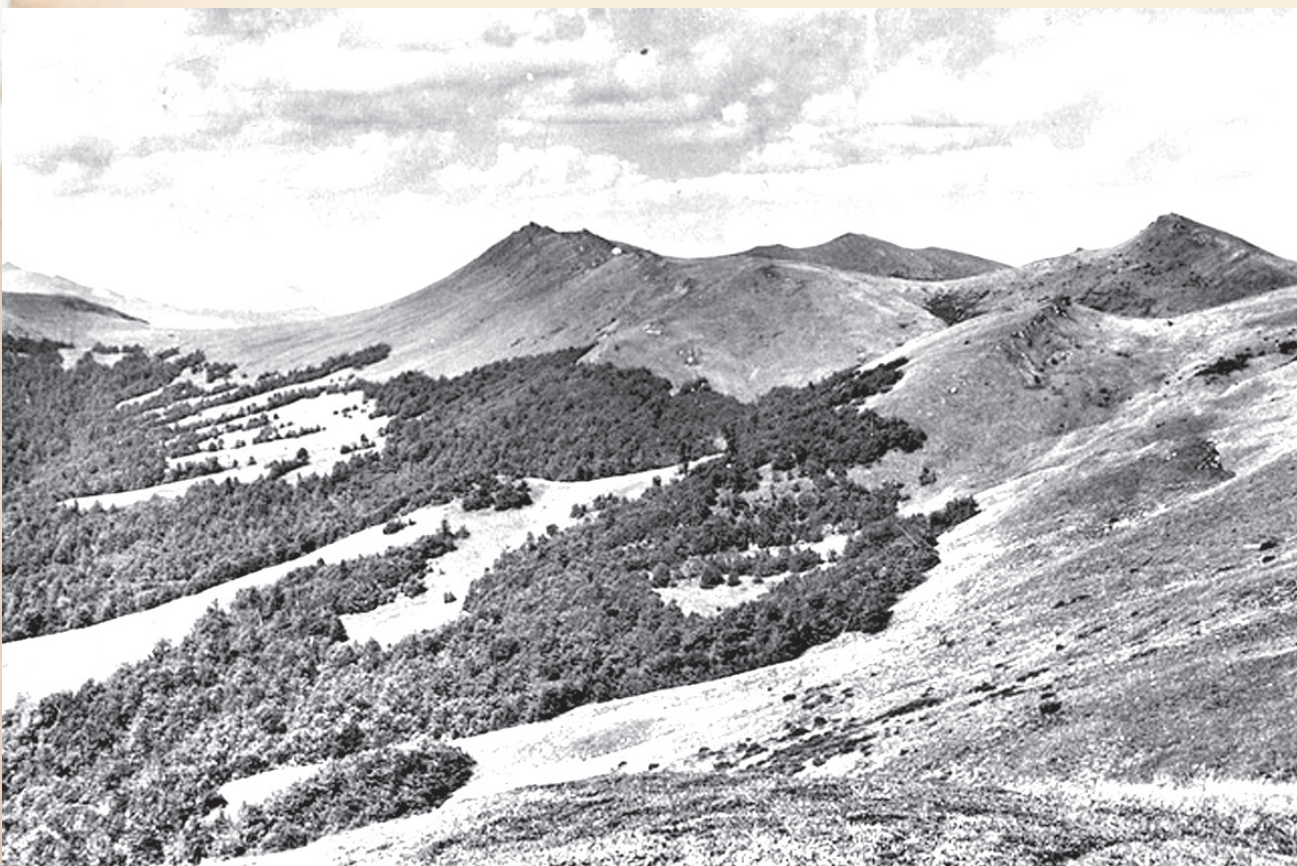
Wymuszona, braterska pomoc

Według ówczesnej wersji oficjalnej o korektę granic wystąpił rząd polski. Nie ma wątpliwości jednak, że pomysł zrodził się w Moskwie. Panuje powszechne przekonanie, że wiązało się to z odkryciem już po wojnie na Sokalszczyźnie obfitych za-



Pokłosiem krwawej wojny domowej w Grecji był masowy przyjazd Greków do Polski w tym w Bieszczady

Kontrowersyjna korekta granic



Bieszczady w okresie powojennym

sobów węgla kamiennego. Rosjanom zależało też na strategicznej – z ich punktu widzenia trasie kolejowej Rawa Ruska-Sokal.

Wbrew pozorom i bardzo silnej wówczas zależności od ZSRR negocjacje nie przebiegały bezproblemowo. Polska delegacja przez prawie dwa miesiące dość twardo rozmawiała z Rosjanami, nie godząc na proponowane przez drugą stronę oddanie prawie całych powiatów tomaszowskiego i hrubieszowskiego. Dużą odwagą wykazał się tu zwłaszcza wybitny geograf, wiceminister spraw zagranicznych Stanisław Leszczyński, który swój opór przypłacił co prawda utratą stanowiska, ale ostatecznie koszty korekty granic dla Polski zostały zminimalizowane.

Podpisany 15 lutego układ początkowo utrzymywany był w tajemnicy, dopiero 26 maja został przedstawiony Sejmowi przez wicepremiera Zawadzkiego, który zapewniał, że wymiana jest jak najbardziej korzystna i zgodna z interesem Polski, wspominał o – iluzorycznych jak się później okazało – pokładach ropy naftowej, mających występować na przejętym skrawku Bieszczad. Oficjalnie całą operację uznano jednak nie tylko za polski sukces, ale „akt braterskiej pomocy ze strony ZSRR”.

Przesiedlenia

Zmiana granic, nawet tak stosunkowo niewielka, oznaczała jednak kolejne cierpienia dla ludności wysiedlanych terenów, bardzo mocno dotkniętych zaledwie kilka lat wcześniej okupacją hitlerowską i terrorem oddziałów Ukraińskiej Powstańczej Armii. ZSRR poradził sobie ze swoimi obywatelami w typowy dla siebie sposób. Zapakowano ich w wagony i wywieziono na Wschód. Władze Polski Ludowej musiały się z kolei liczyć z oporem polskiej ludności, stąd też zachowanie i wojska i organów bezpieczeństwa wobec przesiedleńców było – jak sami później wspominali – nader humanitarne, aczkolwiek okraszone biurokratycznym bałaganem i często przypadkowym wyborem miejsc ostatecznego osiedlenia.

Dla mieszkańców Sokalszczyzny przesiedlenie, które nastąpiło w październiku i listopadzie 1951 roku, było dramatem. Opuszczali solidne domy i żyzne ziemie, by w zamian dostać zrujnowane gospodarstwa i glebę kiepskiej jakości. Gwarancje otrzymania na nowych terenach nieruchomości o takiej samej wartości co pozostawione okazały się pustym zapisem. Nowi mieszkańcy narzekali na brak domów, nadających się nie tylko do zamieszkania, ale chociażby remontu, oraz na brak dróg i studni.

Akcję przesiedleńczą nazwano kryptonimem „H-T” od pierwszych liter stolic wysiedlanych powiatów (Hrubieszów i Tomaszów). Łącznie z przekazanych ZSRR terenów wysiedlono 14 151 osób, większość na Ziemi Zachodniej, prawie 4 tysiące osób w Bieszczady, gdzie sytuacja stała się o tyle bardziej dramatyczna, że jednocześnie na przejętym obszarze zaczęto osiedlać uchodźców politycznych z Grecji, gdzie prozachodnie władze stłumiły lewicowe powstanie.

Franciszek Nowak, jeden z przesiedleńców, tak opisywał przyjazd w Bieszczady we wspomnieniach umieszczonych na portalu www.naszepoloniny.pl:

W Ustrzykach Dolnych a dokładnie w Brzegach Dolnych znalazłem się, a raczej moja rodzina po słynnej wymianie odcinków przygranicznych pomiędzy Polską a ówczesnym Związkiem Radzieckim w jesieni 1951 roku. Naszą rodzinę zaplanowano przesiedlić do Łódziny. Po drodze na Łódzynie ojciec zobaczył pierwszy dom na Brzegach i poprosił żołnierzy, aby go tutaj wysadzono. Żołnierzom z eskorty było wszystko jedno, więc ich wysadzono. Ojciec mówił: „ja mam przecież dzieci, muszę je wysłać do szkoły do Ustrzyk a im dalej od miasta tym gorzej”. Tym bardziej że nie miał żadnego pojęcia, jak daleko leży ta Łódzyna. Chata, którą zajęli rodzice, była bardzo biedna, jednoizbowa z klepiskiem. Kryta była strzechą sięgającą prawie ziemi, a maleńkie okna ledwie przepuszczały światło dzienne. Prawdę mówiąc to w dzisiejszych skansenach można znaleźć o wiele lepsze domy od naszej ówczesnej chaty. Do naszego domu pozostawiono w Uhnowie nie było po prostu żadnego porównania. Pierwsza zima po przesiedleniu jeszcze, jako tako minęła, bo wszyscy posiadali zapasy przywiezione ze sobą, ale później nastąpiła prawdziwa bieda. Pracy praktycznie nie było a większość ludzi przesiedlonych z Uhnowa zajmowała się w swoim życiu handlem i rzemiosłem, nie mając wiele wspólnego z rolnictwem. Tymczasem tutaj jedynym sposobem na przeżycie była uprawa ziemi. Co z tego jednak, że mojemu ojcu przyznano po przeliczeniu prawie 25 hektarów ziemi, skoro była ona najniższej klasy i w większości położona na zboczach i wertepach. Ojciec mój nie miał ani możliwości ani umiejętności gospodarowania w takich warunkach. Bieda była tak dokuczliwa i tak powszechna, że i szewstwo nie dawało możliwości utrzymania rodziny. Jak ludzie otrząśnięci się po przyjeździe i zobaczyli, dokąd ich przesiedlono, to wielu ogarnęła czarna rozpacz. Uhnów to było miasteczko z ulicami budynkami i infrastrukturą, biedną, ale istniejącą. Tutaj w Ustrzykach zastali nędzę, bród, smród i ubóstwo.

Kolejna korekta, do której nie doszło

Mimo upływu lat akcja „H-T” nadal pozostaje w świadomości wysiedlonych. W 2001 roku, w 50 rocznicę tamtych wydarzeń w kościołach w Ustrzykach Dolnych, Czarnej, Jasieniu, Brzegach Dolnych, Lutowiskach i Ustjanowej wmurowano tablice upamiętniające los mieszkańców Sokalszczyzny skazanych na poniewierkę.

Sprawa „wymiany” z 1951 roku nadal wzbudza duże emocje. Powszechne jest przekonanie, że z założenia miało ono być niekorzystne dla Polski. Niewątpliwie w tamtym okresie traciliśmy tereny lepiej zagospodarowane, bogatsze w złoża naturalne, z urodzajniejszą ziemią. Z drugiej jednak strony po latach mamy teren, na którym funkcjonuje powiat bieszczadzki z trzema gminami: Ustrzykami Dolnymi, Lutowiskami i Czarną, tłumnie odwiedzany dziś przez turystów z całej Polski i zagranicy. Gdyby nie wymiana nie byłoby też – przynajmniej w tej formie i tym miejscu – zalewów solińskiego i myczkowskiego.

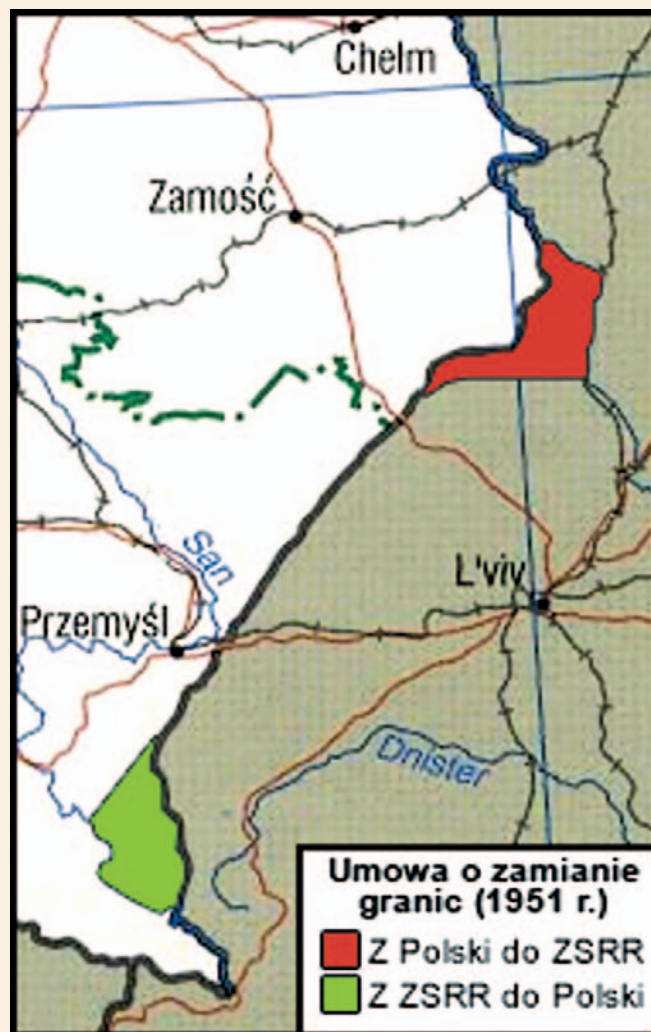
Korekta granic z 1951 roku nie miała być ostatnią na tym terenie. Jeszcze większą wymianę terenów planowano w listopadzie 1952 roku. Polska miała odstąpić Związkowi Radzieckiemu aż 1300 km kwadratowych z powiatów tomaszowskiego i hrubieszowskiego wraz z Hrubieszowem. W zamian mieliśmy otrzymać Niżankowice, Dobromil, Chyrów, Smolnicę i biegnący po ukraińskiej stronie granicy odcinek linii kolejowej Zagórz-Przemyśl. Kilka miesięcy później, wraz ze śmiercią Stalina, od pomysłu odstąpiono. Ciekawostką jest jednak fakt, że drobną korektę, związaną z planami budowy tzw. trzeciej obwodnicy z Ustrzyk Górnych do Stuposian na odcinku przebiegającym przez Rozsypaniec dokonano w latach 70. XX wieku.

Z ziemi greckiej w Bieszczady

Graniczna korekta z 1951 roku wiąże się z jeszcze jednym, istotnym dla tych terenów wydarzeniem, dzisiaj mocno zapomnianym, a wartym i upamiętnienia i szerszego udokumentowania, póki żyją jeszcze świadkowie. A mianowicie masowego napływu na „odzyskane” ziemie ludności greckiej...

Tuż po zakończeniu II wojny światowej, Grecję ogarnęła krwawa wojna domowa, będąca prelude do rozpoczynającej się „zimnej wojny” i rywalizacji między mocarstwami. Konflikt rozpoczął się w grudniu 1944 roku w dużej mierze dotyczył ustroju, jaki w przyszłości ma mieć Grecja. Jedną z głównych sił zbrojnych w tym kraju była komunistyczna partyzantka EAM-ELAS (Front Wyzwolenia Narodowo-Ludowa Armia Narodowa Wyzwoleńcza) w wyścigu po władzę odbieraną hitlerowskim okupantom konkurująca z EDES (Narodowo-Demokratyczną Armią Grecji) uznającą zwierzchność emigracyjnego rządu w Londynie, wspieranego przez zachodnich aliantów.

Zarzewiem sporu była m.in. odmowa rozbrojenia komunistycznych oddziałów. Już w grudniu 1944 roku w Atenach doszło do walk. Kres im położył rozejm w lutym 1945 roku i zaplanowane na marzec 1946 wybory powszechne. Zwyciężyły w niej siły popierające monarchię, co oczywiście wzbudziło protesty komunistów uważających wybory za sfałszowane. Wojna domowa wybuchła z nową siłą. Wojska rządowe były wspierane przez Zachód, siły komunistyczne przez państwa tworzącego się układu radzieckiego głównie Jugosławie. Ostatecznie krwawy konflikt zakończył się zwycięstwem sił prozachodnich. W krwawej wojnie, w której obie strony dopuszczały się bestialstw, zginęło co najmniej 100 tysięcy osób. Dziesiątki tysięcy rzeczywistych i domniemych komunistów w obawie o swoje życie musiały uchodzić z kraju, m.in. do Związku Sowieckiego i Polski (gdzie w latach 50. trafiło łącznie ok. 13,5 tys. uchodźców).



Tereny, których dotyczyła korekta granic

Przyjęcie licznej grupy uchodźców, w sytuacji, gdy kraj borykał się ze skutkami wojennego kataklizmu i ogromną liczbą własnych migrantów i repatriantów, stanowił dla Polski wielki problem. Stąd też, gdy do skutku doszła w 1951 roku korekta granic i uzyskaliśmy w zasadzie bezładny skrawek Bieszczad zapadła decyzja, by tu właśnie osiedlać greckich komunistów.

W listopadzie 1951 roku, gdy trwały już przesiedlenia ludności z Sokalszczyzny, prezydium rządu polskiego przyjęło uchwałę o osiedleniu w okolicach Ustrzyk Dolnych ok. 2 tysięcy Greków, którzy tu mieli „znaleźć właściwy i odpowiadający ich kwalifikacjom zawodowym warsztat zbiorowej pracy”. Grecy (których liczba w 1953 roku sięgnęła już 3 tysięcy) przybywali głównie do Krościenka i okolicznych wsi. Większość emigrantów w latach 70. powróciła do ojczyzny. Ślady ich pobytu pozostały jednak do dziś, ale to już temat na oddzielną opowieść...

Z kalendarium podkarpackiej historii 29 stycznia–4 lutego

Urodzili się

2.02.1494 r. w Vigevano we Włoszech urodziła się Bona Sforza, królowa Polski, żona Zygmunta Starego i matka Zygmunta Augusta. Wielka dobrodziejka Sanoka. Z jej polecenia średniowieczny zamek został gruntownie przebudowany, otrzymując renesansowy wygląd. W dowód uznania dla królowej w herb miasta został wkomponowany rodowy herb Bony – wąż w koronie polykający dziecko.

4.02.1912 r. w Zarszynie urodził się Jan Łożański ps. „Orzeł”, „Jan Madejski”, legendarny kurier Komendy Głównej ZWZ/AK, wielokrotnie przemierzający trasę pomiędzy Warszawą a Budapesztem. Po wojnie więziony przez kontrwywiad sowiecki i UB. Po uwolnieniu pracował w Powiatowej Radzie Narodowej w Sanoku. Publikował swoje wojenne wspomnienia.

Zmarli

29.01.1477 r. zmarł Grzegorz z Sanoka, biskup lwowski, profesor Akademii Krakowskiej. Był wychowawcą synów wojewody krakowskiego Jana Tarnowskiego oraz synów króla Kazimierza Jagiellończyka, a także kapelanem Władysława III Warneńczyka, któremu towarzyszył w czasie zakończonej klęską wyprawie pod Warnę w 1444 roku.

30.01.1991 r. w Sanoku zmarł Władysław Pruchniak, „Sęp”, „Ireneusz”, „Felek”. Uczestnik kampanii wrześniowej, członek AK i zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. Był m.in. organizatorem przerzutu żołnierzy podziemia antykomunistycznego do Szwecji. Więziony w okresie stalinowskim. Po uwolnieniu pracował w Sanockiej Fabryce Autobusów, kierował sanockim oddziałem Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej.

1.02.2010 r. zmarł w Sanoku Leszek Kawczyński, długoletni dyrektor Sanockiej Fabryki Autobusów, wieloletni radny i przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej.

4.02.1888 r. w Sanoku zmarł Kornel Heinrich, inżynier budownictwa dróg i mostów. Jego dziełem było szereg strategicznych inwestycji w Galicji, m.in. drogi Zmigród-Grab, Halicz-Siwka, Dolina-Wyszkowo czy mosty na Wisłocę, Łomnicy, Dniestrze i Sanie. W samym Sanoku nadzorował m.in. budowę mostu olchowieckiego.

4.02.1920 r. w czasie misji wywiadowczej nad frontem polsko-bolszewickim w okolicach Tarnopola zestrzelony został pochodzący z Oslawicy koło Komańczy kapitan pilot Wojska Polskiego Kazimierz Swoszowski. Był absolwentem sanockiego Gimnazjum Męskiego im. Królowej Zofii i członkiem miejscowego „Sokoła”. W czasie I wojny walczył m.in. w lotnictwie austro-węgierskim we Włoszech.

Wydarzyło się

30.01.1983 r. Zwierzchnictwo nad nowo powstałą, prawosławną diecezją przemysko-nowosądecką z siedzibą w Sanoku oraz święcenia biskupie przyjął Aleksander Dubec, jednocześnie przyjmując imię Adam, po 13 latach podniesiony do rangi arcybiskupa. Wcześniej był m.in. proboszczem sanockiej cerkwi i miejscowym dziekanem.

31.01.1946 r. żołnierze polscy otoczyli zimowy obóz sotni UPA „Dydyka” stacjonujący w okolicy nieistniejącej już wsi Przybyszów (gmina Bukowsko). W wyniku walk obóz zostaje doszczętnie zniszczony, ginie 23 upowców, kilku dostaje się do niewoli.

31.01.1994 r. w „Monitorze Polskim” opublikowane zostało Zarządzenie Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o powołaniu rezerwatu Źródlika Jasiółki. Nowy rezerwat został zlokalizowany na terenie miejscowości Jasiel, Rudawka Jaślińska i Wisłok Wielki w gminie Komańcza.

1.02.1977 r. likwidacja gminy Tarnawa Górna. Z jej obszaru i części gmin Komańcza i Sanok utworzono gminę Zagórz.

2.02.1961 r. w związku z tzw. aferą mieszkaniową w sanockim magistracie na wniosek Najwyższej Izby Kontroli Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie zawieszono w obowiązkach przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej Tadeusza Wojtowicza i jego zastępcę Józefa Piroga. Decyzję tę potwierdzają później radni stosowną uchwałą.

3.02.2011 r. w Medzilaborcach podpisano umowę partnerską w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Rzeczpospolita Polska – Republika Słowacka 2011-2013 na rozbudowę infrastruktury drogowej między powiatami Medzilaborce, Humenne, Snina i Sanok. Po stronie polskiej projekt zakładał przebudowę drogi powiatowej Prusiek-Wysoczany.

LOKALE NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

★Mieszkanie 32 m² (pokój, łazienka, kuchnia), osiedle Traugutta, tel. 511-75-00-54.

★Mieszkanie bezczynszowe 40 m², w Zagórz przy ul. Piłsudskiego, cena 65.000 zł, tel. 601-73-78-94.

★Mieszkanie 34 m², 2-pokojowe (IV piętro), na osiedlu Wójtostwo, po kapitalnym remoncie, tel. 665-05-29-66.

★Mieszkanie 54 m², 2-pokojowe (III piętro), w Sanoku, tel. 502-23-42-45 lub 13-463-09-01.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

Potrzebujesz pieniędzy, wejdź: www.daiglob.pl (zakładka daiglob a-count)

★Mieszkanie własnościowe, bezczynszowe, nie w bloku, z garażem, więcej na e-sanok i OLX lub tel. 500-26-29-90.

★Mieszkanie 36 m², 1 pokój, kuchnia, łazienka (I piętro), Śródmieście, tel. 603-54-34-94.

★Okazja, działkę 9,38 a, z warunkami zabudowy, Szczudliki, tylko 62.000 zł, tel. 503-01-26-63.

Posiadam do wynajęcia

★Mieszkanie 34 m², w Sanoku przy ul. Langiewicza, tel. 516-25-26-37.

★Mieszkanie w centrum Sanoka, tel. 530-32-57-04.

Żaluzje
rolety, folie okienne, moskitiery
T. Czerwiński
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

Pożyczki! Super oferta!
Potrzebujesz gotówki – dzwoni!
Pożyczki dla każdego, proste zasady,
minimum formalności, dzwoni!
tel. 666-393-804, 17-871-30-74

★Garaż przy ul. Stróżowskiej, tel. 696-30-86-37.

AUTO-MOTO

Kupię

★Stare motory, niezależnie od stanu, tel. 795-93-46-54.

RÓŻNE

Sprzedam

★Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.

★Tuję szmaragd 0,58 zł, tel. 518-51-88-35.

★Tuczniaka, tel. 13-462-66-33.

Cyklinowanie – bezpyłowe,
układanie podłóg, lakierowanie,
renowacje, w ofercie parkiet
tel. 506-356-210

Bezpyłowe cyklinowanie
i lakierowanie podłóg.
Renowacja schodów.
tel. 730-083-117

Kupię

★Odkupię miejsce na cmentarzu w Sanoku, tel. 13-463-39-94.

PRACA

Zatrudnię

★Doświadczoną fryzjerkę oraz kosmetyczkę (tipsy, hybrydy), tel. 697-58-75-05 (po 19).

Korepetycje

★Matematyka, tel. 509-46-62-64.

KARO Żaluzje
rolety, moskitiery, folie, plisy
Jagiellońska 48, czynne od 9-12
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

MULTI OKNA I DRZWI Z PVC I AL
PROMOCJA NA PŁYTY G-K I PROFILE
PARAPETY - WSZYSTKIE ROZMIARY - NATYCHMIAST
Producent MULTI s.j.
Sanok, ul. II Armii W.P. 40, Dąbrówka tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36. **TRANSPORT GRATIS**

★Język niemiecki, tel. 603-54-33-63.

ZGUBY

Zgubiono

★Zgubiono złotą obrączkę, 19 stycznia na trasie Jagiellońska – Kościuszki, tel. 695-09-10-52.

„SZWAGIER - MEBLE”
poleca meble na zamówienie klienta, pomiary i doradztwo gratis,
FACHOWY MONTAŻ
Zapraszamy:
Nowosielce 313
kom. 602 465 102

Podziel się z drugim

Kolejne zgłoszenie:

– Oddam 6 krzesel, tel. 663-818-136.
– Osoba samotna potrzebuje lodówkę oraz kuchenkę gazową, tel. 602-876-887.

ZAKŁADASZ FIRMĘ?
OFERTA TYLKO DLA CIEBIE
Wejdź na naszą stronę i kliknij zakładkę **NOWA FIRMA**
WWW.GFX.SANOK.PL

oferta ważna od 20 listopada do 10 grudnia
reklama-sanok.pl
tel. 510 248 147
PROMOCJA!
ulotki a6 jednostronne
nakład 10 000 szt
cena 123 zł brutto

AMEDIC SKLEP MEDYCZNY F.H.U. "AMEDIC"
Sanok ul. Jagiellońska 14 (Okopisko, w bramie)
tel/fax 13 46 318 69, 503 752 009
www.amedic.pl
email: amedic.sanok@gmail.com
Zapraszamy
pon - pt 9.00 - 17.30
sob 9.00 - 14.00

Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz
informuję, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy Zagórz przy ul. 3 Maja 2 został wywieszony na okres 21 dni tj. **od dnia 29 stycznia 2016 r. do dnia 19 lutego 2016 r.** wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży w trybie przetargowym położonej w miejscowości Olchowa oznaczonej jako działka 12/1.
Informacja o wywieszeniu tego wykazu umieszczona jest również na stronie internetowej urzędu: <http://umig-zagorz.ires.pl/17927,17935,19031/19031/>
Szczegółowe informacje na temat ww. nieruchomości można uzyskać w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy, pok. nr. 36. tel.: 13-46-22-062 wew. 67.

!Bez BIK!
Pożyczka na dowód!
Również z zajęciami komorniczymi!
Minimum formalności!
SANOK, ul. Jagiellońska 25, tel. 13-463-18-24
SPRAWDŹ NAS!
!Bez BIK!

GARAŻE "DAR MET"
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS!!!
0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72
DOSTĘPNE RÓŻNE WYMIARY

OGŁOSZENIE
Urząd Miasta w Sanoku
uprzejmie informuje P.T. Podróżnych, że od dnia **31.01.2016 r. (NIEDZIELA)** do rozkładu jazdy autobusów w komunikacji miejskiej zostają wprowadzone zmiany. Podstawowym celem zmian jest usprawnienie funkcjonowania poszczególnych linii komunikacyjnych po wprowadzonych od dnia 8.11.2015 r. korektach w kursowaniu linii Nr „5” i Nr „6” polegających na skróceniu niektórych kursów do przystanku przy ul. Lipińskiego (Łany) w Sanoku.
Zastosowane od dnia **31.01.2016 r.** zmiany w rozkładzie jazdy uwzględniają między innymi:
– korekty czasów przejazdów międzyprzystankowych na poszczególnych liniach komunikacyjnych zmierzające do ograniczenia opóźnień w kursowaniu autobusów,
– korekty odjazdów z przystanków niektórych kursów zmierzające do ograniczenia nakładania się linii autobusowych na niektórych odcinkach (poza godzinami szczytów komunikacyjnych) oraz w celu równomiernej czasowo obsługi poszczególnych obszarów administracyjnych,
– przywrócenie skróconych kursów linii Nr „5” (Sanok – Zagórz) – wyjazd o godz. 21:15 w dni robocze z Dąbrówki oraz kurs Zagórz – Sanok – wyjazd z Zagorza o godz. 5:50 w soboty) i kursów linii Nr „6” (Sanok – Zagórz – Zasław) – wyjazd o godzinie 9:19 i 18:25 z przystanku ul. Jana Pawła II (SPGK) w dni robocze),
– uwzględnienie w zmienionym rozkładzie jazdy wniosków o dostosowanie rozkładu jazdy linii Nr „6” do potrzeb pracowników zatrudnionych w przedsiębiorstwach zlokalizowanych na terenie Zasławia, w tym również wydłużenie kursów tej linii do parkingu usytuowanego obok TRI Poland Sp. z o.o.
– uruchomienie nowej linii Nr „10” z następującą trasą przejazdu: **Czerzeż – Dąbrówka – Rymanowska – Kościuszki – Jagiellońska – Lipińskiego – Bekszińskiego – Dworcowa – Kolejowa – Jagiellońska – Kościuszki – Rymanowska – Dąbrówka – Czerzeż**, po reorganizacji linii Nr 5 kursującą do przystanku przy ul. Lipińskiego (Łany)
– likwidację niektórych, skróconych do przystanku przy ul. Lipińskiego (Łany) kursów linii Nr „5” i Nr „6” o niewielkim wykorzystaniu przez pasażerów.
Szczegóły wprowadzonych zmian zostaną udostępnione na stronach internetowych <http://www.rozkladjazdy.spgk.com.pl/>, www.spgk.com.pl, www.info.sanok.pl oraz na przystankowych rozkładach jazdy.

FREZOWANIE ROZWIERCANIE KOMINÓW
Wkłady żarowe - kwaso odporne
sprzedaż - montaż
F.H.U. „WIĘCUŚ” M. WIĘCOWSKI, LESKO ul. Piłsudskiego 48
604 500 288 605 530 288
www.rozwiercaniekominow.pl

BURMISTRZ MIASTA SANOKA
UZUPEŁNIA TREŚĆ OGŁOSZENIA O PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI STANOWIĄCEJ WŁASNOŚĆ Gminy Miasta Sanoka
Przetarg dotyczy nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym, oznaczonej jako działka nr 1545/12 o pow. 0,0276 ha, położonej w Sanoku, obręb Śródmieście, przy ul. Kołłątaja 18, który odbędzie się w dniu **19.02.2016 r. o godz. 9³⁰**.
Treść ogłoszenia zostaje uzupełniona o następującą informację:
„Zgodnie z ewidencją ludności, w budynku mieszkalnym przy ul. Kołłątaja 18 zameldowana jest jedna osoba na pobyt stały, która zamieszkuje w przedmiotowym budynku, nie posiadając obowiązującej umowy najmu. Nabywca nieruchomości przejmie jednocześnie wszelkie obowiązki, wynikające z przepisów obowiązujących właścicieli względem lokatorów.”

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Gminy Zagórz
Przetarg odbędzie się w dniu **3 marca 2016 r. o godz. 9⁰⁰** w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz.
Przedmiotem przetargu jest:
– Nieruchomość, objęta KS1S/00058644/7, oznaczona numerem działki 661/3 o pow. 0,2265 ha wraz z 1/2 udziału w działce nr 661/5 o powierzchni 0,0471 ha, położona w miejscowości Tarnawa Dolna.
cena wywoławcza 50 000,00 zł (słownie: pięćdziesiąt tysięcy złotych) brutto
wadium 5 000,00 zł
– Nieruchomość, objęta KS1S/00050945/1, oznaczona numerem działki 221 o pow. 0,2585 ha położona w miejscowości Zagórz obręb Dolina
cena wywoławcza 60 000,00 zł (słownie: sześćdziesiąt tysięcy złotych) brutto
wadium 6 000,00 zł
Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy, na stronach internetowych urzędu: www.zagorz.pl, w zakładce „Przetargi Gminne” oraz Biuletynie Informacji Publicznej Miasta i Gminy Zagórz.
Dodatkowe informacje: Urząd Miasta i Gminy w Zagórz przy ul. 3-go Maja 2, pok. 36, tel. 13-46-22-062 wew.67.

OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA I GMINY ZAGÓRZ

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tj. Dz. U. z 2015 r., poz. 199, z późn. zm.), art. 39 ust. 1, art. 46 pkt 1, art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tj. Dz. U. z 2013 r., poz. 1235, z późn. zm.) oraz uchwał Rady Miejskiej w Zagórz:

- Nr LV/362/2014 z dnia 26 lutego 2014 r. o przystąpieniu do sporządzenia zmiany Nr 1 Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego dla terenów przemysłowych w dzielnicy Zastaw w Zagórz o nazwie „STREFA GOSPODARCZA – I”;
- Nr LV/364/2014 z dnia 26 lutego 2014 r. o przystąpieniu do sporządzenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego dla terenów przemysłowych w Zagórz w dzielnicy Zastaw o nazwie „STREFA GOSPODARCZA – II”;
- Nr LV/363/2014 z dnia 26 lutego 2014 r. o przystąpieniu do sporządzenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego dla terenu Zagórz w dzielnicy Zastaw o nazwie „STREFA GOSPODARCZA – III”;

zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu ww. projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozami oddziaływania na środowisko, w dniach od 8 lutego 2016 r. do 8 marca 2016 r. w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz, ul. 3 Maja 2, 38-540 Zagórz, w pok. nr 37 (II piętro), w godz. od 8⁰⁰ do 15⁰⁰. Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie ww. planów miejscowych, odbędzie się w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz, w sali narad (sala nr 27, I piętro), w dniu 8 marca 2016 r., o godz. 12³⁰. Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Miasta i Gminy Zagórz z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 23 marca 2016 r. Uwagi w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone w formie pisemnej na adres: Urzędu Miasta i Gminy Zagórz, ul. 3 Maja 2, 38-540 Zagórz, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej, na adres e-mail: urząd@zagorz.pl bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym (Dz. U. z 2013 r., poz. 262 z późn. zm.), w nieprzekraczalnym terminie do dnia 23 marca 2016 r. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz.

OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA I GMINY ZAGÓRZ

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Zagórz

Na podstawie art. 11 pkt 10 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tj. Dz. U. z 2015 r., poz. 199 z późn. zm.), art. 39 ust. 1, art. 46 pkt 1, art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tj. Dz. U. z 2013 r., poz. 1235 z późn. zm.) oraz uchwał Rady Miejskiej w Zagórz:

- Nr LII/332/2013 z dnia 20 listopada 2013 r. o przystąpieniu do sporządzenia zmiany Nr 6 Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Zagórz;
- Nr LV/361/2014 z dnia 26 lutego 2014 r. o przystąpieniu do sporządzenia zmiany Nr 7 Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Zagórz,

zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Zagórz wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od 8 lutego 2016 r. do 8 marca 2016 r. w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz, ul. 3 Maja 2, 38-540 Zagórz, w pok. nr 37 (II piętro), w godz. od 8⁰⁰ do 15⁰⁰ oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu: www.zagorz.pl/Planowanie-Przestrzenne/Aktualności. Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie ww. zmiany Studium, odbędzie się w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz, w sali narad (sala nr 27, I piętro), w dniu 8 marca 2016 r., o godz. 11³⁰. Zgodnie z art. 11 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnieść uwagi do projektu zmiany Studium. Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Miasta i Gminy Zagórz, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30 marca 2016 r. Uwagi w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone w formie pisemnej na adres: Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz, ul. 3 Maja 2, 38-540 Zagórz, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej, na adres e-mail: urząd@zagorz.pl, bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym (Dz. U. z 2013 r., poz. 262 z późn. zm.), w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30 marca 2015 r. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz.

OGŁOSZENIE Burmistrza Miasta Sanoka

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego terenu położonego w dzielnicy Olchowce m. Sanoka, o nazwie „Kosynierów - II”

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity Dz. U. z 2015 r. poz. 199 z późn. zm.) oraz uchwały nr XII/92/11 Rady Miasta Sanoka z dnia 21 lipca 2011 r. zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu **Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego terenu położonego w dzielnicy Olchowce m. Sanoka, o nazwie „Kosynierów - II”** w granicach określonych na załączniku graficznym do wyżej wymienionej uchwały wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od **8.02.2016 r. do 8.03.2016 r.**, w siedzibie Urzędu Miasta w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, pok. nr 54, w godzinach od 8⁰⁰ do 14⁰⁰.

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie planu miejscowego odbędzie się w dniu **3.03.2016 r.** w siedzibie Urzędu Miasta w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, pok. nr 64 (sala herbowa) w godzinach od 13⁴⁵ do 14⁰⁰.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Miasta Sanoka z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **23.03.2016 r.**

Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione w postaci elektronicznej:

- opatrzone bezpiecznym podpisem elektronicznym weryfikowanym przy pomocy ważnego kwalifikowanego certyfikatu w rozumieniu ustawy z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym (Dz. U. z 2013 r. poz. 262 oraz z 2014 r. poz. 1662) lub
- opatrzone podpisem potwierdzonym profilem zaufanym ePUAP w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (Dz. U. z 2014 r. poz. 1114) lub
- za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne.

Ponadto na podstawie art. 39 ust.1, art. 46 pkt 1, art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tekst jednolity Dz. U. z 2013 r. poz. 1235 z późn. zm.)

w okresie wyłożenia do publicznego wglądu zapewnia się możliwość udziału społeczeństwa w postępowaniu w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko skutków realizacji ww. projektu planu miejscowego, z możliwością zapoznania się z niezbędną dokumentacją sprawy, w miejscu i terminach podanych powyżej.

Dane o dokumentach stanowiących dokumentację sprawy zostały zamieszczone w publicznie dostępnym wykazie danych o dokumentach zawierających informacje o środowisku i jego ochronie, o którym mowa w art. 21 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tekst jednolity Dz. U. z 2013 r. poz. 1235 z późn. zm.). Zainteresowani mogą składać wnioski i uwagi w postępowaniu dotyczącym strategicznej oceny oddziaływania na środowisko **w terminie do dnia 23.03.2016 r.:**

- w formie pisemnej w Urzędzie Miasta w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1,
 - ustnie do protokołu w Urzędzie Miasta w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1,
 - za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym na adres e-mail: architektura@um.sanok.pl
- Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Burmistrz Miasta Sanoka.

OGŁOSZENIE Burmistrza Miasta Sanoka

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego terenu położonego w dzielnicy Olchowce m. Sanoka, o nazwie „Kosynierów-Okrężna”

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity Dz. U. z 2015 r. poz. 199 z późn. zm.) oraz uchwały nr XXXVII/311/13 Rady Miasta Sanoka z dnia 12 lutego 2013 r. zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu **Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego terenu położonego w dzielnicy Olchowce m. Sanoka, o nazwie „Kosynierów-Okrężna”** w granicach określonych na załączniku graficznym do wyżej wymienionej uchwały wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od **8.02.2016 r. do 8.03.2016 r.**, w siedzibie Urzędu Miasta w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, pok. nr 54, w godzinach od 8⁰⁰ do 14⁰⁰.

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie planu miejscowego odbędzie się w dniu **3.03.2016 r.** w siedzibie Urzędu Miasta w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, pok. nr 64 (sala herbowa) w godzinach od 12³⁰ do 13¹⁵.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Miasta Sanoka z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **23.03.2016 r.**

Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione w postaci elektronicznej:

- opatrzone bezpiecznym podpisem elektronicznym weryfikowanym przy pomocy ważnego kwalifikowanego certyfikatu w rozumieniu ustawy z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym (Dz. U. z 2013 r. poz. 262 oraz z 2014 r. poz. 1662) lub
- opatrzone podpisem potwierdzonym profilem zaufanym ePUAP w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (Dz. U. z 2014 r. poz. 1114) lub
- za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne.

Ponadto na podstawie art. 39 ust.1, art. 46 pkt 1, art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tekst jednolity Dz. U. z 2013 r. poz. 1235 z późn. zm.)

w okresie wyłożenia do publicznego wglądu zapewnia się możliwość udziału społeczeństwa w postępowaniu w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko skutków realizacji ww. projektu planu miejscowego, z możliwością zapoznania się z niezbędną dokumentacją sprawy, w miejscu i terminach podanych powyżej.

Dane o dokumentach stanowiących dokumentację sprawy zostały zamieszczone w publicznie dostępnym wykazie danych o dokumentach zawierających informacje o środowisku i jego ochronie, o którym mowa w art. 21 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tekst jednolity Dz. U. z 2013 r. poz. 1235 z późn. zm.). Zainteresowani mogą składać wnioski i uwagi w postępowaniu dotyczącym strategicznej oceny oddziaływania na środowisko **w terminie do dnia 23.03.2016 r.:**

- w formie pisemnej w Urzędzie Miasta w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1,
 - ustnie do protokołu w Urzędzie Miasta w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1,
 - za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym na adres e-mail: architektura@um.sanok.pl
- Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Burmistrz Miasta Sanoka.

Ekstraliga

Ależ forma drużyny Ciarko PBS Bank STS! Po minimalnych porażkach z mistrzem i liderem przysły wysokie zwycięstwa nad JKH i Podhalem. Nasi zawodnicy strzelali po 5 bramek, tracąc zaledwie jedną. Walka o medal staje się jak najbardziej realna. Czy to już ta forma, którą miał na myśli trener Kari Rauhanen, mówiąc: „na play-offy będziemy gotowi”?

Pomogli Jastrzębiu pobić rekord

JKH GKS JASTRZĘBIE – CIARKO PBS BANK STS SANOK 1-5 (1-2, 0-2, 0-1)

Bramki: **1-0 Kulas** – Danieluk – Bigos (8), **1-1 Sliwinski** – Brown – Cameron (8), **1-2 Tarasuk** – Cameron – Sliwinski (14), **1-3 Brown** – Cameron – Sproule (24), **1-4 Danton** – Tuominen (27, 4/5), **1-5 Cameron** – Danton – Tarasuk (52).

Bezapelacyjne zwycięstwo, trzecie z rzędu nad JKH, dla którego była to już dziewiąta porażka z rzędu, czym ustanowiło niechlubny rekord klubu. Ten mecz pokazał faworyta w pierwszej fazie play-off, bo ćwierćfinał zagramy właśnie z „jastrzębiami”.



U siebie wygraliśmy po dogrywce, na wyjeździe już wyraźnie

Pojedynek na „Jastorze” rozpoczął się dobrze dla gospodarzy, którzy prowadzenie objęli po strzale Tomasza Kulasa. Ale odpowiedź była błyskawiczna, bo wyrównujący gol padł jeszcze

w tej samej minucie. Płynną akcją uderzeniem bez przyjęcia wykończył Nathan Sliwinski, trafiając w czwartym meczu z rzędu. Goście poszli za ciosem – w czystej sytuacji Steven Tara-

suk technicznie przymierzył pod poprzeczkę i było 1-2. W końcówce tercji świetnych okazji nie wykorzystali Quinn Sproule i Zsot Azari.

Na początku drugiej odsłony wynik podwyższył Jared Brown, solową akcją kończąc strzałem w okienko. Miejscowi kontaktową bramkę mogli zdobyć podczas blisko 2 minut w podwójnej przewadze, ale jedynym efektem był słupek po uderzeniu Jana Látala. Za moment goście wyprowadzili kontrę, a podanie Joni Tuominena wykorzystał Mike Danton, po którego strzale „guma” przeszła między parkanami

bramkarza. Gol stracony pod koniec okresu gry z tak dużą przewagą chyba definitywnie podłamał jastrzębian.

Przy prowadzeniu 4-1 hokeiści STS wzmocnili defensywę, pilnując wyniku. Optyczna przewaga JKH nie miała przełożenia na okazyje bramkowe, groźnie było tylko po strzale Tomasza Pastryka, gdy krążek wylądował na słupku. W 52. min sanocki zespół znów pokazał, jak wprowadza się zabójcze kontrę. Po szybkiej wymianie podań Bryan Cameron trafił do praktycznie pustej bramki, ustalając rezultat.



Kari RAUHANEN, trener STS:

– Pierwsza tercja była dość ciężka, musieliśmy odrabiać straty, ale druga należała już do nas. W trzeciej postawiliśmy na obronę, bo prowadząc kilkoma bramkami nie ma potrzeby parcia do przodu. Ponownie spotkamy się w ćwierćfinale i to będzie „nowa wojna”.

Koncert w „Arenie”!

CIARKO PBS BANK STS SANOK – TATRYSKI PODHALE NOWY TARG 5-0 (2-0, 2-0, 1-0)

Bramki: **1-0 Cameron** – Brown (16), **2-0 Azari** – Tuominen – Strzyżowski (19), **3-0 Sproule** – Brown – Cameron (25, 5/4), **4-0 Cameron** – Tarasuk – Sliwinski (35), **5-0 Strzyżowski** – Danton (58).

Od ostatnich wydarzeń muzycznych w „Arenie” minęło już kilka lat, ale melomanom oczekiwanie skrócili hokeiści STS, grając... jak z nut w starciu z góralami. To był chyba nasz najlepszy mecz w sezonie, a zwycięstwo różnicą 5 bramek uznać można za najniższy wymiar kary.

Podhale wystąpiło w okrojonym składzie, co jednak nie umniejsza sukcesu gospodarzy. Od początku przystąpili do ataku, co rusz stwarzając zagrożenie pod bramką Jiriego Raszki. W 12. min wydawało się, że Marek Strzyżowski wepchnął do bramki krążek odbity od bandy, ale po analizie wideo sędzia nie uznał gola. Chwilę później wątpliwości już nie było – wprawdzie najpierw Sliwinski nie wykorzystał okazji po podaniu Camerona, ten jednak za moment przymierzył tuż przy słupku i prowadziliśmy 1-0. Dwie minuty później wynik podwyższył Azari, dobijając uderzeniem Tuominena.

Drugą tercję Podhale rozpoczęło od kilku kar, co w końcu wykorzystał Sproule, finalizując zamek atomowym strzałem z dystansu. Potem to nasi hokeiści grali w osłabieniu, ale nie przeszkodziło im to wyprowadzić groźnej kontrę (Danton w sytuacji sam na sam). Za moment Mateusz Wilusz i Robert Kostecki znaleźli się przed golkeeperem rywali, ale bez efektu.



Trudno dziwić się radości hokeistów STS, którzy zagrali chyba najlepszy mecz w sezonie

STS kontynuował ostrzał i wreszcie powodzenie przyniosła koronkowa akcja, którą strzałem z bliska sfinalizował Cameron. Za moment Kanadyjczyk bliski był skompletowania hat-tricka.

W ostatniej tercji do bramki gości wszedł Błażej Kapica, dzięki któremu uniknęli wyższej porażki. Obronił wiele uderzeń (m.in. karny Azariego), kapitulując dopiero w końcówce po strzale Strzyżowskiego.

Przed zawodnikami Ciarko PBS Bank STS dwie ostatnie kolejki sezonu zasadniczego. Dzisiaj (godz. 18) grają na wyjeździe z Unią Oświęcim, a w niedzielę (17) u siebie z GKS Tychy.



Tomasz DEMKOWICZ, II trener STS:

– Cieszą punkty i styl, choć nie ustrzeżliśmy się błędów w defensywie. Na szczęście bez konsekwencji. Gdyby nie Kapica, zwycięstwo byłoby wyższe. Mateusz Skrabalak też bronił pewnie i to mimo kontuzji pleców. Czy to był nasz najlepszy mecz w sezonie? Taki dopiero ma nadejść...

Roszcza w defensywie

Fiński obrońca Tony Vidgren (26 lat) został nowym graczem STS, zastępując Artūrsa Salije, którego kontrakt rozwiązano. Pochodzący z Turku defensor grywał w młodzieżowych reprezentacjach Finlandii. Ostatnio występował w Kulagierze Pietropawłowsk. Przed dołączeniem do STS odrzucił oferty Podhala i Cracovii.

Ligi młodzieżowe

Siedem na osiem

Po słabej poprzedniej kolejce drużyny Niedźwiadków szybko wróciły na właściwe tory. Efekt ostatniego weekendu to aż siedem wygranych w ośmiu spotkaniach.

Juniorzy

Niedźwiadki Sanok – JKH Jastrzębie 5-2 (1-2, 1-0, 3-0)
Bramki: Naporło 2 (24, 41), Bednarz 2 (10, 53), Chmura (49).

Gospodarze źle weszli w mecz, ale z tercji na tercję było lepiej, efektem pewne zwycięstwo. Po 2 gole zdobyli Maksymilian Bednarz (bomby z linii niebieskiej) i Piotr Naporło (uderzenia w górny róg). Wykaz strzelców uzupełnił Patryk Chmura, trafiając w sytuacji sam na sam z bramkarzem.

Niedźwiadki Sanok – JKH Jastrzębie 7-2 (2-0, 3-1, 2-1)
Bramki: Naporło 2 (37, 57), Alekseichuk 2 (25, 58), Chmura (7), Ferenc (10), Dybowski (40).

Tym razem gracze Krzysztofa Ząbkiewicza rozpoczęli planowo, już po pierwszej tercji uzyskując przewagę. W drugiej mecz został rozstrzygnięty, potem udało się jeszcze podwyżczyć wynik. Znow 2 gole w swoim stylu zdobył Naporło, podobnie jak Danil Alekseichuk – po błędzie bramkarza i solowej akcji. Chmura ponownie wykorzystał czystą sytuację. Trafiali też Jakub Ferenc i Grzegorz Dybowski – gracze wypożyczeni z Dębicy.



Juniorzy wygrali obydwa mecze z JKH Jastrzębie

Młodzicy

Niedźwiadki Sanok – Unia Oświęcim 6-4 (3-2, 3-2, 0-0)
Bramki: Ginda 2 (7, 13), Witan 2 (14, 22), Bukowski (26), Miccoli (34).

Chaotyczny mecz pod znakiem kar i marnowanych okazji bramkowych. Nieco skuteczniejsi byli nasi hokeiści, sięgając po komplet punktów. Po 2 gole zdobyli Damian Ginda i Maciej Witan, trafiali też Jakub Bukowski i Louis Miccoli.

Niedźwiadki Sanok – Unia Oświęcim 17-5 (7-1, 9-1, 1-3)
Bramki: Witan 4 (1, 25, 30, 40), Fus 2 (7, 24), Bukowski 2 (8, 58), Łyko 2 (23, 33), Florczak (2), Szałajko (8), Rogos (14), Miccoli (19), Glazer (32), Wójcik (33), Ginda (37).

Dużo lepsza gra zawodników Wojciecha Milana, szkoda tylko, że odpuścili ostatnią tercję. Na listę strzelców wpisało się aż 11 graczy. Najczęściej trafiał Witan, autor 4 bramek. Po 2 zdobyli Szymon Fus, Bukowski i Łukasz Łyko, a po 1 – Bartosz Florczak, Jakub Szałajko, Mateusz Rogos, Miccoli, Tymoteusz Glazer, Miłosz Wójcik i Ginda.

Zacy starsi

Niedźwiadki Sanok – Unia Oświęcim 3-6 (2-3, 1-1, 0-2)
Bramki: Dobosz 2 (19, 21), Frankiewicz (10).

Mecz rozstrzygnął się w ostatniej tercji, gdy górę wzięła większa siła fizyczna rywali. Efekt ich twardej gry to też kontuzja Adriana Frankiewicza, który jednak wcześniej zdążył strzelić gola. Potem 2 bramki zdobył jeszcze Szymon Dobosz.

Niedźwiadki Sanok – Unia Oświęcim 7-6 pk (2-3, 4-2, 0-1)
Bramki: Dobosz 5 (17, 19, 22, 32, 32), Bilas 2 (33 i karny).

Udany rewanż drużyny Michała Radwańskiego i zwycięstwo po rzutach karnych. Absolutnym bohaterem meczu okazał się Dobosz – tym razem aż 5 bramek. Szósta była dziełem Karola Bilasa, który potem jako jedyny trafił w serii najazdów.

Zacy młodzi

Niedźwiadki Sanok – Podhale Nowy Targ 11-4 (5-2, 2-0, 4-2)
Bramki: Lisowski 4 (2, 10, 13, 18), Pisula 3 (5, 33, 54), Radwański 2 (36, 41), Piotrowski (15), Łańko (24).

Mecz rozpoczął się stratą 2 goli w 3 minuty, ale potem zespół Tomasza Wolanina niepodzielnie rządził na lodzie. Cztery bramki strzelił Krystian Lisowski, 3 – Paweł Pisula, 2 – Aleks Radwański, a po 1 – Mateusz Piotrowski i Oliwier Łańko.

Minihokey

Niedźwiadki Sanok – Podhale Nowy Targ 11-5 (4-2, 6-3)
Bramki: Burczyk 2, Karnas 2, Sawicki 2, Izdebski 2, Klucznik, Słomiana, Czopor.

Zwycięstwo po walce, bo wynik remisowy utrzymywał się niemal całą pierwszą połowę i dopiero w drugiej Niedźwiadki przechryliły szalę zwycięstwa. Po 2 bramki zdobyli Sebastian Burczyk, Marcel Karnas, Adam Sawicki i Jakub Izdebski, trafiali też Jakub Słomiana, Maciej Czopor i Szymon Klucznik.

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

SIATKÓWKA

II liga

Zwycięstwo numer piętnaście

KARPATY KROSNO – TSV MANSARD TRANSGAZ TRAVEL SANOK 1:3 (22, -22, -21, -22)

Jeszcze tylko trzy mecze i siatkarze TSV zakończą fazę zasadniczą sezonu z kompletem zwycięstw. W rewanżowym pojedynku przeciw Karpatom powtórzyli wynik z Sanoka, ponownie oddając rywalom tylko jednego seta, znów tego pierwszego.



Siatkarze TSV powtórzyli wynik z pierwszego meczu, znów ogrywając Karpaty 3:1

Gospodarze mocno rozpoczęli to spotkanie, inauguracyjna partia należała do nich. Wprawdzie na chwilę oddali sanoczanom inicjatywę (7:8), ale strata zaraz została odrobiona. Karpaty były w natarciu, co rusz wyprowadzając skuteczne ataki. Dobrze grał zwłaszcza Tomasz

Gadzała, którego zagrywki sprawiły naszym zawodnikom dużo kłopotów. Graczy TSV stać było jeszcze na zryw, ale partię zakończyło autowe zabicie Patryka Łąby.

Na początku drugiej odsłony meczu kibice oglądali siatkarską wymianę ciosów (5:5, 10:10), aż w końcu

mocniej zaczęli bić gości. Nieznaczne prowadzenie wymknęło im się w kociołce i znów był remis (19:19). Trener Piotr Podpora poprosił o czas, co okazało się dobrym posunięciem. Nasi zawodnicy wzmocnili blok, ważny punkt dołożył Paweł Rusin i zrobiło się 23:20.

Ostatnie piłki grano punkt za punkt, dzięki czemu sanoczanie wyrównali stan meczu.

W trzecim secie obie drużyny grały zrywami. Siatkarze TSV uzyskiwali przewagę, by zaraz niemal ją tracić. Po serii zagrywek Bartosza Soi było 6:1, a za moment już tylko 7:5, potem przy serwisach Jakuba Kalandyka 15:9, by chwilę później zapas znów stopniał do zaledwie 2 punktów. W tym momencie gracze TSV znów postawili zapórę na siatce, a skutecznie grając w obronie, wyprowadzali kontrataki. Po zбиciu Daniela Gąsiora było 21:17, przewagę 4 punktów utrzymaliśmy do końca partii.

Chcąc zdobyć kolejny komplet punktów, nasz zespół musiał wygrać trzeciego seta i tak też się stało. Sanoczanie mocno rozpoczęli, w połowie partii prowadząc już nawet różnicą 5 punktów (14:9). I wtedy znów zdarzył się dłuższy przestój, co wykorzystali miejscowi, w kociołce doprowadzając do wyrównania (19:19). Ostatnie słowo należało jednak do zawodników TSV, a kluczowe punkty zdobyli Gąsior i Tomasz Kusior.

Już w sobotę (godzina 17) siatkarze TSV podejmują Wisłok Strzyżów.

II liga

Słabo i bez punktów

AKS VLO RZESZÓW – TSV II SANOK 3:0 (21, 22, 20)

Tydzień po świetnym meczu w Czudcu drużyna rezerw TSV dla odmiany bardzo słabo zagrała z rzeszowską młodzieżą. Ta porażka wyczerpała margines błędu – myśląc o awansie do III ligi, trzeba zwyciężać w pozostałych spotkaniach.

– Niestety, tym razem wszyscy moi zawodnicy wypadli znacznie poniżej swoich możliwości. Poprzednio zagrywka była naszą mocną bronią, a tym razem psuliśmy wiele prób. Dla odmiany wysocy rywale mocno ryzykowali przy serwisach, potem stawiając szczylny blok, z którym mieliśmy wiele problemów. Nie chcę mówić, że chłopcy przeszli obok meczu, ale oczekiwalabym od nich

większego zaangażowania na parkiecie. Jak już przegrać, to przynajmniej po zaciętej walce – powiedziała trener Dorota Kondyjska.

W najbliższy weekend drużyna TSV II jedzie na mecz z zajmującą 2. miejsce Siarką Tarnobrzeg, do której strata wynosi 6 punktów. Kolejna porażka oznaczać będzie praktycznie koniec walki o awans. A więc, panowie – do dzieła! Czekamy na komplet punktów.

Podkarpacka liga młodzików

Powtórka z Rzeszowa

Drużyna TSV TG Sokół powtórzyła wynik z Rzeszowa, u siebie też wygrywając obydwa mecze, choć zwycięstwa nie przyszły łatwo. Zespół Macieja Wiśniowskiego awansował na 3. miejsce w tabeli.

TSV TG SOKÓŁ SANOK – AKS VLO III RZESZÓW 2:0 (23, 23)

Bardzo zacięty pojedynek. W pierwszym secie rywale prowadzili 23:22, potem jednak strzelając trzy gole samobójcze, za jakie uznać można tyleż błędów odbicia z rzędu. W drugiej partii młodzicy TSV niemal roztrwonili przewagę 20:10, jednak ostatnie słowo należało do nich.

TSV TG SOKÓŁ SANOK – AKS VLO IV RZESZÓW 2:1 (16, -20, 10)

Gospodarze rozpoczęli zgodnie z planem, pewnym zwycięstwem w pierwszej odsłonie, drugą jednak przespali. O wyniku decydować musiał tie-break, w którym nasi zawodnicy przegrywali już 3:9. A potem na zagrywkę wszedł Damian Bodziak i w jednym ustawieniu udało się zdobyć 10 punktów!



Młodzicy TSV znów wygrali obydwa mecze z rzeszowianami

PIŁKA NOŻNA

Halowy Turniej o Puchar Starosty Jasielskiego

Lepsza tylko Resovia

Bardzo dobry start drużyny Akademii Piłkarskiej z rocznika 2008, która zajęła 2. miejsce, ulegając tylko Resovii Rzeszów. Było też wyróżnienie indywidualne – najlepszym bramkarzem wybrany został Dominik Siwiński.

Imprezę rozegrano z udziałem 9 zespołów. W grupie podopieczni Jakuba Gruszeckiego pokonali dwie ekipy miejscowe: 4-1 AP II i 5-0 Szóstkę, remisując też 2-2 z Resovią. W półfinale nasza drużyna, w składzie której zagrały też dwie dziewczynki, spotkała się z pierwszą ekipą jasielskiej AP. W regulaminowym czasie padł wynik bezbramkowy, więc o zwycięstwie musiały

decydować rzuty karne. Lepsiej wykonywali je mali sanoczanie, wygrywając 4-3. Sytuacja powtórzyła się w finale – „mecz przyjaźni” z Resovią – znów remis, tym razem 1-1, i seria karnych. Tym razem szczęście było po stronie rywali, którzy zwyciężyli 2-1. Na pocieszenie został tytuł najlepszego bramkarza da Dominika Siwińskiego, który świetnie bronił karne.



Drużyna pod wodzą trenera Jakuba Gruszeckiego świetnie zaprezentowała się w Jasle, po czterech zwycięstwach przegrywając dopiero finałowy mecz z Resovią

PROFBUD Liga

Awans o jedno miejsce

Tym razem w krośnieńskich rozgrywkach barwy AP reprezentowała tylko drużyna z rocznika 2004, której w końcu udało się opuścić ostatnie miejsce w tabeli.

Piąta kolejka rozgrywek U-12 okazała się dość udana dla naszych zawodników. Zwłaszcza jej początek, bo wygrali trzy pierwsze mecze, pokonując kolejno: krośnieńskie Karpaty i Beniaminka oraz Grunwald Budziwój. Niestety, potem przyszła seria pięciu porażek,

ale na koniec dnia pełnego wrażeń zespół AP zremisował jeszcze z Polonią Przemyśl. Wyniki te pozwoliły mu wybić się z dna tabeli. Przy dobrej postawie w finałowej kolejce nasi zawodnicy mają szansę nawet na zakończenie rozgrywek na 6. pozycji.

Wyniki AP: 2-0 z Karpatami Krosno, 4-2 z Beniaminkiem Krosno, 2-0 z Grunwaldem Budziwój, 1-2 z Orzełkami Brzozów, 0-4 z Soccerem Ropczyce, 1-7 ze Stalą Mielec, 1-3 z Beniaminkiem Krosno Niebiescy, 0-5 z AP Jasło, 3-3 z Polonią Przemyśl.

Plebiscyt Nowin na Najlepszego Trenera 2015 roku

Gruszecki na 1. miejscu

Jakub Gruszecki, założyciel, koordynator i trener AP, okazał się najlepszy w głosowaniu czytelników Nowin.

To spore wyróżnienie, biorąc pod uwagę, że sanocka AP powstała niewiele ponad rok temu. – To wspaniała ocena mojej pracy trenera, będąca jednocześnie bodźcem do dal-

szego rozwoju – powiedział Gruszecki, który zajął 1. miejsce w plebiscycie, wyprzedzając Henryka Łaskarzewskiego z Przemyśla i Mateusza Ostrowskiego z Brzozowa.

II Turniej Noworoczny

Akademia Piłkarska zaprasza na II Turniej Noworoczny, który 6 lutego rozegrany zostanie w PWSZ.

Będą to zawody dla dzieci z rocznika 2006 i młodszych. Obok drużyn AP do rywalizacji przystąpią: Resovia Rzeszów, Beniaminek Krosno, Piłkarskie Nadzieje

Mielec, Orzełek Bażanówka, Szkołka Piłkarska Wieliczka i Gminna Szkołka Piłkarska Bukowsko. Patronat honorowy nad imprezą objął Piotr Uruski, poseł na sejm RP.

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

Michalski znów srebrny

Niecały miesiąc po Mistrzostwach Polski na Dystransach, które odbyły się w Tomaszowie Mazowieckim, rozegrano Mistrzostwa Polski w Wieloboju Sprinterskim, tym razem w Zakopanem. Wcześniejszy sukces powtórzył Piotr Michalski z Górnika, znów zdobywając srebrny medal.

Nasz najlepszy panczenista rozpoczął rywalizację od 2. miejsca w pierwszym biegu na 500 m, finiszując z czasem 36,26. Lepszy był tylko Artur Nogal z Legii Warszawa (35,92). Po krótkiej przerwie łyżwiarze przystąpili do walki na dystansie dwukrotnie dłuższym. Michalski uzyskał wynik 1.12,40, co dało mu 3. pozycję. Wygrał Jan Szymański z AZS AWF Wrocław (1.11,53) przed Nogalem (1.12,02). Po pierwszym dniu zmagania reprezentant Górnika zajmował 2. lokatę w klasyfikacji łącznej, z realnymi szansami na walkę o tytuł mistrzowski.

Apetyty na złoto podsycał drugi bieg na pół kilometra, wygrany przez Piotra z rezultatem 36,08. Przewaga nad legionistą była jednak niewielka – zaledwie 0,12 sekundy. Oznaczało to, że chcąc zdobyć złoty medal, w finałowym biegu na 1000 m nasz zawodnik musiał pokonać rywala wyraźnie, przynajmniej o 0,82 sekundy. Niestety, nie udało się, choć wyścig był bardzo zacięty, a różnice czasowe minimalne. Ponownie jak w inauguracyjnym biegu zwyciężył Nogal (1.12,72), a kolejne miejsca zajęli Szymański (1.12,74) i Michalski (1.12,90). Ostatecznie tytuł zdobył Nogal z dorobkiem 144,490 punktów, srebro przypadło Michalskiemu (144,990), a brąz Szymańskiemu (146,525).

Start Piotra ocenić należy jak najbardziej pozytywnie. Pamiętajmy przy tym, że mistrzostwa były dla niego generalnym przetarciem przed piątymi zawodami Pucharu Świata, które w najbliższy weekend rozegrane zostaną w norweskim Stavanger – podkreśli Marek Drwięga, trener Górnika.

Na Podhalu startował także Marcel Drwięga, jednak zawody nie były dla niego udane. W pierwszym biegu zajął 12. pozycję, kolejnego nie ukończył, drugiego dnia jeżdżąc już poza konkursem.



Piotr Michalski (z lewej) znów wywalczył tytuł wicemistrzowski

Mistrzostwa na „Błoniach”

Już w następny weekend (5-7 lutego) na torze łyżwiarskim „Błonie” rozegrane zostaną zawody, rozpoczynające walkę w ramach Mistrzostw Polski Juniorów i Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży.

Oficjalne rozpoczęcie imprezy nastąpi w piątek o godz. 10.30. Obecny ma być Kazimierz Kowalczyk, prezes Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego, udział swego przedstawiciela zapowiedzia-

ło też Ministerstwo Sportu. Pół godziny później zaplanowano inauguracyjne starty panczenistów. W sobotę i niedzielę początek zmagania o godz. 10. Ostatniego dnia rozegrane zostają już tylko

wyścigi na 1000 i 5000 m mężczyzn oraz 3000 m kobiet, a także biegi masowe (odpowiednio 20 i 15 okrążeń toru).

Podczas Mistrzostw Polski Juniorów i Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży walczyć będzie grupa 64 zawodniczek i zawodników, reprezentujący większość krajowych klubów. Oczywi-

ście na starcie nie zabraknie reprezentantów Górnika, choć trudno liczyć na tak obfite żniwa medalowe, jak to bywało w kilku poprzednich sezonach. Największe szanse walki o miejsca na podium mają dwaj nasi juniorzy starsi – Marcel Drwięga i Konrad Radwański. Szczegółowa zapowiedź imprezy w następnym numerze TS.

TENIS STOŁOWY

Nie brali jeńców...

Ale forma ping-pongistów SKT! Dwa zwycięstwa do zera, wszystkie mecze wygrane pewnie (żadnego tie-breaka) i tylko 10 straconych setów. Nawet w starciach ze słabymi rywalami te wyniki muszą robić wrażenie.



Marek Wronowski (z lewej) i Przemysław Kozioł wygrali mecz deblowy 3:0, jednak po zaciętej walce

KTS II BRZOZÓW – SKT G3 SANOK 0:10
Punkty: Wronowski 2,5, Morawski 2,5, Kozioł 2,5, Bednarczyk 2, Nowak 0,5.

SKT G3 SANOK – TORNADO WROCANKA 10:0
Punkty: Nowak 2,5, Wronowski 2,5, Morawski 1,5, Bednarczyk 2, Kozioł 1,5.

Nieco więcej walki było w spotkaniu z rezerwami Brzozowa, które urwały naszym tenisistom 6 setów. Zdając sobie sprawę z przewagi nad rywalem, trener Marian Nowak wystawił się na rezerwę, grając tylko debła z Marcinem Morawskim. Szansę występu w pierwszym składzie wykorzystał Przemysław Kozioł, punktowali też Marek Wronowski i Andrzej Bednarczyk.

Rozegrany awansem mecz z Tornadem okazał się wyjątkowo jednostronny. W pierwszym rzucie singli gospodarze oddali jednego seta, potem rywal ugrał jeszcze tylko trzy. Emocje były jedynie w starciach debloych, zwłaszcza w tym, gdy Wronowski i Kozioł 2 sety wygrali na przewagi.

Mimo dwóch wysokich zwycięstw drużyna SKT wciąż zajmuje 6. miejsce w tabeli.

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

Plebiscyt trójmiasta

Ruszył VII Plebiscyt na Najpopularniejszych Sportowców i Trenerów Podkarpackiego Trójmiasta – Jasła, Krosna i Sanoka – w roku 2015. Wśród kandydatów znalazło się trzynastu naszych reprezentantów.

W gronie 44 nominowanych zawodników jest po trzech hokeistów Ciarko PBS Bank STS – Robert Kostecki, Jason Missiaen i Mateusz Skrabalak, siatkarzy TSV Mansard TransGaz Travel – Tomasz Rusin, jak również piłkarzy Ekoballu Geo-Eko Stal – Dawid Gąsior, Mateusz Kuzio i Dawid Romerowicz. Stawkę sanoczan uzupełniają łyżwiarz Piotr Michalski z Górnika i rajdowiec Arkadiusz Borczyk, reprezentujący Automobilklub Małopolski w Krośnie. Wśród 13 trenerów są Piotr Kot (Ekoball) i Piotr Podpora (TSV).

W gronie laureatów znajdzie się 10 zawodników oraz 3 trenerów. Głosować można na kuponach, które ukazują się w „Nowym Podkarpaciu” i „Obiektywie Jasielskim”, jak również wysyłając sms-y. Gło-

sowanie potrwa do 26 lutego. Finałowa gala zaplanowana została na marzec w Jasle.

Prawidłowy sms musi zawierać: prefiks czyli litery SPT (Sportowiec Podkarpackiego Trójmiasta), T (Trener Podkarpackiego Trójmiasta). Wpisujemy więc litery SPT i kolejne cyfry, przedzielone przecinkami lub kropkami, przyporządkowane poszczególnym sportowcom według ustalonej przez głosującego kolejności, następnie wpisujemy literę T i trzy cyfry podporządkowane trenerom. Wielkość liter nie ma znaczenia.

Wszystkie znaki wpisujemy bez spacji. Przykładowy sms: SPT7,30,21,11,6,9,13,18,17,8T6,8,2 SMS wysyłamy na numer: 7136 (koszt sms-a: 1,23 zł z VAT). Cyfra przy personaliach każdego kandydata oznacza jego numer w głosowaniu sms-owym.

Lista kandydatów

SPORTOWCY:

1. Gurgen Aghajanyan (UKS Piętnastka Krosno, judo)
2. Anna Bączyńska (Karpaty Krosno, siatkówka)
3. Arkadiusz Borczyk (Automobilklub Małopolski)
4. Przemysław Bryliński (Karpaty Krosno, siatkówka)
5. Tomasz Chrzanowski (KSM Krosno, żużel)
6. Jakub Dłuski (MOSiR Krosno, koszykówka)
7. Seweryn Dubis (MOSiR Krosno, lekkoatletyka)
8. Wojciech Dziędzic (Czarni 1910 Jasło, piłka nożna)
9. Aleksandra Gaj (UKS Piętnastka Krosno, judo)
10. Dawid Gąsior (Ekoball Stal Sanok, piłka nożna)
11. Maksymilian Gibadło (KS Budo Krosno, boks)
12. Tomasz Jaskółka (KKSz Urania MOSiR Krosno, szachy)
13. Magdalena Jurczyk (Karpaty Krosno, siatkówka)
14. Agnieszka Kaczmarska (Sokolik Krosno, szermierka)
15. Julia Kolanko (Sokolik Krosno, szermierka)
16. Katarzyna Kolbusz (ASW Jasło, judo)
17. Robert Kostecki (Ciarko PBS Bank STS Sanok, hokej)
18. Karol Krupa (Automobilklub Małopolski)
19. Robert Książkiewicz (Karpaty Krosno, siatkówka)
20. Marcin Kuliga (MOSiR Krosno, lekkoatletyka)
21. Tomasz Kusior (TSV Mansard TransGaz, siatkówka)
22. Mateusz Kuzio (Ekoball Stal Sanok, piłka nożna)
23. Patryk Łaba (TSV Mansard TransGaz, siatkówka)
24. Kamil Mastaj (Jasielski Klub Kyokushin Karate, karate)
25. Marcin Michalec (KB Krosno, nordic walking)
26. Piotr Michalski (Górnika Sanok, łyżwiarstwo szybkie)
27. Jason Missiaen (Ciarko PBS Bank STS Sanok, hokej)
28. Patryk Mrozowski (Urania MOSiR Krosno, szachy)
29. Aleksander Nabożny (Czarni 1910 Jasło, piłka nożna)
30. Dawid Nguyen Quang (Jasielski Klub Kyokushin Karate)
31. Joanna Nocola (Akademia Sportów Walki Jasło, judo)
32. Dariusz Oczkiewicz (MOSiR Krosno, koszykówka)
33. Szymon Pałka (Karpaty Krosno, siatkówka)
34. Dawid Romerowicz (Ekoball Stal Sanok, piłka nożna)
35. Paweł Rusin (TSV Mansard TransGaz, siatkówka)
36. Mateusz Skrabalak (Ciarko PBS Bank STS Sanok, hokej)
37. Paula Słonecka (Karpaty Krosno, siatkówka)
38. Agnieszka Sobczyk (ASW Jasło, judo)
39. Mariusz Stępień (Karpaty Krosno, piłka nożna)
40. Przemysław Szkatuła (Karpaty Krosno, piłka nożna)
41. Nikoleta Weis (Piętnastka Krosno, judo)
42. Anna Winter (Urania MOSiR Krosno, szachy)
43. Artur Wójtowicz (Czarni 1910 Jasło, piłka nożna)
44. Dariusz Wyka (MOSiR Krosno, koszykówka)

TRENERZY

1. Michał Baran (MOSiR Krosno, koszykówka)
2. Przemysław Czarnecki (ASW Jasło, judo)
3. Jakub Heimroth (Karpaty Krosno, siatkówka)
4. Waclaw Katan (MOSiR Krosno, lekkoatletyka)
5. Piotr Kot (Ekoball Stal Sanok, piłka nożna)
6. Ireneusz Kwieciński (KSM Krosno, żużel)
7. Marian Lorenc (Urania MOSiR Krosno, szachy)
8. Mirosław Nowicki (Piętnastka Krosno, judo)
9. Czesław Owczarek (Karpaty Krosno, piłka nożna)
10. Piotr Podpora (TSV Mansard Sanok, siatkówka)
11. Ryszard Skuba (Czarni 1910 Jasło, piłka nożna)
12. Janusz Sokołowski (AP Jasło, piłka nożna)
13. Dominik Stanisławczyk (Karpaty Krosno, siatkówka)

Ciągłe roszady liderów

W XIV kolejce doszło do dużej niespodzianki, za jaką można uznać zwycięstwo Sokola nad Esanok.pl. Padł tylko jeden gol, a o wygranej zespołu towarzystwa gimnastycznego zdecydowała kontra i trafienie Maksymiliana Kluski 3 sekundy przed końcem pierwszej połowy. Była to jedna z niewielu groźnych akcji „sokolników”, bo przewagę mieli „portalowcy”, ale ich wysiłki przypominały bicie głową w mur. Celowniki niedawnego lidera były zupełnie rozregulowane, a gdy nie strzela się bramki, to trudno myśleć o zwycięstwie.

Lepszą skuteczność zaprezentował Komputronik, pojedynek z AZS PWSZ rozpoczynając jednak od faldstartu, bo już w 3. min rywale prowadzili 2-0. Odpowiedź była błyskawiczna – 5 goli w niespełna 7 minut. W drugiej połowie nowy lider kontrolował przebieg gry. Pokonany na pocieszenie pozostał hat-trick Konrada Filipka. Po meczu

Sytuacja na czele tabeli Sanockiej Ligi Unihokeja Esanok.pl jest bardzo... dynamiczna. Jeszcze niedawno prowadziła drużyna patrona rozgrywek, w końcu zmieniona przez Venmę Pustków. W ubiegłym tygodniu na 1. miejsce wskoczył Komputronik, ale już tydzień później przyjezdni odzyskali pozycję lidera.



W kolejce nr XIV zawodnicy Foresta (jasne stroje) po karnych przegrali ze Studio34.pl

przerwy Komputronik miał się zmierzyć z drużyną El-Budu, która jednak nie przystąpiła do gry. To pierwszy walkower w sezonie.

Najwyższe zwycięstwo odnieśli broniący tytułu unihokeiści InterQ, pokonując Gimnazjum nr 3. Mimo wszystko mecz do przerwy był bardzo zacięty, „Komputerowcy” prowadzili minimalnie. Po zmianie stron młodzież nie zdołała już dotrzymać kroku aktualnemu mistrzowi. Różnicą 4 goli wygrało też Besco, do zera pokonując Drozda Wodnika.

Zdecydowanie najbardziej zacięty okazał się pojedynek Studio34.pl z Forest SC Team. Ci pierwsi dwukrotnie obejmowali prowadzenie po strzałach Łukasza Pelczarskiego, przeciwnika za każdym razem stać było na odpowiedź. Stało na remisie i to, kto zdobędzie 2 punkty, a kto 1, rozstrzygnąć musiały karne. O sukcesie drużyny Studio34.pl zdecydowała skuteczna próba Piotra Packanika.

Dzięki dwóm zwycięstwom Komputronik objął prowadzenie w tabeli, ale już po XV kolejce Venma odzyskała pozycję lidera. Zdecydowała o tym jej wygrana z Drozdem i El-Budem. Pierwszy mecz był dość wyrównany – pustkowanie prowadzili już 3-0, by dać się dogonić, jednak końcówka

znów należała do nich. Natomiast z „budowlancami” postrzelali równo, gromiąc rywali różnicą aż 11 bramek. W spotkaniach tych hat-tricki zanotowali odpowiednio Adrian Ćwik i Andrzej Bielański.

Po porażce z Sokolem drużyna portalu internetowego zrehabilitowała się w spotkaniu z AZS PWSZ, choć do przerwy grano na remis. Bohaterem meczu był Jakub Sujkowski, zdobywca 3 goli. Przekonując zwycięstwo odniosło też Besco, wyraźnie lepsze od Foresta, który jednak w końcówce zmniejszy nieco rozmiar porażki (było już 5-1).

Bardzo zacięte okazały się dwa pozostałe pojedynki. Zwłaszcza starcie broniącego tytułu InterQ z coraz mocniejszym Studio34.pl. „Komputerowcy” prowadzili 5-3, w ostatniej minucie rywal zdołał wyrównać, ale kilkanaście sekund później o zwycięstwie aktualnego mistrza przesądziło trafienie Macieja Brukwickiego. Kolejny komplet punktów zaksiegował też Sokół, mecz z G3 wygrywając głównie dzięki hat-trickowi Dawida Hućki.

XIV kolejka

ESANOK.PL – TG SOKÓŁ 0-1 (0-1)

Kluska.

INTERQ – GIMNAZJUM NR 3 7-3 (3-2)

Popiel 2, Janik 2, Bomba 2, Ciepły – Kwolek, Rogos, Myćka.

KOMPUTRONIK – AZS PWSZ 7-4 (5-2)

Zadylak 2, Szczudlik 2, Rudy, Lachiewicz, D. Popek – Filipek 3, Bukowski.

STUDIO34.PL – FOREST SC TEAM 3-2 pk (1-1)

Pelczarski 2 – Jaklik, Stabryla; k. Packanik.

BESCO – DROZD WODNIK 4-0 (1-0)

Cybuch, B. Milczanowski, Słomiana, S. Milczanowski.

KOMPUTRONIK – EL-BUD 5-0 walkower

XV kolejka

ESANOK.PL – AZS PWSZ 6-2 (1-1)

Sujkowski 3, Leś, Kocur, P. Sokolowski – Filipek, Polański.

GIMNAZJUM NR 3 – TG SOKÓŁ 2-4 (1-3)

Witan 2 – Hućko 3, Tomusiak.

INTERQ – STUDIO34.PL 6-5 (3-3)

Muszański, Ambicki, Bomba, Janik, Popiel, Brukwicki – Pelczarski 2, Packanik 2, Dębicki.

VENMA PUSTKÓW – DROZD WODNIK 5-3 (3-2)

Ćwik 3, Piłat, Dudek – Kinel 2, Łosiak.

FOREST SC TEAM – BESCO 4-7 (0-3)

Stec 2, Słomiana, Jaklik – T. Milczanowski 2, B. Milczanowski 2, Mirosław Cybuch, Bednarz, S. Milczanowski.

VENMA PUSTKÓW – EL-BUD 14-3 (5-1)

Bielański 3, Sołowski 2, Wróbel 2, Dudek 2, Struzik 2, Ćwik, Kita, Piłat – Czytajło 2, Dorotniak.

Młodzi szachiści Komunalnych z kompletem wyników

Miesiąc po zakończeniu zmagania ligowych przez seniorskie drużyny szachistów Komunalnych rozgrywki rozpoczęła młodzież. Pierwszy zjazd III Podkarpackiej Ligi Juniorów odbył się w Brzozowie, gdzie nasz zespół zaliczył komplet wyników – zwycięstwo, remis i porażkę.



Grzegorz Zajac przyglądał się grze swoich podopiecznych

Początek był planowy w wykonaniu podopiecznych Grzegorza Zajac, pewnie pokonali drugi skład UKS SP1 II Brzozów. Niestety, kolejne dwa mecze okazały się mniej udane. Najpierw Komunalni wywalczyli remis z Gambitem Przeworsk, by na koniec doznać porażki w starciu z Sanovią Lesko.

W sanockim zespole najlepiej zaprezentował się Aleksander Materniak, wygrywając wszystkie mecze. Z chłopców punktowali także syn trenera Jan Zajac (2,5) oraz Michał Baran (1,5). Nieźle wypadł też debiut Agnieszki Polak, wypożyczonej z RZKS Rzeszów, która odniosła dwa zwycięstwa.

KOMUNALNI SANOK – UKS SP1 II BRZÓZÓW 4:2

Punkty: Materniak, Baran, Zajac, Polak po 1.

KOMUNALNI SANOK – GAMBIT PRZEWORSK 3:3

Punkty: Materniak i Polak po 1, Baran i Zajac po 0,5.

KOMUNALNI SANOK – LKS SANOVIA LESKO 2:4

Punkty: Materniak i Zajac po 1.

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

Patrycji Nycz dublet z tytułem

Tydzień po analogicznych zawodach młodzików, które rozpoczęły zimowy sezon, w Mielcu rozegrano Halowe Mistrzostwa Województwa Podkarpackiego Juniorów Młodszych. Lekkoatleci Komunalnych zaliczyli jeszcze bardziej udany start, zdobywając aż 8 medali. Indywidualnie najlepiej wypadła Patrycja Nycz – złoto i srebro.

W trójskoku nasza zawodniczka uzyskała odległość 10,59 metra, zwyciężając bezapelacyjnie, z przewagą wynoszącą ponad 50 centymetrów. Miejsce 3. zajęła Anna Czubek (9,36). Drugi raz na podium Nyczówna stanęła po biegu na 60 m przez płotki – srebro z czasem 10,05. Poza zasięgiem konkurentek okazała się sprinterka Resovii. Dwa medale wywalczył też Albert Komański, 2. zarówno w skoku wzwyż (1,75 m), jak i biegu na 60 m bez przeszkód (7,30).

Udany dla lekkoatletek Komunalnych był konkurs skoku wzwyż. Tytuł zdobyła Martyna Wojtanowska, pokonując poprzeczkę zawieszoną na wysokości 1,50 m. Brąz wywalczyła Emilia Janik (1,20). Krążek tego samego koloru zdobył Dawid Kurdyła, 3. w wyścigu na 60 m pp (9,60). Z pozostałych zawodników Ryszarda Długosza warto pochwalić medalistę mistrzostw młodzików Michała Schmidta, który walczył ze starszymi rywalami uplasował się tuż za podium skoku w dal.



Medalistki w trójskoku. W środku P. Nycz, z prawej A. Czubek

Dziewczęta

300 m: 5. Emilia Janik. 600 m: 8. Martyna Łuszcz. 60 m ppł: 2. Patrycja Nycz, 5. Emilia Janik, 6. Anna Czubek, 8. Martyna Wojtanowska. Trójskok: 1. Patrycja Nycz, 3. Anna Czubek. Skok wzwyż: 1. Martyna Wojtanowska, 3. Emilia Janik.

Chłopcy

60 m: 2. Albert Komański, 10. Michał Schmidt. 60 m ppł: 3. Dawid Kurdyła. 1000 m: 6. Bartosz Gabrychowicz. Skok wzwyż: 2. Albert Komański. Skok w dal: 4. Michał Schmidt, 6. Dawid Kurdyła.

Plebiscyt na Najpopularniejszych Piłkarzy Ekoballu Geo-Eko w roku 2015

Senior:

Junior starszy:

Junior młodszy:

Trampkarz starszy:

Trampkarz młodszy:

Młodzik starszy:

Młodzik młodszy:

Wycięte z gazety kupony należy dostarczać – osobiście lub drogą pocztową – na adres redakcji („Tygodnik Sanocki”, ul. Rynek 10, 38-500 Sanok). Uwaga – kupony nie mogą być kserowane. Taki głos nie będzie ważny.

■ Powstanie leskie 1932

Koło przewodników PTTK przy oddziale PTTK „Ziemia Sanocka” zaprasza na wykład szkoleniowy „Powstanie leskie 1932 r. – karta z historii Bieszczadów w okresie międzywojennym” przygotowany przez dra Łukasza Bajdę. Wykład zostanie wygłoszony 29 stycznia w Sali gobelinowej Muzeum Historycznego o godz. 17.

■ Beskidzki rajd narciarski

Gmina Zarszyn przy współpracy z gminą Komańcza zaprasza na Beskidzki Rajd Narciarski śladami dwóch kardynałów. Odbędzie się on 6 lutego. Początek o godz. 8. z Pastwisk. Trasa przebiegać będzie przez Pastwiska, Puławy, Tokarnie, Karlików i Komańcze. Informacje i zapisy tel. 609 554 519. Udział w imprezie jest bezpłatny.

■ Koncert Noworoczny

Towarzystwo Społeczno-Kulturalne w Sanoku zaprasza na „Koncert Noworoczny”, w którym wystąpią chór „Gloria Sanociensis”, zespół smyczkowy „Con Amore” pod kierownictwem Grażyny Dziok oraz soliści: Grażyna Wilk, Wojciech Iwańczyk, Maria Kopeć i Zbigniew Korfanty. Kierownikiem artystycznym będzie Antonii Wojewoda. Koncert odbędzie się w Sanockim Domu Kultury 31 stycznia o godz. 17. Wstęp wolny.

■ Noworoczne kołędowanie w Pakoszówce

Wójt gminy Sanok i Gminny Ośrodek Kultury zapraszają na Noworoczne Kołędowanie w Pakoszówce, które odbędzie się 31 stycznia o godz. 16. w Wiejskim Domu Kultury. Wystąpią między innymi: Orkiestra Dęta z Pakoszówki, uczniowie szkoły podstawowej, zespół obrzędowo-wokalny Pakoszowianie i wielu innych.

■ Przegląd kolęd i pastorałek

1 lutego o godz. 10. w Klubie „Górnik” zorganizowany zostanie VIII przegląd kolęd i pastorałek. Celem konkursu jest utrwalanie i przechowywanie ponadczasowych tradycji kulturowych (zwyczaj kołędowania) oraz pobudzanie twórczych zainteresowań dzieci i młodzieży. Organizatorem jest Młodzieżowy Dom Kultury. Wstęp jest bezpłatny.

■ Fajne ferie w MDK

Młodzieżowy Dom Kultury zaprasza do udziału w zajęciach feryjnych dzieci i młodzieży w wieku szkolnym. Będą się one odbywać od 15 do 28 lutego (od poniedziałku do piątku), w godz. 9-14. W programie między innymi: karaoke, gry stołkowe i planszowe, nauka tańców integracyjnych, zabawy językowe, spotkania z GOPR, warsztaty muzyczne i plastyczne, wyjścia na łyżwy, a także tenis stołowy, piłkarzyki, bilard i cymbergaj. Szczegółowy harmonogram zajęć zostanie przedstawiony przed feriami. Organizatorzy zajęć zaznaczają, że plan może ulec zmianie. Spotkania, wycieczki i inne atrakcje, takie jak: kulig, warsztaty bębniarskie, gobelinowe i wycieczka do Teatru „Maska” w Rzeszowie będą dodatkowo płatne. O ewentualnych kosztach instruktorzy będą informować z wyprzedzeniem. Zainteresowane osoby proszone są o wcześniejsze zapisy w MDK, gdyż liczba miejsc jest ograniczona. Cegiełki w wysokości 30 zł za 2 tygodnie lub 20 zł za tydzień częściowo pokryją koszty materiałów plastycznych i innych wydatków związanych z organizacją „Fajnych ferii” w MDK. Uczestnicy zajęć feryjnych powinni zabrać ze sobą buty na zmianę, drugie śniadanie oraz koniecznie doskonały humor.

■ Koncert Charlesa Richarda-Hamelina

Laureat II miejsca na XVII Konkursie Chopinowskim – Charles Richard-Hamelin wystąpi 6 marca o godz. 17. w Regionalnym Centrum Kultury Pogranicza w Krośnie (ul. Kolejowa 1, sala widowiskowa). Charles Richard-Hamelin urodził się w Quebec. Kształcił się pod kierunkiem Paula Surdulescu, Sary Laimon, Borisa Bermanna, André Laplante’a i Jeana Saulniera. Cena biletu zwykłego 40 zł, zaś ulgowego 30 zł. Kontakt tel. 13 43 218 98 wew. 140.

■ XI Międzynarodowe Forum Pianistyczne „Bieszczady bez granic”

Przez sześć dni Sanok będzie zimową stolicą muzyki, do której zjadą wybitni artyści i pedagodzy z całego świata. W dniach od 7 do 12 lutego w Sanockim Domu Kultury wystąpią gwiazdy takie jak: Takashi Yamamoto – wybitny pianista i laureat XV Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego Fryderyka Chopina w Warszawie, Zbigniew Wodecki, uwielbiany przez miliony Polaków „śpiewający muzyk”, Kevin Kenner, jeden

z najlepszych pianistów amerykańskich ostatnich lat, Konstanty Wileński, wybitny wirtuoz i kompozytor, Ireneusz Krosny, fenomenalny polski mim oraz ponad półwieczna Lwowska Narodowa Orkiestra Kameralna „Akademia”.

Bilety i karnety do nabycia w biurze Podkarpackiej Fundacji Rozwoju Kultury – ul. 3 Maja 15/3, tel. 13 464 03 44. Cena karnetu normalnego 160 zł, natomiast ulgowego 130 zł. Ceny biletów na poszczególne koncerty można sprawdzić na stronie www.forum.interpiano.pl

■ Tango Argentyńskie w SDK

Otwarte warsztaty taneczne Tanga Argentyńskiego zostaną zorganizowane w dniach 6-7 lutego w sali tańca SDK w godz. 17-20 w sobotę i w godz. 14-17 w niedzielę. Zajęcia poprowadzą Justyna Wysocka i Leszek Mikołajczyk. Szczegóły i zapisy w sekretariacie SDK, Tel. 13 46 310 42.

■ Drewniane świątynie w grafice Zbigniewa Osenkowskiego

Do końca lutego w Miejskiej Bibliotece Publicznej można podziwiać wystawę „Drewniane świątynie ziemi sanockiej w grafice Zbigniewa Osenkowskiego”. Artysta od kilkunastu lat konsekwentnie realizuje plan „graficznej inwentaryzacji” świątyni ziemi sanockiej. Pierwsze cykle grafik z drewnianą architekturą sakralną obejmowały geograficznie dolinę Sanu i Oslawy, zaś kolejne zostały poświęcone kościołom i cerkwiom z powiatów bieszczadzkiego, leskiego i sanockiego.

■ Karnawałowa Gala Operetkowo-Operowa

30 stycznia o godz. 17. w Sanockim Domu Kultury wystąpi międzynarodowa grupa „Sonori Ensemble”. Artyści zaprezentują czardasze, walce, toasty, miłosne arie i duety operowe, sceny operetkowe, a także standardy jazzowe. W programie znajdują się najsłynniejsze sceny z oper: „Traviata”, „Nabucco”, „Lakmé”, „Carmen”, „Don Giovanni”, „Opowieści Hoffmana”, „Porgy and Bess” i wiele innych. Magię dawnego Wiednia odkryjemy w najpiękniejszych duetach i scenach z operetek Johanna Straussa („Zemsta nietoperza”, „Baron cygański”) i Imre Kalmana („Księżniczka czardasza”). Gala Karnawałowa przygotowana przez artystów z Wiednia, Pragi i Wrocławia to niezapomniany wieczór w krainie najpiękniejszych melodii! Cena biletów 40 zł. Można je nabyć w Sanockim Domu Kultury lub pod numerem telefonu 13 46 310 42.

■ Follow the abstraction

W BWA Galerii Sanockiej do 12 lutego można podziwiać wystawę prac Bartłomieja Węgrzyna. Ekspozycja została zatytułowana „Follow the abstraction”.

■ Wystawa Malarstwa Renaty Gorączko

Do 25 lutego w Sanockim Domu Kultury można podziwiać wystawę prac Renaty Gorączko. Artystka urodziła się w Sanoku. Od najmłodszych lat poświęcała się sztuce. Tworzy w technice olejnej, akrylowej i własnej. Swoje prace prezentuje na wystawach w kraju i zagranicą.

■ Kino SDK zaprasza

W tym tygodniu w kinie cztery propozycje. „Bernadetta. Cud w Lourdes” to dramat historyczny, który przenosi nas do 1858 roku. Przedstawia wydarzenia, które miały miejsce od lutego do lipca w Grocie Massabielle w Lourdes. Matka Boska objawiła się tam 18 razy dziewczynce o imieniu Bernadetta. Od tamtej pory, w samym środku Drugiego Cesarstwa Francuskiego rozpoczęła się rewolucja, która zburzyła ustalony porządek oraz pokazała nowe, uniwersalne przesłanie miłości i modlitwy. Projekcja filmu z napisami w poniedziałek o godz. 17. Natomiast w wersji z lektorem w piątek, wtorek i środę o 17., zaś w sobotę o godz. 12. Drugą propozycją jest polska komedia „Słaba pieć”. Główną bohaterką jest Zośka, atrakcyjna i wykształcona kobieta sukcesu. Pewnego dnia zostaje oszukana przez szefa, traci pracę i reputację. Ten otrzeźwiający kubek zimnej wody zmusza ją do działania. Na seans zapraszamy w piątek, poniedziałek i wtorek o godz. 19.30, zaś w sobotę i niedzielę o 20. Dla miłośników filmów przygodowym interesującą propozycją będzie „Łowca czarownic”. Główny bohater Kaulder (Vin Diesel) błąka się po świecie, poszukując renegatów, którym udaje się przedostać z mrocznych odmętów w świat ludzi. Film można obejrzeć w środę o godz. 19.30 i czwartek o godz. 16. 4 lutego o godz. 18. odbędzie się pokaz „Snu Szawła” ze spotkaniem z twórcami filmu.

Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12., mamy podwójne darmowe wejściówki na filmy.

Poszukiwania odnalezione

Tytuł nie jest aluzją do filmu z brawurą rolą Wojciecha Pokory, przebranego za Marysję, ani figlem drukarza. Reaktywowano coś, co niekoniecznie zwojuje show biznes, ale jest ciekawą inicjatywą, angażującą trzy instytucje kultury w województwie podkarpackim.

Turniej recytatorski pod nazwą „Poszukiwania”, przed laty kojarzony z Sanockim Domem Kultury, został zawieszony na wiele lat, by odrodzić się w ubiegłym roku w BWA Galerii Sanockiej. Jego pomysłodawcą i admiratorem był od zawsze Sławomir Woźniak, kiedyś pracownik SDK-u, teraz szef BWA.

„Poszukiwania” byłyby pewnie jedną z wielu imprez, jakie dla młodzieży organizuje się w naszym mieście, gdyby nie pomysł, aby połączyć siły „podkarpackiego trójmiasta” i namówić do współpracy placówki, takie jak Regionalne Centrum Kultur Pogranicza w Krośnie i Jasielski Dom Kultury.

– Ze Sławkiem Woźniakiem znamy się i współpracujemy już wiele lat – mówi Dorota Cząstka, dyrektorka krośnieńskiego RCKP. – Nieraz rozmawialiśmy o reaktywowaniu jego „Poszukiwań”, które przecież były dość szeroko znane w regionie. Jestem otwarta na wszelkie inicjatywy, które mają wspomagać kulturę żywego słowa, bo jej dziś drastycznie brakuje. Rozumiem, że współpraca między trzema ośrodkami pomoże nam wszystkim udźwignąć finansowo to przedsięwzięcie i zagwarantować mu całkiem niezły poziom.

Zadowolony z pomysłu jest Leszek Puchała, dyrektor MBP, który nadzoruje pracę BWA: – Turnieje recytatorskie to sposób na zainteresowanie młodzieży lekturami spoza szkolnego kanonu, a więc bardzo wartościowa promocja czytelnictwa. „Poszukiwania” wskazują na literaturę współczesną, powstałą w latach 1956-2014 – mówi.

Sławomir Woźniak najbardziej cieszy się z tego, że „Poszukiwania” zainteresowały tak wiele osób i instytucji: – W Sanoku eliminacje będą się odbywały w ODK „Puchatek”. Zwróciłem się z prośbą o współpracę do pani Marii Kempy, zostałem wysłuchany i otrzymałem pomoc. Pani Maria przechodzi na emeryturę, ale przekazała sugestie swojej następczyni Wioletcie Gurgacz-Piątek i tegoroczne rejonowe eliminacje do „Poszukiwań” odbędą się w „Puchatku”. Także starostwo powiatowe udzieliło nam wsparcia.

Termin eliminacji rejonowych w Sanoku został wyznaczony na 15 marca. Regulamin Turnieju można znaleźć na stronach internetowych placówek zaangażowanych w jego organizację, wkrótce też będzie rozesłany do gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych. – Turnieje recytatorskie mocno w ostatnim czasie podupadły – mówi Dorota Cząstka. – Trudno o to winić nauczycieli, bo oni są zawałeni biurokracją, nie mają czasu na zajmowanie się dodatkowymi zajęciami, wymagającymi ogromnej cierpliwości i długotrwałych, właśnie, poszukiwań: odpowiedniego tekstu, odpowiednich wskazówek interpretacyjnych... Ale od czego mamy domy kultury? Instruktorów?

Finał tegorocznego Turnieju bierze na siebie krośnieńskie RCKP: – Lubię być prekursorem fajnych rzeczy. Prawdziwą wartością są spotkania z ludźmi. W imprezach, takich jak „Poszukiwania”, nie liczą się rankingi, kolejne miejsca, werdykty jury. To wszystko jest ważne, oczywiście, ale nie dominujące. Nieoceniona wartość to spotkania, rozmowy, możliwość wymiany doświadczeń. Postaramy się, aby to wszystko mogło się u nas zdarzyć – obiecuje dyrektor Dorota Cząstka.

– Chcemy, by naszym: „Poszukiwaniom” towarzyszyły przedstawienia teatralne – mówi Sławomir Woźniak. – Podczas tegorocznej edycji, w Krośnie, uczestnicy obejrzą dwa spektakle. Jeden z nich to, znany sanoczanom, monodram Samuela Becketta „Ej, Joe” w wykonaniu Olgi Gruber. Zadbaliśmy także o odpowiedni dobór jurorów, wśród których będą teatrologi i aktorzy. Krakowską PWST będzie reprezentowała Józefa Zającówna. To ważne, zważywszy, że przewidujemy konsultacje jurorów z uczestnikami i opiekunami oraz warsztaty.

– Wiem, że wobec domów kultury publiczność oczekuje przede wszystkim spektakularnych koncertów i prezentacji gwiazd. Nie wolno jednak zaniedbywać „ruchów oddolnych”, bo one stanowią podstawę naszej statutowej działalności – deklaruje Dorota Cząstka.

Janina Lewandowska na łamach TS wspominała kiedyś, że na turniejach recytatorskich stawiali pierwsze kroki Joanna Trzpiecińska i Artur Żmijewski. „Per aspera ad astra” zachęca łańciska maksyma i, jak widać, nie na próżno. Trzeba tylko spręparować odpowiednio grunt, a po latach... kto wie, kto wie?

Teraz Krosno, w przyszłym roku Jasielski Dom Kultury, następnie sanockie BWA – tak rozpisano scenariusz imprezy na najbliższych kilka lat. Może „Poszukiwania” znajdą naśladowców i odżyje pomysł „podkarpackiego trójmiasta”, przynajmniej w dziedzinie kultury?

msw